

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 125

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 2 czerwca 1938 r.

Rok XXXII.

Nowe zakusy totalistyczne.

Jeżeli kiedy, to właśnie w obecnej chwili powinniśmy zdawać sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie grozi narodowi ze strony wciśkającego się w nasze życie państwowe — totalizmu.

Totalizm czy rząd parlamentarny? — oto pytanie, na które społeczeństwo musi znaleźć jasną odpowiedź i zdecydowaną na wszystko postawę. Trzeba wybrać, trzeba się wreszcie zdecydować, kto z kim i przeciw komu tworzy wspólny front polityczny.

Niestety, wybór pomiędzy totalizmem a demokracją napotyka na poważne przeszkody, które my widzimy w zamęcie poglądów, jakie na te sprawy panują w społeczeństwie. To nie dość pocieszać siebie i innych, że w Polsce totalizm ma swego naturalnego przeciwnika w chłopie polskim, który nie jest niemieckim Michałkiem. To mało stwierdzić, że poziom naszego uświadomienia politycznego osiągnął już stopień dość wysoki. Niebezpiecznym argumentem przeciw takiemu ujmowaniu sprawy jest właśnie obojętność inteligencji polskiej na dążenia polityczne ludu i mieszczaństwa polskiego.

Za mało jest ludzi wykształconych, którzyby masy pouczały o niebezpieczeństwie, jakie stanowi totalizm dla rozwoju żywych sił narodu. Odmowna postawa mas wobec totalizmu jest w tych warunkach raczej wpływem instynktu niż pełnej świadomości. Liczą się z tym ozonowi totaliści i dlatego zamiast określenia totalizm używają terminu: kierowana demokracja czy nawet demokracja państwowa. Nie powinno to jednak nikogo omamić, chyba tylko członków Stronnictwa Narodowego (endecji), którym bez obłonek zaleca się wzory włoskie i niemieckie.

Obóz pomajowy, czy się nazywał BBWR czy jak teraz Ozon, w deklaracjach swoich nie przyznaje się do totalizmu, bo wie, że wywołałyby silny sprzeciw nawet we własnym obozie. W rzeczywistości jednak kierownicy Obozu Zjednoczenia Narodowego dążą do stworzenia systemu totalistycznego i ujęcia w jarzmo dyscypliny wszystkich obywateli, przy czym surowość rygorów byłaby zależna od widzimisię rozmaitych „szefów” obozowych.

Ponieważ ozonowcy wciąż powołują się na nową konstytucję i zapewnają, że twardo przy niej stoją, więc warto postawić pytanie:

Jaka jest konstytucyjna legitymacja obozu pomajowego do narzucenia Polsce ustroju i rządów totalistycznych? Wybitny ekonomista i polityk p. Feliks Młynarski, zagadnienie to ujmuje w ten sposób: „Połączenie jednolicie kierowanej woli narodu z taką metodą musi z natury rzeczy prowadzić do negacji (zaprzeczenia) innych prób konsolidowania narodu, do monopolu pod tym względem, co równa się postulatowi monoobozu (jedynego obozu). Mamy tu wyraźną sprzeczność z konstytucją, która obiecuje „swobodny rozwój życia społecznego i w twórczej jedności” widzi dźwignię życia zbiorowego”.

W książce p. Młynarskiego pt. „Totalizm czy demokracja w Polsce?” znajdujemy jeszcze jedno potwierdzenie naszych obaw. P. Młynarski pisze:

„Wmawianie w szarego człowieka... kompleksu niższości jest karygodnym i godzi w honor narodu mającego za sobą tysiąc lat historii. Tak czynić może tylko

(Ciąg dalszy na str. 2)

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjmuje pierwszego ambasadora Rumunii.



Moment uroczystego wręczenia przez pierwszego ambasadora Rumunii w Warszawie Ryszarda Franassowici listów uwierzytelniających, Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Ignacemu Mościckiemu podczas uroczystej audiencji na Zamku Królewskim w Warszawie. Obok Pana Prezydenta stoją: premier Składkowski, min. Beck i min. Świętosłowski.

Warszawa, 1. 6. (PAT) 31 maja o godz. 11,30 Pan Prezydent R. P. przyjął na Zamku królewskim J. E. Ryszarda Franassowici, ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego króla Rumunii, który złożył swe listy u wierzytelniające.

P. ambasador udał się na Zamek w towarzystwie p. o. dyrektora protokołu p. Aleksandra Lubieńskiego samochodem Pana Prezydenta R. P., poprzedzony przez trębaczki na białych koniach i otoczony eskortą

szwadronu szwoleżerów pod dowództwem rtm. Romana Chruszczewskiego.

Na zamku w sali tronowej wyszedł na spotkanie ambasadora minister spraw zagr. p. Józef Beck.

Pan Prezydent R. P. oczekiwał w sali rycewickiej w towarzystwie pana premiera gen. Sławoj-Składkowskiego oraz ministrów wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. Wojciecha Świętosławskiego, komunikacji płk. Juliusza Ulrycha oraz poczty i telegrafów płk. Emila Kalińskiego.

Ambasador Roger Raczyński składa listy uwierzytelniające.

Bukareszt, 1. 6. (PAT) Wczoraj odbyło się uroczyste złożenie listów uwierzytelniających królowi Karolowi II przez pierwszego ambasadora Rzplitej Rogera Raczyńskiego.

O godz. 11 przybył przed gmach ambasady polskiej szwadron honorowy pułku kawalerii im. królowej Marii. Na lancach kawalerzystów rumuńskich widniały proporce o barwach biało-czerwonych. O

godz. 11,30 przybył przed ambasadą powóz królewski, w którym przyjechał gen. Condescu, pierwszy adiutant królewski. W powozie zajął miejsce ambasador Raczyński w tow. gen. Condescu, pozostali zaś członkowie ambasady wsiadli do dwóch karet. Orszak ruszył w stronę pałacu królewskiego, otoczony eskortą honorową szwadronu kawalerii. Przez główne ulice miasta orszak przybył na teren pałacu królewskiego, przy

czym orkiestra warty królewskiej odegrała hymn polski. U wejścia do pałacu spotkali p. ambasadora mistrz ceremonii Starcea oraz marszałek dworu Urdarianu, którzy wprowadzili ambasadora wraz ze swiata do pałacu królewskiego, gdzie odbyło się uroczyste wręczenie listów uwierzytelniających. W uroczystości tej wziął również udział następca tronu wielki wojewoda Michał. Monarcha jak i następca tronu wystąpili w białych mundurach. Ponadto w uroczystości wzięli udział minister dworu Flondor, premier patriarcha Miron, minister spraw zagr. Comnen.

Podczas wyjazdu z pałacu orkiestra odegrała hymn polski, po czym orszak wyruszył do ambasady polskiej. P. ambasadora odprowadzał do pałacu ponownie pierwszy adiutant królewski gen. Condescu.

Po południu ambasador Raczyński złożył wizytę w pałacu Cotreceni, siedzibie królowej matki, gdzie ambasador wraz z małżonką wpisali się do księgi audiencjonalnej. Następnie ambasador wpisał się również do księgi w pałacu ks. Elżbiety, siostry króla Karola.

W godzinach popołudniowych ambasador Raczyński złożył uroczyste wieniec na grobie nieznanego żołnierza.

Z pobytu gen. Jonescu.

Warszawa, 1. 6. (PAT) W poniedziałek wieczorem min. spraw wojsk. gen. Kasprzycyki wydał na cześć szefa rumuńskiego sztabu generalnego gen. Jonescu obiad, w którym wzięli udział cała delegacja rumuńska z charge d'affaires p. Dimitrescu, min. spr. zagr. Beck i wicem. Szembek, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, pierwszy wiceminister spraw wojsk. gen. Gluchowski oraz generałowie Malinowski, Litwinowicz, Regulski, Rayski, Schally i admirał Swirski, jako też grono wyższych oficerów.

W drugim dniu pobytu, tj. we wtorek 31 maja, gen. Jonescu złożył wieniec na stopniach Belwederu przy asyście szwadronu honorowego szwoleżerów, po czym z całą swiata zwiedził muzeum belwederskie. Następnie udał się do muzeum wojska, gdzie szef sztabu głównego gen. Stachiewicz ofiarował gen. Jonescu zestaw eksponatów, przeznaczonych dla rumuńskiego muzeum wojskowego w Bukareszcie, składający się m. in. z trzech szaf z współczesnym umundurowaniem wojska polskiego i ze zbioru fotografii z pobytu króla Ferdynanda i króla Karola w Polsce oraz Marszałka Piłsudskiego w Rumunii.

Dalszy ciąg procesu Michalskiego.

Swoją karierę rozpoczął od kłamstwa.

Warszawa, 1. 6. (Tel. wł.) Wczoraj w dalszym ciągu przemawiał prokurator. Częściowo odbywało się to przy drzwiach zamkniętych. Jak wiadomo bowiem, sąd zarządził tajność rozprawy co do pewnych punktów aktu oskarżenia i tylko motywy wyroku rzuca nam nieco światła z tej części procesu.

Długie wywody na temat oszukańczej działalności Michalskiego we Frampolu, o czym pisaliśmy wczoraj, prokurator zamknął skreśleniem sylwetki Michalskiego. Nazywa go prokuratorem graczem życiowym, graczem loteryjnym, który się pomylił w swoich obrachunkach i przegrał. Swoją karierę urzędową rozpoczął od kłamstwa. Nie miał matury, a uparczywie twierdził, że ma świadectwo dojrzałości. Od samego początku postulował się nieprawdą i dziś nią się postuguje na ławie oskarżonych. Na ławie oskarżonych zasiada były dygnitarz państwowy i były poseł, a przecież nie można znaleźć z nimi wspólnego języka w ocenie faktów, zdarzeń i rzeczy. Nie przyznali się do winy i nie uderzyli się w pierś, choć nie ulega ono żadnej wątpliwości. Zamiast tego umieli się zdobyć tylko na

uśmieszki. Zachowanie ich nacechowane jest absolutną obojętnością na pojęcia z zakresu moralności. Gdy świadkowie np. mówili o tych faktach, kiedy to wierzyliście musieli się godzić na 10% swej należności, oskarżony Michalski nie widział w tym nic zdrożnego uważając, że wszystko jest w najlepszym porządku.

Miał też Michalski swego pomocnika, prawą rękę, adw. Groskopfa (zyda — red.). On załatwiał jego „najdelikatniejsze” sprawy. Kto był mniej oporny z wierzyteli dostawał 10%, kto bardziej się targował — otrzymał 20 do 40%. Likwidując w ten sposób długi Frampola, Groskopf znalazł wszystkie sprawy Michalskiego i przez to trzymał go w ręku. Michalski był całkowicie we władztwie swego doradcy prawnego i gdy zachodziła potrzeba — musiał pozytywnie załatwiać sprawy podatkowe jego licznych klientów. Dwa te typy związały się mocno ze sobą. Dziś Michalski siedzi na ławie oskarżonych, a współwinnym Groskopf uciekł za granicę.

Dziś w dalszym ciągu przemawia prokurator, nast. głos zabiorą obrońcy. (R.)

Ojciec św. rozpoczął 82 rok życia.

Miasto Watykańskie. (KAP). W dniu 31 maja Ojciec św. rozpoczął 82 rok życia. W tak podeszłym wieku zdrowie Jego w porównaniu z rokiem ubiegłym znacznie się poprawiło. Podziwiać trzeba Jego cudowną bystrość umysłu, młodzieńczą wprost świeżość poglądów i niespożytą energię w rządach Kościołem.

W dniu, gdy rozpoczyna 82 rok życia, Ojciec św. towarzyszą gorące modły Jego dzieci, by jak najdłużej kierował i przewodził Kościołowi Chrystusowemu na ziemi.

Operacje wojsk gen. Franco.

Saragossa, 1. 6. (PAT) Prawe skrzydło wojsk gen. Franco pod dowództwem gen. Vareli posuwa się wzdłuż drogi Teruel — Sagunt.

Centrum pod dowództwem gen. Valino naciera w kierunku południowym. Lewe skrzydło posuwa się na wschód, usiłując okrążyć siły rządowe.

Linia frontu ciągnie się obecnie przez Teruel, Costralto, Aldueta, Puebla de Val Verde, Puerto de Mingalvo i Culla.

Do obecnych operacji, dowództwo wojsk gen. Franco przywiązuje decydujące znaczenie.

Nowe zakusy totalistyczne.

(Ciąg dalszy)

człowiek, ogarnięty duchem najgorszego z najgorszych partyjniactwa. Wmawia nie kompleksu niższości w naród polski musi podcinać wiarę we własne siły. Szkoła życia publicznego zwięza się wówczas do względnie szczupłego grona wybranych, które aroguje sobie prawo do monopolu władzy, aby wyręczać rzekomo niedojrzałe społeczeństwo. Państwo zaczyna być rządzone metodą sprzysiężenia. Prywata rządzącej grupy urasta do godności zasady. W takich warunkach naród nie może się jako masa należycie szybko rozwijać i z konieczności słabnie w międzynarodowym wyścigu pracy. Czy można zaś budować trwałą moc państwa na słabości narodu?

Na słabości narodu nie można budować trwałej mocy państwa. Tej mocy nie zbuduje też totalizm obozu pomajowego, którego całą tajemnicą utrzymywania się na powierzchni naszego życia politycznego jest — konspiracja, jest metoda sprzysiężenia, działania niewidoczną drogą i mafijnymi środkami fałszowania rzeczywistości.

Dzisiaj rolnictwo zastanawia się nad tą „metodą sprzysiężenia” — przeciw „swobodnemu rozwojowi” wsi polskiej. Rolnictwo polskie zaskoczył projekt Ministerstwa Rolnictwa o przymusowej organizacji rolników. Życie wsi, inicjatywę organizacyjną i gospodarczą rolnictwa projekt ten osadził w dybach przymusowego samorządu w postaci gromadzkich... powiatowych... i wojewódzkich izb rolniczych! W poważnych kołach rolniczych upowszechnia się wersja, że projekt przymusowej organizacji rolnictwa wymierzony jest w Stronictwo Ludowe. Oznacza to już innego sposobu „pozy-skania” rolnictwa dla swych planów konsolidacyjnych. Naszym zdaniem to sformułowanie totalistycznych dążeń Ozonu jest zgodne z rzeczywistością. Zgadza się też z „Kurierem Polskim”, gdy pisze, że „wszyscy wołają: totalizm — to wróg; jednocześnie mało kto widzi, że wróg ten wiska się w nasze życie pod pokrywką różnego rodzaju masek, parawanów, pseudonimów” i dodajmy — projektów ustanowionych noszących wszelkie cechy nieliczenia się z konstytucją, z wolą i interesami narodu.

H. P.

„Pucz” Cedilla nie udał się.

Meksyk, 1. 6. (PAT). Powstanie gen. Cedillo zostało zasadniczo zakończono. Gen. Cedillo znajduje się jeszcze w górach na wolnej stopie, lecz wkrótce ma być przez wojsko rządowe złapany. Wiele oddziałów rewolucjonistów poddało się wojsku rządowemu. Prezydent Cardenas oświadczył, że w wypadku gdy gen. Cedillo zbiegnie za granicę, zażąda jego wydania.

Schuschnigg zmienił mieszkanie?..

Wiedeń, 1. 6. (PAT). Tutejsze koła polityczne informują, że b. kanclerz Schuschnigg, który dotychczas przebywał w areszcie domowym w pałacu „Belweder” przewieziony został do innego mieszkania w Wiedniu. Koła polityczne nie określają obecnego adresu b. kanclerza Schuschnigga. Pogłoski o rzekomym opuszczeniu Wiednia przez Schuschnigga nie polegają na prawdzie.

Niemcy nie będą płacić.

Londyn, 1. 6. (PAT). Angielsko-niemieckie rokowania, prowadzone od kilku dni w Berlinie w sprawie likwidacji długów Austrii, zostały zerwane. Rząd niemiecki odrzucił wszelkie propozycje brytyjskie, odmawiając rozważenia ich w ogóle pod pretekstem, że rząd niemiecki nie uznaje się za legalnego spadkobiercę państwa austriackiego i nie może zgodzić się na przejmowanie długów tego państwa.

Znaczek pocztowy za 1350 f. szterl.

Londyn, 1. 6. (PAT). Jeden z najszlachetniejszych okazów filatelistycznych znaczek pocztowy Mauritiusa 2 penny koloru niebieskiego z r. 1847 został wczoraj sprzedany za 1350 f. szterl. (ca 45.000 zł.).

„Zwyciężyłeś, ludu polski!”

Mor. Ostrawa, 1. 6. (PAT) „Wczorajszy „Dziennik Polski” w artykule wstępnym p. t. „Zwyciężyłeś, ludu polski!”, omawiając wyniki niedzielnych wyborów, stwierdza bezsporne zwycięstwo polskie, tym cenniejsze, że odniesione w bardzo ciężkiej walce, prowadzonej na kilku frontach. Szczególnie pocieszającym jest fakt, że od czasu wyborów parlamentarnych, tj. od r. 1935 Polacy zdołali odzyskać w gminach, które głosowały w niedzielę 3000 głosów.

Jest to dowodem — pisze „Dziennik Pol-

ski” — że załamały się wieloletnie wysiłki tych, którzy odebrać chcieli naszej ukochanej ziemi śląskiej polski charakter. Nie cofnęliśmy się ani na krok, nie tylko utrzymaliśmy nasz stan posiadania, ale przeszliśmy zdecydowanie do ataku. W niedzielę okazała się w całej pełni wartość naszego zjednoczenia, które przeprowadziliśmy nie dawno, skupiając się w jednej silnej organizacji — Związku Polaków w Czechosłowacji.

Jutro rozprawa apelacyjna przeciwko doc. Cywińskiemu.

Warszawa, 1. 6. Jutro, dnia 2 bm., na wokandzie sądu apelacyjnego znajdzie się rewelacyjna sprawa o zelżenie pamięci Marszałka Piłsudskiego. Jak wiadomo, o czyn ten jest oskarżony docent Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Stanisław Cywiński.

Jak słychać — pisze „Czas” — na jutrzejszej rozprawie apelacyjnej, wystąpi jako oskarżyciel publiczny, nie prok. Żeleński, który występował w pierwszej instancji, lecz inny prokurator. Zmiana ta nastąpiła podobno wskutek głośnego listu otwartego prof. Mariana Zdziechowskiego w sprawie „odbrązawiania” króla Jana Sobieskiego przez Boya-Zeleńskiego. Boy napisał o Sebieskim, że zachowywał się jak aktor prowincjonalny, jeden zaś z obrońców Cywiń-

skiego powołał się na to oświadczenie Boya, stwierdzając, że takie zachowanie się aktora prowincjonalnego jest przeciw kaboty-nizmem. Jeśli więc Boy nazywa bohatera spod Wiednia, obrońcą chrześcijaństwa tym mianem, to nie musi ono być lżeniem pamięci wielkiego człowieka.

Ponieważ prok. Żeleński jest bratanikiem Boya-Zeleńskiego i ponieważ na rozprawie apelacyjnej wypłynie na pewno sprawa „odbrązawiania”, co mogło być dla prok. Żeleńskiego krapujące, przeto rzekł się on oskarżenia w tej sprawie.

Rozprawie będzie przewodniczył sędzia Zaborowski, przy udziale sędziów: Chechlińskiego, Moczulskiego. Oskarżonych broni 18 najpoważniejszych adwokatów.

Milion chłopów weźmie udział w tegorocznym święcie ludowym.

Warszawa, 1. 6. (Tel. wł.) W pierwszy dzień Zielonych Świąt, dnia 5 czerwca, odbędą się w całym niemal kraju powiatowe „święta” chłopskie, organizowane corocznie przez Stronictwo Ludowe. W związku z tymi uroczystościami, „Kurier Polski” zamieszcza następującą rozmowę swego współpracownika z jednym z wybitnych działaczy ludowych:

— Chcemy się porachować — mówi nam jeden z działaczy ludowych.

— Na oczach całego społeczeństwa dokonac chcemy wiosennego przeglądu zgrupowanych sił wsi.

— Chcemy wypróbować sprawność organizacyjną chłopów, chcemy siebie i innych przekonać, że ludu wiejskiego stanie pod zielonymi sztandarami.

— Uchwaliliśmy na naszych zebraniach i obchodach rezolucje o znaczeniu politycznym. Powiemy w nich jeszcze raz, że chłopci pragną ponosić współodpowiedzialność za losy państwa.

— Na ilu uczestników „święta” liczy Stronictwo?

— To na wsi zależy w wielkim stopniu od pogody. Jeśli pogoda dopisze, możemy liczyć, że blisko milion chłopów weźmie udział w tegorocznym święcie ludowym.

— Dużo zależy też od stanowiska władz administracyjnych. W wielu okolicach kraju czynione są trudności.

Warszawa, 1. 6. (PAA). Tegoroczne Święto Ludowe Stronictwa Ludowego

w dniu 5 czerwca odznaczać się będzie dużym udziałem zorganizowanych kobiet w szeregach Stronictwa. W związku z tym jedna z czołowych działaczek b. posłanka Irena Kosmowska wydała apel, wzywający, aby kobiety ludowczynie stanęły razem obok swych mężów, braci i synów w dniu święta chłopskiego, którzy walczą o to, aby dzieci, „które one rodzą i z małego hodują, nie znalazły już tej nędzy, ciemnoty i upośledzenia, co dotąd wciąż ciąży nad chłopką dolą”.

Duża fala nadużyć w Kieleckim.

Kielce, 1. 6. (PAA) W Opcznie aresztowano 2 urzędników starostwa i 3 urzędników zarządu miejskiego. Sąd Okręgowy w Kielcach skazał wójta gminy Zajęczków Kowalika na dwa lata więzienia i sekretarza tej gminy na 1 rok więzienia z pozbawieniem praw na 5 lat za popełnione nadużycia finansowe. W Końskich został aresztowany agronom powiatowy, inż. Bialecki, pod zarzutem pobierania łapówek przy wysyłaniu robotników na sezonowe prace do Niemiec.

Bomby hiszpańskie nad miastem francuskim.



Na zdjęciu widzimy dworzec miasta francuskiego Cerbere, który przed tygodniem bombardowały samoloty hiszpańskie. Na dworzec i w jego pobliżu lotnicy zrzucili 15 bomb. Trzy domy uległy zupełnemu zniszczeniu.

Anglia planuje przymusowy pobór na wypadek wojny.

Londyn, 1. 6. (PAT) W Izbie gmin aktualności nabrało zagadnienie mobilizacji W. Brytanii na wypadek konfliktu zbrojnego.

Wczoraj wieczorem poseł konserwatywny kpt. Evans zgłosił wniosek nagły, zwracający uwagę rządu na to, aby rozmaite wezwania do służby ochotniczej, jak np. w ochronie przeciwlotniczej, w policji, straży ogniowej itd. nie doprowadziły do ograniczenia zgłaszania się ochotników do służby wojskowej.

Minister koordynacji obrony narodowej Inskip wyjaśnił: „Wszystkie nasze plany przewidują utworzenie kompetentnej władzy, której nadane będą uprawnienia przydzielenia każdemu jego właściwego stanowiska w czasie wojny, stosownie do wieku i zdolności”.

To oświadczenie Inskipa wywołało na ławach opozycyjnych uwagi, że jest to równoznaczne z przymusowym poborem, czemu minister nie zaprzeczył.

Coś się psuje

w ruchu narodowo-państwowym.

Warszawa, 1. 6. W niedzielę obradował w Poznaniu zarząd główny ruchu narodowo-państwowego, bo tak się dzisiaj nazywają młodzi narodowcy z grupy pp. Stahl, Drobnika, Hrabynka. Na zebraniu starli się oportuniści z Ozonu z grupą poznańską, która wypowiadała się raczej za „Jutrem Pracy” i krytykowała swych kolegów warszawskich za akcję prasową, skierowaną przeciwko secesjonistom. Poznańska grupa „Awangardy” ostatecznie zwyciężyła w dyskusji, czego wyrazem było przyjęcie w rezolucji ustępu, poświęconego ruchom narodowym. Fakt powstania w tak szczupłej grupie, związanej przyjacielskimi stosunkami, różnic ideowych wzbudził zaniepokojenie wśród jej pretektorów.

Straty chińskie i japońska zdobycz.

Tokio, 1. 6. (PAT). Agencja Domei donosi: Straty chińskie na odcinku Hsuszou i froncie Lunghajskim wyniosły do dnia 25 bm. 103 tysiące zabitych i 137 tysięcy rannych. Zdobycz Japończyków w materiale wyniosła na tych odcinkach: 96 armat, 270 ciężkich i 732 lekkich karabinów maszynowych, 17.400 karabinów, 86 lokomotyw, 2031 wagonów osobowych i ciężarowych, 8 pociągów pancernych, 14 czołgów oraz olbrzymie zapasy amunicji i materiałów pędnych.

Francuski parlament bez zainteresowań.

Paryż, 1. 6. (PAT). Otwarcie obrad parlamentarnych, jak tego spodziewano się, dokonało się w całkowitym spokoju, nawet w atmosferze pewnego braku zainteresowania, gdyż na sali obrad izby deputowanych na początku posiedzenia zjawili się tylko 30 deputowanych.

Kwestie żydowskie nie będą przedmiotem obrad sesji nadzwyczajnej.

Warszawa, 1. 6. (PAA). W kołach politycznych stolicy dobrze poinformowanych utrwała się opinia, że żadna z kwestyj dotyczących rozwiązania zagadnienia żydowskiego w Polsce, nie będzie przedmiotem obrad mającej być zwołanej w czerwcu sesji nadzwyczajnej parlamentu.

Narada na Zamku.

Warszawa, 1. 6. (PAT). P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym w obecności marszałka Śmigłego-Rydza prezesa rady ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego i wicepremiera Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Na kresach zakazano pochodów.

Zarządy powiatowe Stronictwa Ludowego zgłosiły w 180 miejscowościach władzom administracyjnym projekt organizowania pochodów i uroczystości pod gołym niebem, z okazji przypadającego w dniu 5 czerwca święta Stronictwa Ludowego. W niektórych miejscowościach kresowych ze względu na bezpieczeństwo publiczne, podania te załatwione zostały odmownie. M. in. zakazano pochodów w kilkunastu gminach na terenie woj. nowogródzkiego. (r)



W poprzednich latach, mimo, że wzrosła liczba dzieci w szkołach, prowadzono wybitnie oszczędnościową politykę szkolną. Gdy w latach 1928-29 do 1934-35 wzrosły liczby dzieci do 5.101.000, to wydatki na oświatę spadły z 416,1 miliona na 321,1 miliona zł. Największe oszczędności dotknęły szkolnictwo powszechne. W r. 1934-35 następuje zahamowanie oszczędności na oświacie i już 1935-36 r. wzrasta budżet państwa o 1,3 miliona, w następnym roku o 7,4 miliona. Kwoty te nie ratują katastrofalnej sytuacji szkolnictwa powszechnego, a mają raczej symboliczne znaczenie i świadczą, że skończono z oszczędnościami na oświacie. Wzrastają powoli etaty nauczycielskie w szkolnictwie powszechnym. Od paru lat wstawa się do budżetu państwa przeciętnie 2.000 nowych etatów. Jednakże wstawienie do budżetu nowych sum na etaty nie dowodzi, że ilość etatów powiększono. Tak było za urzędowania tragicznej pamięci ministra W. Jędrzejewicza, kiedy to nie kreowano nowych etatów, mimo, iż były przewidziane w budżecie. Na co zużyto te pieniądze, Bóg raczy wiedzieć.

W ostatnim budżecie na rok 1938-39 przewidziano 4.000 nowych etatów nauczycielskich. Dotychczas jednak tych etatów nie przydzielono poszczególnym Kuratoriom i Inspektoratom Szkolnym.

Według ustalonych przez Ministerstwo Oświaty przepisów, kierownicy szkół do 5 kwietnia projektują organizację szkół na rok przyszły.

Wszystkie te rzeczy zrobiono i w tym roku, jednakże Ministerstwo Oświaty nie dokonało rozdziału nowych etatów między poszczególne Kuratoria. Ze sfer zbliżonych do Ministerstwa rozchodzą się wieści, że w tym roku nowe etaty szkolne prawdopodobnie nie będą wyzyskane, co by oznaczało powrót do dawnej polityki oszczędzania na oświacie.

Obecnie przybywa nam rocznie 380.000 nowych analfabetów (tyle dzieci nie znajduje miejsca w szkole). Czyżby Ministerstwo Oświaty zamierzało robić oszczędności na oświacie, której należałoby poświęcić nie minimum — jak obecnie — lecz maksimum wysiłku. Poczynania takie przypominają jazdę na ośle, podróż w nieznane. Jak taka „podróż“ może się skończyć, to nie trudno przewidzieć już dziś. Nawracajmy więc, póki czas, póki nie będzie tragicznie za późno. Skierujmy tak czuły na ostrzeżenie najmniejszego wóz oświaty na właściwe tory i to nie tylko w dziedzinie etatów...

Humor polityczny.

GO KTO MA NA WARSZTACIE PISARSKIM.

Zygmunt Nowakowski pisze: „Gałązkę... wawrzynu“.
Melchior Wańkowicz — „Na tropach... Ribbentropa“.
Tuwim — (poezje) „Rzñij rabinem o zlembie“.
Remigiusz Kwiatkowski (tłumaczy z japońskiego): „Karabin noś i przy pogodzie“.
Boy-Zeleński — „Moje pierwsze odbroniackie boje“.
Gen. Stawoj-Składkowski — natychmiast po zgłoszeniu dymisji weźmie się do napisania dzieła: „Bartel... zwycięzca“, oraz do kilkutomowego pamiętnika p. t. „Strzępy... norachunków z opozycją“.

(„Wróble na dachu“)



Chiński pajac w sowieckim ręk. E. Humpala

Wasi Ojcowie pracują i zarabiają Wasze dzieci budują swą przyszłość.

Ponad 3 miliony obywateli i obywaterek posiada 1.049.000.000 złotych wkładów przezornie i celowo ulokowanych w PKO.

Ich zaufanie jest najlepszą rękojmą dewizy

PEWNOŚĆ — ZAUFANIE

KAŻDY URZĄD POCZTOWY JEST ZBIORNICĄ PKO

Z wrażeń włoskich.

Rekordy, rekordy a wyniki? U boku „najdroższego przyjaciela“.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Bieg wypadków jest tak szybki, że zagadnienie aktualności staje się prawdziwą bolączką każdego dziennikarza politycznego. Można przejechać cały półwysep, można w ciągu krótkiego czasu bawić w Rzymie, Pizie, Genui w najbardziej „historycznym“ okresie. Można przygotowywać najstaranniej „material“.

Lecz z chwilą, kiedy stajemy już na „progu syntetycznych wniosków“ — koleżeńki telefon odsłania całą „nieaktualność“ roboty.

Wizyta hitlerowska we Włoszech? Zamierzcie chęć! Sudety! Czechosłowacja! Drang nach Osten! Oto tematy dnia!

Możliwe. Lecz mimo to niech nam będzie wolno powrócić do wrażeń włoskich. Zagadnienie stosunków berlińsko-rzymskich jest w tej chwili jedną z najważniejszych kwestyj politycznych, łączących się bezpośrednio z całym splotem problemów środkowo, zachodnio, wschodnio i w ogóle pan-europejskich. I nie chodzi tu o takie czy inne naświetlenie licznych mów i liczniej-szych jeszcze odpowiedzi. Rzeczą interesującą jest co innego. Mianowicie kulisy, cała ta podszewka uroczystości, słowem nastroje włoskie widziane od strony ulicy, obserwacje, które można było porobić nie posiadając ani jednego zaproszenia na te uroczystości, jakie tak pochłaniały naszych kolegów ze Stampa Estera, pracy zagranicznej w Rzymie.

600 milionów: rekord trudny do pobicia.

Więc przede wszystkim sama techniczna strona przyjęcia. Kosztowało ono zawrotną sumę 600 milionów lirów, co jest oczywiście rekordem, trudnym w dzisiejszych czasach do pobicia. Chciano wystąpić najokazalej, ośnić „siłą i dynamizmem“ całą Europę. Czy osiągnięto właściwy cel? I tak i nie. Od Brenneru do Neapolu spowito Włochy w dziesiątki mil. chorągwi hitlerowskich. Wszystkie stacje były udekorowane z jednakowym przepychem, ale bardzo różnym gustem. I tu zaznaczyć należy, że prowincja wywiązała się na ogół lepiej z zadania, aniżeli Rzym. Małe dworce tonęły w chorągwiach i kwiatkach, co sprawiło wrażenie mile. Podobno w Południowym Tyrolu ścinano całe ogrody, aby przyozdobić tor kolejowy i mury budynków stacyjnych. Oranżerie wysyłały najwspanialsze okazy azalii, które ma tak lubić kanclerz Rzeszy. Natomiast dekoracja Rzymu była wprost ohydna. Kolosalne słupy z oriami i swastykami, o cokółkach z tektury, naśladowanej stary kamień rzymski. Rozmieszczono te potworności na całej przestrzeni od Stajone Termini aż po termy Karakalli. Co kilka kroków na Via

Nazionale, na Piazza Venezia, na via del Impero — widniały olbrzymie, popielate sześciany zwykłych pudeł, z których sterczał wysoki i cienki szij. Uprzejmi koledzy donosili światu, że „dekoracja Rzymu odznaczała się wyjątkowym smakiem artystycznym i pięknnością motywów“. Winszuję gustu...

Zachwycono się iluminacją miasta. Włoskie ognie sztuczne i w ogóle posługiwanie się motywami świetlnymi ma dobrą i całkiem zasłużoną sławę. Ale czy koniecznie trzeba w stare, renesansowe pałace wkręcać ciężkie i zupełnie nie harmonizujące z fasadą gmachu świeczniki? To raczej szpeci, aniżeli upiększa.

Nie ma to jak klakiernia..

Nastroje w czasie wizyty? Odnosi się wrażenie, że wiadomości o nich zaczynają przenikać dopiero teraz. Nie pisze się o nich ani słowa — ale za o mówić dosyć dużo. Wiadze zrobiły oczywiście wszystko co mogły, aby wywołać nastroj serdeczny, podniosły. Wypadło to raz za silnie, a raz za słabo. Za dobrze było w Południowym Tyrolu. Niemiecka mieszkanka prowincji Górnej Adygi wystąpił demonstracyjnie okazale. Wszędzie delegacje w kostiumach ludowych, wszędzie morze swastyk, sztandary, tablice niemieckie, okrzyki „Heil Hitler“. Niemiecka świta kanclerza była wzruszona do łez. Dygnitarze faszystowscy także, ale skala tych wzruszeń była dosyć zróżnicowana... Gdzie indziej oklaskiwano z całym zapalem wojsko, natomiast

mniej entuzjazm wywoływało pojawienie się dostojnego gościa. I wtedy dochodziła do głosu „brigata degli applausi“ (klakierzy), która krzychała tak, jak przewidywał program.

Lud włoski o złym humorze. Zresztą jakiegokolwiek zaznaczenie niechęci czy protestu było trudne do przeprowadzenia ze względu na istną inwazję policyjną zarówno włoską jak i niemiecką. I tak np. Gestapo wysłała podobno 8.000 agentów w uniformach, którzy mieli czuwać nad bezpieczeństwem Führera. Według doniesień prasy francuskiej, pojawienie się tych wysokich, doskonale wyekwipowanych blondynów, wywołało z początku zaniepokojenie tłumu. Ale skoro goście zaczęli dość bezceremonialnie zaprowadzać porządek — tu i ówdzie okazywał lud włoski całkiem wyraźnie objawy złego humoru.

We Florencji przedsięwzięto tak daleko idące środki bezpieczeństwa, że na koszt rządu polecono zamurować w jednym z wielkich hoteli okna sutereny. Oczywiście, pod bardzo ścisłym nadzorem pozostawała kolonia niemiecka,

zwłaszcza duchowni, których wielka liczba przebywa w Rzymie.

Z niekonięcznie dobrze wyjaśnionego powodu zmieniono program podróży Führera. Pierwotnie kanclerz miał się udać do Mediolanu. Wizyta byłaby zupełnie dobrze zrozumiała, albowiem Mediolan jest największym miastem Włoch, stolicą przemysłu i handlu, leży na wielkim szlaku od Alp do Rzymu itd. Tymczasem zaszczytu goszczenia Hitlera dostąpiła Florencja, nie Mediolan. Dlaczego? Emigracyjne pismo włoskie twierdzą, że powodem tego miały być wybitnie antyniemieckie nastroje po anslusie, objawiające się zresztą w Mediolanie już od dłuższego czasu. Trudno oczywiście sprawdzić, czy i o ile wersja ta jest dokładna.

A jak z rezultatami?

Jak na tym tle przedstawiają się rezultaty polityczne wizyty? Niektóre dzienniki zachodnie podają już całkowity podział funkcji osi Berlin—Rzym na wypadek wojny. A więc naczelne dowództwo, w którym sztab niemiecki miałby oczywiście przeważającą rolę. Wodzem naczelnym dla zaspokojenia aspiracji faszystowskich miałby zostać Mussolini, szefem sztabu byłby generał niemiecki, podobnie jak kierownictwo poszczególnych sekcji sztabowych objęliby generalowie Rzeszy. Ta współpraca wojskowa miałaby się zacząć natychmiast. Podobno nawiązano już bardzo ściśle stosunki między oboma sztabami, szczególnie w dziedzinie lotnictwa...

Otóż, zdaniem naszym, należy te wszystkie wiadomości przyjmować z dużą dozą sceptycyzmu. Nastroje we Włoszech nie są do tego stopnia filoniemieckie, aby Mussolini mógł ryzykować bardzo niebezpieczną grę u boku „najdroższego przyjaciela“. Prasa włoska zastrzega się niezwykle energicznie przed wszelkimi posadzeniami o Streses, los Czechosłowacji jak również środkowowschodniej Europy ją nie obchodzi, Rzym nie ma nic przeciwko temu, aby Niemcy kontynuowały swoją „naturalną“ ekspansję na Wschód. Bardzo możliwe. Ale od braku zainteresowania tymi problemami do wystąpienia zbrojnego przeciwko Anglii i Francji w razie wojny europejskiej — jest jeszcze bardzo daleko. Można oczywiście straszyć Europę, można i to słusznie, mówić o pokrewieństwie ideologicznym itd. Ale w razie wybuchu wojny, najprawdopodobniejszą akcją Włoch będzie częściowa mobilizacja, neutralność — i targi od pierwszego dnia na temat ustępstw kolonialnych w Londynie i w Paryżu. Te wrażenia wynosi się dzisiaj z Rzymu. W braku lepszych — trzeba je uważać za względnie pocieszające.

Dr Tadeusz Kiepiński

Z KRAJU

Pielgrzymka litewska. W niedzielę przybyła do Wilna pielgrzymka ludności litewskiej w liczbie około 1.000 osób. Wieśniacy litewscy w strojach ludowych z pieśniami religijnymi w języku litewskim przeszli przez Wilno udając się do Kalwarii.

Dla osób otyłych i muskularnych, u których występują objawy pełnokrwistości, kikutogodniowa kuracja prawdziwą naturalną wodą gorzką Franciszka-Józefa — pełna szklanka co rano na czczo — jest ze wszechmiar wskazana. Zapytajcie Wasz. lekarza.

Proces b. posta Dubois. W sądzie okręgowym we Włocławku odbyła się sprawa apelacyjna b. posta Stanisława Dubois, który niedawno został skazany przez sąd grodzki we Włocławku na 6 miesięcy aresztu i 500 zł grzywny za zniesławienie na wiecu we Włocławku ministra Becka i sejmu. Apelację wniósł prokurator, który domagał się powiększenia kary. Sąd uznał winnym oskarżonego i skazał go na 4 miesiące aresztu.

Jakie przestępstwa w jakich województwach zdarzają się najczęściej. Z zameldowanych policji w marcu br. różnego rodzaju przestępstw, oprócz władzy miał najwięcej wypadków w woj. białostockim, nawoływanie do przestępstwa w mieście Warszawie, świadome puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy w woj. krakowskim, fałszerstwa w woj. lwowskim, podpalenie w woj. lwowskim, zabójstwa dokonane w woj. kieleckim, zabójstwa usiłowane w woj. lubelskim, ciężkie uszkodzenie ciała w woj. kieleckim, dzieciobójstwo w woj. białostockim, rozpój w woj. łódzkim. W zestawieniu tym — jak to zawsze powtarzamy — nie spotyka się ziem zachodnich, a to z tego prostego powodu, bo tu najmniej żydów, z których rekrutują się przestępcy, względnie żydzi wpływają na demoralizację otoczenia! Jakże więc stąd wnioski?..

351.504 bezrobotnych w Polsce Wojewódzkie biura Funduszu Pracy na terenie całego kraju zarejestrowały na dzień 15 maja rb. ogółem 351.504 bezrobotnych, a zatem spadek bezrobocia, który rozpoczął się już w połowie lutego br. utrzymuje się w dalszym ciągu. Jeszcze na dzień 15 kwietnia r. b. liczba osób pozabawionych pracy wynosiła 453.598, a zatem w ciągu jednego miesiąca stan bezrobocia zmniejszył się o 102.094 osoby. W okresie pierwszych dwóch tygodni maja liczba bezrobotnych spada o 41.787 osób.

W 240-tą rocznicę zgonu ś. p. Morsztynówny. Zmarła w opinii świętości w r. 1698 ś. p. Teresa Izabela Morsztynówna, córka Stanisława, wojewody sandomierskiego, jest jedną z najsympatyczniejszych postaci w gronie przyszłych naszych patronów. Zwłoki jej, zachowane po dzień dzisiejszy, spoczywają w podziemiach kościoła św. Józefa w Sandomierzu. Obecnie w 240 rocznicę zgonu światobliwej wojewodzianki sandomierskiej „Biblioteka czcicieli świętych polskich” wydała krótki jej życiorys pióra ks. Józefa Rokosznego

Relikwie św. Andrzeja Boboli przybędą także do Poznania.

Po wielkanocnym triumfie kanonizacyjnym, którego świadkami były niewidziane dotąd w Rzymie tłumy pańników polskich, wracając w uroczystym pochodzie do kraju szczątki poleskiego męczennika. Wskutek łaskawego zarządzenia Ojca Ledóchowskiego, generała Jezusowego Towarzystwa, relikwie świętego Andrzeja w drodze do Warszawy przybędą także do Poznania, gdzie naszym archidiecezjom dana będzie możliwość uczcić je w czasie „triduum” uroczystego w kościele Ojców Jezuitów.

Wzywam parafie poznańskie, stowarzyszenia kościelne i organizacje katolickie, by

wzięły oficjalny udział w procesjach, które poprowadzą męczennicze szczątki polskiego Świętego dnia 13 czerwca z dworca do kościoła Ojców Jezuitów, a dnia 17 z powrotem na dworzec. Niech też nikt z mieszkańców miasta Poznania i z tych, którzy do Poznania w czasie „triduum” przybędą, nie omieszka stanąć z holdem wiary i czci wobec nowego Patrona Ojczyzny. Wszyscy polemy jego opiece swe osobiste i rodzinne sprawy, a zarazem prosimy go o orędownictwo możliwe dla Narodu i Rzeczypospolitej.

Ks. August Kardynał Hlond,
Prymas Polski.

Polska nie dopuści do zasadniczych zmian obecnego stanu rzeczy w Gdańsku.

Gdańsk, 1. 6. (PAA). W związku ze zbliżającym się 5-leciem rządów „narodowo-socjal. w Wolnym Mieście, zapowiedziane zostało zwołanie posiedzenia sejmiku gdańskiego tzw. „Volkstagu” na dzień 19 czerwca br. Zbliżający się termin posiedzenia sejmowego, jak i uczynione niegdyś przez gaulitera Alberta Forstera zapowiedzi o doprowadzonym już do końca procesie „gleichschaltung” wśród samych posłów, gdyż mają wystąpić teraz tylko dwie frakcje parlamentarne: narodowo-socjalistyczne z 70 posłami i polska z 2 posłami, wywołują wśród kół politycznych Wolnego Miasta najrozmaitsze domysły i przypuszczenia odnośnie projektowanych zamierzeń N. S. D. A. P. w Gdańsku. Według pogłosek, pochodzących niewątpliwie ze źródeł narodowo-socjalistycznych, na przyszłym posiedzeniu Volkstagu miałyby być uchwalone monopartyjność parlamentarna, która już de facto od dłuższego czasu jest w życie wprowadzona. Poza szeregiem nowych ustaw, któreby usuwały pod względem ustroju politycznego wszelkie różnice między Rzeszą Niemiecką a Wolnym Miastem, mówi się także o połączeniu funkcji prze-

wodniczącego partii narodowo-socjalistycznej z funkcjami prezydenta Senatu Wolnego Miasta. Miałyby to tylko znaczenie dla polityki personalnej samej partii, która z powodu istniejącej Konstytucji Wolnego Miasta nie może sama wprowadzać oficjalnych zmian o charakterze administracyjno-politycznym. Oczywiście w wypadku tym musiałyby nastąpić poważne komplikacje, gdyż stojąca na straży Konstytucji gdańskiej Liga Narodów, jak również reprezentująca Gdańsk na zewnątrz i zainteresowana w zakresie swych uprawnień Rzeczypospolita Polska nie mogłyby siłą rzeczy dopuścić do zasadniczych zmian obecnego stanu rzeczy. Wydaje się przeto, że jakiegokolwiek chęci czy zamierzenia, sprzeczne z postanowieniami Traktatu Wersalskiego, spotkać się muszą ze zdecydowanym sprzeciwem odnośnych zainteresowanych czynników, co utwierdzać może powszechne przekonanie, iż nie należy się mimo kilkukrotnych niespodzianek — spodziewać w Gdańsku w najbliższym okresie czasu rewelacyjnych zmian pod względem ustrojowo-prawnym.

Kto ma dostać resztówkę państwową?

Z Mogilna donoszą nam: Po powieście mogileńskiej krąży uporczywa wieść, jakoby resztówkę w majątku państwowym Dąbrowa, który podlega rozparcelowaniu otrzymał miał niejaki Pohl z Zurczyzna, na zasadzie jakiejś zamiany na lasy. Pośrednikiem w tej transakcji ma być Dyrekcja Lasów Państwowych. Sprawa ta była na walnym zebraniu delegatów Kółek Rolniczych omawiana i wywołała niepokój. Przedstawiciele zorganizowanego rolni-

ctwa ziemi mogileńskiej wychodząc z założenia, że są nie tylko użytkownikami ale i stróżami swej ziemi, stoją w jej obronie, gdy jest zagrożona, uważając słusznie, że ziemią polską władać może tylko Polak, a jeżeli lasy p. Pohla są potrzebne Dyrekcji Lasów, to ma prawo je wykupić. Dąbrowa leży w okolicy, najwięcej przez element niemiecki nasilanej i to przez element zwarty, gospodarzo mocno.

Światła

— Z Gryfii wystartowała eskadra niemiecka, złożona z 33 samolotów pod dowództwem generała Foerstera, udając się na zaproszenie rządu jugosłowiańskiego z wizytą do Białogrodu.

— Król szwedzki Gustaw V przyjął delegację narodowego związku szwedzkiego oraz szwedzkiej narodowo-socjalistycznej partii robotniczej, które wręczyły królowi prośby domagające się wystąpienia Szwecji z Ligi Narodów. Na obu prośbach figuruje około 60 tysięcy podpisów.

— Koncentracja sił sowieckich na zachodniej granicy rosyjskiej postępuje dalej. Według obliczeń angielskich dwie trzecie sowieckiej armii lądowej i floty powietrznej znajduje się na tej granicy.

— Z rozmachem. W Anglii w jednym dniu nastąpiło uroczyste otwarcie i oddanie do użytku przeszło 100 lotnisk i lotniczych ośrodków wojskowych. Uroczystości te były połączone z pokazami artylerii przeciwlotniczej i lotami samolotów wojakowego typu.

— W Szanghaju stwierdzono 18 wypadków cholery. Władze sanitarne są żywo zaniepokojone tym faktem, gdyż obecnie panują wielkie upały, a tereny koncesyj europejskich w Chinach są przeludnione, co stwarza możliwości rozszerzenia się epidemii.

— Dziennikarze amerykańscy zawarli ze związkiem wydawców nową umowę zbiorową, w której uznano 5-dniowy tydzień pracy. Dzienniki w Duluth (Minnesota) przyjęły ciężkie warunki dopiero po pięciodniowym strajku.

— Jak wyglądają jadalnie robotnicze w ZSRR? Organ komisariatu przemysłu lekkiego „Logkaja Industria” opisuje stan jadalni wielkich zakładów przemysłu bawełnianego w Głuchowie. Z dnia na dzień robotnicy otrzymują to samo — kapuśniak, rybę i kaszę gryczaną. Mięsa nie ma zupełnie. Naczynia są brudne. Jedzenie jest niesmaczne, a często zepsute. Brak nakryć. W oczekiwaniu łyżek i noży konsumenci tracą dużo czasu. W bufecie jadalni nie można znaleźć nic prócz starych pierników. W jadalni, tylko jednej z fabryk głuchowskich, stołowało się jeszcze w r. 1937 — trzy tysiące, obecnie tylko nie cały tysiąc osób.

— Szlachetne poczynania Kemala Paszy wobec opozycji. W Turcji ogłoszono projekt ustawy, przewidującej ulaskawienie 16 przeciwników rządów „Ataturka”, którzy swego czasu zostali wygnani i przebywają za granicą. Otrzymają oni pozwolenie na powrót do kraju w 15-tą rocznicę utworzenia republiki tureckiej.

— Nad Łabą czeski samolot wojskowy wpadł w korkociąg i spadł na ziemię. Pilot zmarł po przewiezieniu do szpitala.

— Kongres miast Hansaetyckich odbędzie się w Antwerpil w końcu czerwca br. Dotychczas zgłosiły udział w kongresie: Gdańsk, Tallin, Kolonia, Brema, Hamburg, Bergea, Utrecht, Hildesheim, Munster, Magdeburg, Neuss, Visby, Aachen, Dordrecht i Sztokholm.

Zenon Różański.



POWIEŚĆ SENSACYJNA.

6)

(Ciąg dalszy)

— Mam nadzieję, że ten ogromny zaszczyt by mnie ominął, co uczciłbym należycie udarowaniem jakiegoś ubożego większą sumą pieniędzy. Ale ciągle odbiegamy od tematu. Więc jak: zgadza się pan komisarz na mój projekt, czy też, chciałby pan poddać dyskusji jakiś swój. Jeżeli tak, to proszę bardzo, chętnie się poznałbym z pańskimi planami.

— Na razie ich nie mam. Nie mam bowiem zwyczaju gotowania niezniesionych jeszcze jajek — podkreślił z widoczną satysfakcją.

— Brawo...

— Natomiast co się tyczy naszej, że tak powiem współpracy, to nie uważam za możliwe pracować pod panem. Jeżeli się zgodzę pracować z panem to pod warunkiem, że będę miał absolutną swobodę ruchów. Oczywiście rzecz panu doktorowi nie zamierzam w czymkolwiek przeszkadzać przy realizowaniu jego planów, ale też nie widzę możliwości wzięcia udziału w przeprowadzaniu

ich. Natomiast całkiem samodzielnie mogę działać w tym samym celu co i pan.

— Znakomicie. Mnie to również bardziej dogadza, — niespodziewanie dla insp. Morana odezwał się dr Boman.

— A więc, proszę panów — odezwał się dopiero teraz szef Służby Śledczej sprawa jest załatwiona. Obarczam obu panów takimi samymi zadaniami. Chciałbym jutro uczestniczyć w przesłuchaniu autora listu, podpisanego przez Excentryka, czyli w przesłuchaniu jego samego. Reszta mnie nie interesuje. Macie panowie obaj do dyspozycji wszystkie środki jakimi ja rozporządzam i możecie je czerpać pełnymi garściami. Nie ograniczam was żadnymi swoimi pomysłami. Po pierwsze dlatego, że ich nie mam, a po drugie dlatego, że uważam was za co najmniej nie gorszych od siebie. To byłoby wszystko, ogólnie mówiąc... Do pana, doktorze mam jeszcze kilka słów prywatnie...

Wroczeński podniósł się.

— Nie będę przeszkadzać, do widzenia panu inspektorowi...

— Cześć!

Kom. Wroczeński skłonił się sztywno dr. Bomanowi i nie podając mu ręki rzekł:

— Powodzenia.

— Dziękuję.

W chwilę później insp. Moran rzekł:

— Nie rozumiem jednego, doktorze, czemu wysłuchiwał pan tych przystępkich jego impertynencji? Przecież pan...

— Właśnie ja! Kto inny mógłby się obrazić. A mnie jest stać na nieobrazanie się z byle powodu. A co do tego pana Wroczeńskiego, to dość dawno chciałem się z nim spotkać. Wie pan, to coś takiego jakby mistrz olimpijski w biegach powiedzmy, dowiedział się przejeżdżając przez Kozią Wólkę, że jakiś lokalny tuz lekkoatletyczny psy na nim wiesz i odmawia mu prawa do posiadania medalu olimpijskiego, twierdząc, że taki medal jemu słusznie by się należał. I jakby taki mistrz nie miał nic innego do roboty, to możeby wysiadł z pociągu w Koziej Wólce, poszedł do owego tuza lokalnego i powiedział: „chodźno tu bratku! W gębie byleś mocny, zobaczmy co koło mnie na biegni potrafisz zrobić”. Tak samo i ja traktuję całą sprawę. Chcę się zabawić...

— W każdym razie proszę o pobłażliwość dla „lokalnego tuza”. A pana bardzo proszę szczerze zająć się tym panem Excentrykiem, bo skóra mi cierpnie na plecach, gdy sobie uprzytamniam coby to się działo, gdyby zapowiedź zawarta w liście została zrealizowana. Po pierwsze dziesiątki ofiar, a

po drugie masa dla mnie przykrości, bo nie mógłbym się tłumaczyć, że zamach był niespodziewaną zbrodnią. A ja do tego stopnia wierzę w pana, doktorze, że palcem w bucie nawet nie kiwnąłem, by coś ze swojej strony przeciwdziałać.

— Może pan być zupełnie spokojny. Wszystko co będę mógł zrobić. A pan ma jeszcze prócz mnie komisarza Wroczeńskiego. Jego też nie należy lekceważyć.

— Ale przy panu, nie można przecież na niego liczyć. Jeszcze raz proszę pamiętać, że w pana rękach spoczywa los dziesiątków pasażerów. Pańska wola to ich życie...

— Pan powinien być poetą, inspektorze — zażartował znakomity detektyw po czym pożegnawszy inspektora Morana wyszedł na ulicę.

Ciemniało już. Jaskrawo oświeconymi arteriami miasta krążyły tysiące wesołych ludzi, ludzie pogodnych, śmiejących się. Mogli być tacy, bo żaden nie posiadał w świadomości tego, co w tej chwili absorbowano mózgi ludzi powołanych do czuwania nad spokojem tych, zwykłych, szarych, śmiejących się. Gdy ci się śmieli, tamci mieli przed oczami obraz śmierci...

ROZDZIAŁ II.

Ręka kierownika ruchu wzniosła się w górę, a w chwilę później parowóz expressu „Warszawa—Paryż” sapnął, zgrzytnął i ruszył, zwolna nabierając rozpędu.

Wagony jaśniały światłem, rozbrzmiewały rozmowami, śmiechami...

(Ciąg dalszy nastąpi).



Ze świata medycyny



Rola owadów w przenoszeniu chorób.

II.
Pośrednikiem, który przenosi malarię (zimnicę) z ludzi chorych na osoby zdrowe, jest — komar. Jest to jednak specjalny rodzaj komara, tzw. widliszek (*Anopheles*). Przeniesienie malarii na człowieka zdrowego odbywa się tylko i wyłącznie przez ukąszenie chorego komara, którego larwy żyją w stojących wodach i błotach. Pasożyt zimnicy poza ustrojem komara szybko ginie. Malaria nie jest u komarów dziedziczna. Każdy komar musi się zakazić. To zaś następuje przez ukąszenie chorego człowieka. Człowiek cierpiący na malarię niezawsze jednak jest źródłem zakażenia dla kasających go komarów — tylko w niektóre dni choroby może komar, ukąsivszy człowieka, zakazić się malarią.

Właściwy sprawca choroby, pierwotniak malarii, dostawszy się do organizmu komara, pozostaje tutaj musi pełnych dni piętnaście, zanim komar stanie się zdolnym do roznoszenia malarii i zakażenia zdrowych ludzi. Komar jest jednak stworzeniem zimnokrwistym i ciepłota jego ciała zmienia się zależnie od temperatury otoczenia. Pierwotniak malarii jest zaś stworzonkiem, które przyzwyczajone jest żyć w cieplej krwi ludzkiej i nie znosi w czasie swego rozwoju w ciele komara najniższego nawet chłodu. Wystarczy, by temperatura powietrza, w jakiej znajduje się komar, spadła choćby na kilka godzin tylko poniżej 15° C, by pierwotniak malarii, znajdujący się w ciele komara, zginął natychmiast.

A zatem do tego, by komar, który ukąsił chorego na malarię człowieka, stał się niebezpiecznym dla zdrowych ludzi, upłynąć musi pełnych 15 dni i przez cały ten czas temperatura otaczającej komara atmosfery nie może spaść ani na chwilę poniżej 15° C. A to jest warunek nielatwy do spełnienia w naszym klimacie. Dlatego też nie znamy u nas epidemii malarii.

A więc do przeniesienia malarii potrzebny jest zakażony komar. Staje się on niebezpieczny dla otoczenia wprawdzie dopiero w 2 tygodnie po ukąszeniu człowieka, odłąd jednak będzie już groźny dla okolicznej ludności przez długie miesiące.

Budowę kanału Panamskiego musieli Francuzi przerwać właśnie na skutek wybuchu malarii, dopiero po jej zwalczeniu dokończyli budowy Amerykanie.

Zasięg endemii malarii jest jednak stosunkowo niewielki: odpowiada bowiem ściśle promieniowi lotu komarów, czyli powierzchni koła, którego promień nie przekracza 2 km. W samym środku tego koła leżą zazwyczaj bagna i moczary, będące właściwym źródłem endemii — tutaj bowiem mieści się siedlisko zakażonych komarów. Zdarza się nieraz, że w obrębie tego samego miasta istnieje dzielnica malaryczna, tuż za obok, jak gdyby odgraniczona niewidzialnym murem, dzielnica zupełnie zdrowa. Zjawisko to spowodowane jest przyczyną bardzo prostą: oto bowiem dzielnica chora leży w obrębie możności lotu zakażonych komarów, mających swą siedzibę w jej najbliższym otoczeniu.

Walka z malarią, to właściwie walka z komarami.

Zniszczenie komarów uniemożliwia rozszerzanie się malarii — one bowiem są rzeczywistym przenośnikiem tej choroby, jakkolwiek rezerwuarem zarazy jest chory na malarię człowiek. Ciekawym jest, że komary gryzą zawsze wieczorem, w dzień zaś tylko wtedy, gdy są bardzo głodne.

Walka z poszczególnymi komarami byłaby oczywiście beznadziejna, jeśli chodzi o radykalne zwalczenie malarii. Właściwa

Gimnastyka ludzi starszych.

We Francuskiej Akademii Medycznej toczyła się ciekawa dyskusja na temat gimnastyki porannej osób, które przekroczyły 50-y rok życia. Mianowicie jeden z lekarzy francuskich przedstawił trzy przypadki nagłej śmierci u osób 56, 52 i 67-letnich, w czasie wykonywania porannej gimnastyki i to w momencie podnoszenia dolnych kończyn w pozycji leżącej. W dyskusji podkreślono, że u każdego człowieka po pięćdziesiątce istnieć mogą organiczne zmiany sklerotyczne w naczyniach wieńcowych serca lub w naczyniach krwionośnych mózgu i że z tego powodu u wszystkich osób po pięćdziesiątce wskazana jest pewna ostrożność w uprawianiu gimnastyki. Wolno im oczywiście uprawiać sporty i gimnastykę, chodzi jednak o to, by nie zrywać się nagle z łóżka (nagła zmiana położenia jest bowiem niekorzystna), a szczególnie o to, by nie wykonywać we wczesnych godzinach porannych ćwiczeń gimnastycznych, wymagających położenia horyzontalnego i niskiego ułożenia głowy, gdyż w tych warunkach nagły przepływ krwi do głowy mógłby być niebezpieczny dla niektórych osób.

walka z komarami polega na niszczeniu ich larw i uniemożliwianiu w ten sposób rozmnażania się tych owadów.

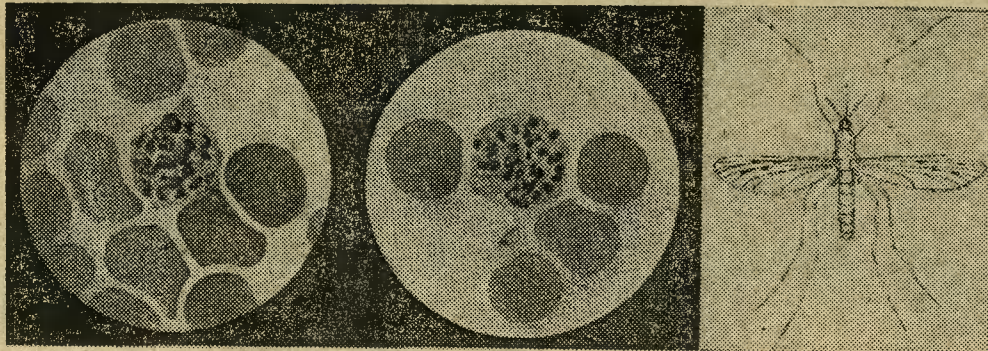
Larwy komarów żyją, jak wspomnieliśmy, w stojących lub też wolno płynących wodach. Trzeba za tym regulować rzeki, wyrównywać i drenaować tereny, uniemożliwiając gromadzenie się najmniejszych nawet ilości stojącej wody. Pamiętać jednak musimy o tym, że najmniejsza sadzawka, jakiś uszkodzony kanał lub niebezpieczna rura wodociągowa stanowiąc mogą doskonałą kolebkę dla rozmnażania się komarów.

Jeżeli w naszych wsiach i miastach nie ma malarii, to fakt ten zawdzięczamy po

prostu temu szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, że w ciągu całego Bożego roku nie ma u nas ani razu takiej okazji dla pierwotniaka malarii, by przez pełnych 15 dni ani na chwilę nawet nie spadła temperatura powietrza poniżej 15° C. Tylko klimatowi zawdzięczamy fakt, że nie potrzebujemy obawiać się w Polsce malarii.

W krajach ciepłych próbują dziś z dobrym skutkiem zaprzec do walki z malarią nowego pomocnika, którym jest mała ryбка, tzw. gambusia. Otóż ryбка ta jest zajadłym wrogiem larw komarów i zjada je dziesiątkami. Całe szczęście jednak, że gambusia jest mała i niejadła, w przeciwnym bowiem razie nie utrzymałaby się długo w roli naszego sprzymierzeńcy — zniknęłaby z bagien i moczarów znacznie wcześniej, niżby zdołała wytepić żyjące tam larwy malaryczne.

Dr med. Wł. Włodarczyk



Zarazek malarii (zimnicy).

Samiczka komara widliszka, roznosząca spory malarii.

Coś o higienie dziecka.

Dziecko musi być utrzymywane w czystości. Dlatego też należy w pierwszym roku myć je codziennie i kąpać, w drugim zaś roku co drugi dzień. Reguła ta jednak może ulec zmianie, a mianowicie w porze zimowej kąpiele mogą być rzadsze, w letniej częstsze. Niemowlęta kąpiemy około 20 minut w wodzie, o temperaturze 34 do 37 st. Po kąpieli należy dziecko dobrze wysuszyć, a potem zapudrować, szczególnie na szyi, w pachwinach i pod pachami. Lekkie niedomagania, jak kaszel, katar, nieduża gorączka nie może stać na przeszkodzie do kąpiele. W pierwszym roku życia jamy ustnej myć nie należy. Po zjawieniu się

zabków mlecznych czyścimy je miękką szczoteczką, zmaczaną w słonej wodzie (łyżeczka soli na szklanke wody). Uspokajanie dziecka za pomocą smoczka jest bardzo niehigieniczne; o ile to matki czynią, smoczek muszą utrzymywać w należytej czystości. Pokój, w którym dziecko przebywa, należy utrzymywać w czystości, podłoga musi być codziennie wytarta mokra ściereka. W lecie okna należy otwierać przez cały dzień i noc, w zimie mieszkanie musi być dobrze i często przewietrzane, szczególnie dbać o świeże powietrze w czasie snu.

Troska o zdrową rasę.

Prawo dziedziczności w oświetleniu wiedzy współczesnej.

W londyńskim „The Tablet” ukazał się ostatnio ciekawy artykuł W. R. Thompsona o dziedziczności, w którym autor wyraża, że niesłusznym jest mniemanie, jakoby Kościół katolicki odnosił się do eugeniki w sposób całkowicie negatywny. Przeciwnie, katolicyzm dziś niejednokrotnie podkreśla, że niebezpieczeństwa zagrażające rasie ludzkiej są faktami, których nie powinno się lekceważyć.

Kościół w zasadzie nie jest i być nie może wrogiem zdrowego ruchu eugenicznego. Ojciec św. Pius XI w encyklice „Casti Conubii” wyraźnie nawet powiada: „Wolno natomiast i powinno się mieć na względzie to wszystko, co przemawia za indykacją społeczną i eugeniczną, byleby się to osiągało środkami dozwolonymi, uczciwymi i w słusznym granicach”.

Nauka o dziedziczności i eugenika w krańcowym ujęciu znalazły możnego protektora i propagatora w ruchu narodowo-socjalistycznym, który zdobył się na starą się naciągnąć i dostosować do swej ideologii politycznej. Dziś można już chyba zebrać sporą bibliotekę, poświęconą zagadnieniom eugeniki, dziedziczności i rasy — tak sprawa ta zaprzęta umysły ludzi nowoczesnych.

Kościół ustosunkowuje się negatywnie jedynie do krańcowych teorii o dziedziczności. Głośną np. była w swoim czasie doktryna, którą w swym dziele „Człowiek przestępca” rozwinął słynny psychiatra Cesare Lombroso. Otóż zajął on w sprawie dziedziczności stanowisko jednostronne i najeżone sprzecznociami. Zdawało mu się, że odkrył „fizyczny typ zbrodniarza”. Zbrodniarze należą do osobnej rasy ludzkiej, u sposobienie do zbrodni jest, jak powiada Lombroso, pewną dziedziczną właściwością rasową. Jednocześnie wszakże stawia Lombroso tezę, sprzeczną z powyższym twierdzeniem, że natura złośliwej jest „obłąkaniem moralnym”. Ludzi genialnych zalicza on do kategorii najbardziej zbliżonej do ludzi nienormalnych.

G. Tarde, głośny kryminolog francuski, tak się wyraża o studiach Lombrosa: „Trudno uwierzyć, żeby uczony tej miary (jak Lombroso) mógł tak zaciemniać sobie umysł nierozważnymi hipotezami”. Po stronie Lombrosa stało tylko kilku prawni-

ków, przeciw niemu wystąpili biologowie, antropologowie, lekarze, twierdząc, że właściwości zbrodnicze nie są „typem rasowym na podstawie prawa dziedziczności powstającym”, lecz przeciwnie są „żywotnym zbroczeniem od typu”.

Podobnie krańcowo ujęte prawo dziedziczności, na które powołuje się Darwin, nie wytrzymuje krytyki w oświetleniu wiedzy nowoczesnej. „Dziedziczność znamion wrodzonych — jak pisze ks. dr I. Radziśzewski — przynoszonych na świat przez osobnika dlatego, że w skutkiem zbroczenia posiadali jego rodzice, ani nie jest powszechna, ani nie zmienia ustroju w tym stopniu, by można mówić o powstaniu nowego rodzaju lub gatunku. Tym bardziej stosuje się to do dziedziczności znamion nabytych, zjawiających się u osobnika w ciągu jego życia, o ile ona w ogóle istnieje.

Współczesne sformułowanie praw dziedziczności zostało dokonane w ciszy klasztornej w r. 1865 przez opata augustiniana Mendla. Dopiero w 16 lat po jego śmierci w r. 1900 prawa te zostały odkryte po raz drugi przez trzech botaników: Corrensa, de Vriesa i Czermaka. Po kilku latach badań doświadczalnych zostały one w roku 1905 wprowadzone do badań nad człowiekiem.

Pierwsza polska wystawa szpitalnictwa

Prace przygotowawcze Pierwszej Polskiej Wystawy Szpitalnictwa posuwają się rażno naprzód. Poszczególne sekcje wystawy nakreśliły już całkowicie program rodzaju eksponatów i zwróciły się z apelem do organizacji naukowych oraz zainteresowanych przemysłów o wzięcie udziału w wystawie.

Na wystawie reprezentowany będzie bogato dział chemiczno-farmaceutyczny oraz dział instrumentów i aparatów, wchodzących w zakres wyposażenia szpitalnictwa. Sądząc z wielkiego zainteresowania, jakie wzbudziła wystawa, prawdopodobnie już w czerwcu zapotrzebowanie na stoiska zostanie całkowicie pokryte.

Wszelkich informacji udziela Biuro Wystawy, Warszawa, Boduena 2 m. 2, tel. nr 320-80.

Za dzia. ten odpowiada dr S. Świątecki.

Ostatni nadworny magik Habsburgów.

CIEKAWY ZBIORY FISZERA.

Na jednym z tak licznych przedmieść Wiednia mieszka Ottokar Fiszer, ostatni nadworny magik i czarodziej cesarza Austrii, Karola.

Fiszer jest prezesem Klubu Magicznego w Wiedniu i posiada tak zwany „Pierścień z Hofizmu”. Odnaczenie takie otrzymuje co trzy lata osoba najbardziej zasłużona dla sztuki magicznej.

Przed wielu, wielu laty Ottokar Fiszer był zawodowym artystą-magikiem, a przez 12 lat kierował bez przerwy Teatrem Czarów — Kratky Basebik — w wiedeńskim Praterze.

Teatr ten istniał bez przerwy od 1873 do 1919 roku, wystawiając tylko pokazy duchów i widm, całe pantomimy iluzjonistyczne, lub produkcje magików salonowych, stanowiące prawdziwą osobliwość stolicy imperium austriackiego.

Ottokar Fiszer, kierownik artystyczny tego teatru dziwów i jednocześnie nadworny magik-artysta, otrzymał niejedną upominek za swe występy od dawniejszych władców Europy, a po upadku monarchii austro-węgierskiej poświęcił się całkowicie pracy naukowej i studium wszystkich zagadnień związanych z magią.

Mieszkanie swe przekształcił na rodzaj archiwum i Muzeum Czarów, kolekcjonując wszystko, co wchodzi w zakres magii.

Zbierał on przede wszystkim literaturę magiczną i posiada bibliotekę, składającą się z 1500 egzemplarzy dzieł fachowych, przy czym są wśród nich prawdziwe „białe kruki”. Jeden oryginał, wydany w roku 19363 książka, stanowi właściwie podręcznik naukowy o przyrodzie, gdyż w owych czasach wiele dzisiaj naukowo wyjaśnionych zjawisk natury, traktowano jako czary — jest unikatem i zawiera aż 663 tricków magicznych.

Posiada dzieło niemieckie, wydane w roku 1691, które zawiera „300 sztuk cudownych i czarodziejskich recept leczniczych” i jest przeznaczona dla przyszłych medyków.

Stare te książki drukowane są przeważnie w językach francuskim i angielskim, gdyż najwcześniej zajmowano się magią we Francji.

Pierwszym magikiem, produkującym się publicznie, był Francuz Pinetti, który występował od 1750—1800 r. i pozostawił w spuściznie kilka dzieł magicznych.

Ostatni nadworny magik królewski rejestruje skrupnie historię i zyciorysy wszystkich magików i iluzjonistów. Przeszło 200 tezek zawiera opisy tych artystów, a programy, plakaty i wycięte krytyki prasowe przypominają nam dawno zapomniane już nazwiska i uchylały rąbek tajemnicy niejednej tragedii ludzkiej.

Jest tam tezka z mało znanym nazwiskiem Vanek. Samo nazwisko wydaje się obce nawet znawcom sztuki widowiskowej. A przecież wspomniane kartki zawierają historię męża, który z profesora uniwersytetu w Budapeszcie, stał się aktywnym rewolucjonistą, politycznym wygnańcem, artystą-magikiem, w końcu zaś wielkim kupcem i jednym z najbogatszych ludzi w ówczesnym czasie.

Produkcje jego znalazły uznanie sultana tureckiego, który wyznaczył mu stałą pensję w wysokości 75 tysięcy piastrow rocznie. Jako nadworny magik sultana dawał on przedstawienia w krajach wielu nababów i maharadżów wschodnich, gdzie go wszędzie przyjmowano wprost z królewskimi honorami, a wynagrodzenie jego wynosiło krociowe sumy. Po wielu latach udało się wrócić Vanek jako bogacz do swej węgierskiej ojczyzny, gdzie zajął się importem towarów wschodnich i chińskich.

Inna tezka zawiera opis życia wiedeńskiego magika Haselmavera, który otwierał olbrzymie akty iluzjonistyczne i podróżował wzdłuż i wszerz Afryki, zapędzając w „kozi róg” wszystkich słynnych z cudów tak zwanych fakirów i „medicin-mannów”.

Transport jego rekwizytu artystycznego wymagał 36 par wołów, co daje wyobrażenie o olbrzymim zasięgu i rozmachu jego pracy. Haselmaver zmarł w młodym wieku na malarię, której nabawił się w afrykańskich krajach.

Jeszcze tragiczniej przedstawia się życie magika Lafayetta, który wystawiał wielką iluzję pod tytułem „Lwia naręczona”, otrzymując kolosalne gąze i bijąc cały program. Zginął on w 1911 roku podczas wielkiego pożaru w teatrze w Edynburgu. Zapalił się kulisy i Lafayette, który cudem uniknął niebezpieczeństwa, zauważył brak swego ulubionego pudła. Chcac go ratować, podbiegł do plonącego już teatru, gdzie zginął wraz ze swą partnerką, z asystentką, zwierzyzną i pieskiem. Pożar ten pochłonął wówczas kilkaset ofiar.

Losy przeszło dwóch tysięcy ludzi o życiu awanturniczym i wielobarwnym zawierają zbiory tezek nadwornego magika ostatniego króla i niejedną z współczesnych powieściopisarzy i autorów bada archiwa tego orwiznalnego zbioru i to nie celem opisu biblioteki Fiszera, lecz czepiac materiały i tematy z tego różnorodnego i ciekawego żywota mistrzów wiedzy tajemnej.

I to podobno nawet nienajgorszi pisarze odwiedzają i szperają w zbiorach Fiszera.

Przed historycznym meczem Polska-Brazylia.

Bajeczny nastrój w Wągrowcu

wśród piłkarzy zgromadzonych na obozie treningowym.

(Reportaż specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego“)

Wągrowiec, 31. 5. 1938. Historyczną datą dla polskiego sportu będzie dzień 5 czerwca br. — termin spotkania piłkarskiego Polska—Brazylia w Strasburgu o **mistrzostwo świata**.

Los nie był łaskaw dla naszych piłkarzy. Początkowo przydzielono Polskę do silnej grupy z Rumunią i Jugosławią, skazując ją niejako już w eliminacjach na zagładę. Skończyło się na **eliminacji z Jugosławią**, posiadającą doskonałą markę na rynku piłkarskim Europy. Piłkarze nasi zgryźli jednak ten twardy orzech i dotarli do finału mistrzostw.

W pierwszej rundzie znowu groźny przeciwnik — **Brazylia, kandydat na mistrza świata**. Właśnie nasza drużyna ma poddać próbie nieznanego, egzotycznego przeciwnika.

Najpierw z Brazylii, a obecnie z Francji napłynęły do nas wieści — może trochę przesadne — o walorach Brazylijczyków. Ze sam prezydent ich zęgnął, że to same gwiazdy, że przyjechali po murywany tytuł, że murzyni, że artyści, że każdy wart po parę tysięcy dolarów...

Pod naporem tych wieści społeczeństwo sportowe w Polsce w pewnej mierze straciło otuchę. Barometr wiary w zwycięstwo Polski notował niski stan. Aż tu przysłała wiadomość — **rozgromiliśmy Irlandię 6:0**. „Może jednak uda się z tą Brazylią?”

W atmosferze podniecenia, niepewności i zcierających się zdań, cała Polska skłerowała oczy na **Wągrowiec**, czekając na wieści z tego pięknego miasta wielkopolskiego. — W Wągrowcu od 27 bm. PZPN. zgromadził na **obozie treningowym drużynę reprezentacyjną**. Jak się czują nasi reprezentanci przed trudną przeprawą w Strasburgu? Czy wierzą w zwycięstwo? W jakiej są formie?

WIZYTA W WĄGROWCU.

By zapoznać Czytelników z nastrojami w obozie polskim, jedziemy do Wągrowca. Wągrowiec wita nas okropną ulową. Na dworcu pytamy, jak się dostać do **Liceum Pedagogicznego**, gdzie zamieszkują piłkarze. — Piłkarze? Toć właśnie są w ratuszu na przyjęciu. Zwiadali dziś miasto i teraz zarząd miejski podejmuje ich w magistracie.

Okazuje się, że każde dziecko w Wągrowcu wie doskonale, co porabiają nasi reprezentanci. **Cate miasto żyje pod wrażeniami pobytu niezwykle gości**. W ratuszu z sali konferencyjnej dobiega rozgwar. Otwieramy drzwi — i mamy przed sobą **elitę polskiego piłkarstwa i elitę społeczeństwa wągrowieckiego**. Nastrój jest serdeczny, harmonijny, wesoły.

Poznajemy wszystkich po kolei: kierownik obozu p. mgr. **Foryś**, trener p. **Spojda**, piłkarze: **Madejski, Szczepaniak, Galecki, Góra, Nytz, Dytko, Wodarz, Wilimowski, Szerfke, Piątek, Piec I, Piec II, Brom, Giemza i Baran**.

Otaczają ich przedstawiciele Wągrowca. Jest p. wicestarosta **Dankowski**, jest burm. p. **Wachowiak**, wiceburmistrz **Haławski**, dyr. Liceum p. **dr Bajerlein** i wielu innych. Zwiadali samochodami najciekawsze zabijki Wągrowca, byli rano w kościele farnym na nabożeństwie. Jest to rodzaj pożegnania piłkarzy ze strony Wągrowca.

W CZWARTEK WYJAZD DO FRANCJI.

To już ostatnie godziny pobytu piłkarzy w Wągrowcu. W środę przyjeżdża kpt. P. Z. P. N. p. **Kaluża**, który będzie **kierownikiem ekspedycji do Francji**. Dzień dzisiejszy (środa) przeznaczony jest na wypoczynek. W czwartek, 2 czerwca, **reprezentacja wyjeżdża o godz. 9,55 z Wągrowca do Poznania**, a z Poznania już wprost przez Berlin do **Strasburga**. Piłkarze zamieszkają w miejscowości letniskowej o 3 km od Strasburga.

Tych informacji udzielił nam kierownik obozu p. **Foryś**.

— A jak panowie zadowoleni z pobytu w Wągrowcu?

— Całkowicie. **Nie mamy słów uznania dla gościnności, jakiej doznaliśmy w liceum pedagogicznym ze strony p. dyr. Bajerleina i całego w ogóle liceum**. Wśród zawodników **samopoczucie doskonałe, humor świetny**. Jak pan zresztą widzi... (W tym momencie zawodnicy właśnie namawiają Górze, żeby zatańczył polkę. W ogóle Góra wodzi rej w dziedzinie humoru).

— No, a co panowie myślicie o meczu z Brazylią? — stawiamy najwięcej nas interesujące pytanie.

— O meczu w ogóle się nie mówi. W każdym razie zawodnicy wiedzą, że **nie stoja na straconej pozycji**. Mogę panu powiedzieć, że wszyscy są w **najlepszej formie i nastawieniu psychicznym**.

— Jak zawodnicy spędzają dzień?



Na dole siedzą zawodnicy (od lewej): Szczepaniak, Dytko, Szerfke, Galecki, Brom, Piątek, Piec I, Giemza, Wodarz; w drugim rzędzie: Madejski, Baran, trener Spojda, Wilimowski i Góra. Nad nimi przedstawiciele społeczeństwa z p. starostą Zenktelesem, burmistrzem Wachowiakiem i dyr. dr. Bajerleinem.

— Rano marszobiegi leśny. Po śniadaniu gimnastyka, po czym odpoczynek do obiadu. Po obiedzie trening i wieczorem po kolacji przed spaniem godzina spaceru w lesie.

— Kto pojedzie do Francji?

— Wszyscy piętnastu (wyżej przez nas wymienieni).

CO MÓWI P. SPOJDA?

Trener drużynowy p. **Spojda** ma również same superlatywy na temat obozu.

Pogoda się utrzymała z wyjątkiem poniedziałku. Nastawienie zawodników jest doskonałe. Warunki tu idealne — woda, las. Chłopcy mają bajeczny apetyt, lecz utrzymują się na wadze dzięki treningowi. Pożywienie zdrowe i dobre — nikt nie narzeka.

— Chciałbym żeby mieli taką formę na meczu jak przy jedzeniu.

— A co pan sądzi o meczu?

— Cóż, mecz jak każdy inny. Nie lekceważymy przeciwnika, ale też nie lekamy się. **Umiemy przeciw grać, czego już dowiedliśmy — choćby z Irlandią. Mecz — to dla naszych reprezentantów chleb codzienny**. Nie mówimy o meczu.

UROZMAIEN NIE BRAKUJE.

W Wągrowcu nie brakuje piłkarzom urozmaiceń. W niedzielę **grali z KS Liceum Pedagogicznego**, by się odwdziżyć gospodarzom za gościnę. Mecz trwał 2x30 min. i zgromadził rekordową na miejscowe stosunki liczbę widzów: ponad 1.000 osób. **Wynik 12:0**, dla reprezentacji oczywiście. W poniedziałek wieczorem uczniowie liceum

urządzili na cześć gości **wieczór humoru**. Piłkarze kładli się ze śmiechu, gdy słuchali **transmisji radiowej z meczu z Brazylią**. Wynik był 4:1 dla Polski. Sprawozdawca poprosił do mikrofonu głównych bohaterów tego improwizowanego meczu, którzy oświadczyli m. in., że wynik zawdzięczają podpatrzeniu formy u Liceum Pedagogicznego.

Teraz właśnie, we wtorek, odbywa się przyjęcie, a już czeka operator filmowy, by uwiecznić ich trening.

Piłkarze korzystali z wszelkich urządzeń Liceum, odbywali przejażdżki zagłówną po uroczym jeziorze itp. Nie brakło też przyjęć, wycieczek. Uczniowie otaczają ich nieodstępnie.

Słowem — zawodnicy są **zachwyceni**.

Dają temu wyraz obecnie, gdy przemawia p. burmistrz **Wachowiak**. Przemówienie jego oscyluje między powagą i humorem. Piłkarze biją brawo **dyr. Bajerleinowi**, gorliwej opiekunce **drowej Kulińskiej** i wszystkim, którzy im tyle okazali serca. Dorzucą jeszcze kilka słów wiceburmistrz p. **Haławski**. W odpowiedzi na przemówienie, kapitan drużyny **Szczepaniak** dziękuje. „Na cześć miasta Wągrowca Polska — czołem!”

Trzykrotne „czołem” kończy miłą uroczystość.

Z kolei oglądamy pięknie położone liceum, gdzie mieszkają zawodnicy. Wypytyjemy ich o wrażenia, o samopoczucie.

Wszyscy mają jednakże superlatywy. Nastrój jest bajeczny.

Z wizyty w Wągrowcu można wrócić tylko **optymistą**. Taćw dzielni, zdrowi, wesele chłopcy — nie mogą przegrać!

Józef Kołodziejczyk.



cerzone lekkie samoloty myśliwskie używano na różnych frontach.

Codziennie obecnie przelatują bezpiecznie samoloty Junkersa nad szczytami And i gór Alpejskich, nad oceanami i pustynią, poprzez burze śnieżne Kanady i tropikalne strefy Afryki. Tymczasem nie upłynęło jeszcze dwadzieścia lat od chwili, gdy pierwszy tego rodzaju samolot pasażerski, 6-osobowa limuzyna powietrzna wzbila się w przestworza.

Pierwszy start tej maszyny typu F 13 odbył się w dniu 25 czerwca 1919 r., a już w dwa miesiące później ustalono tą maszyną światowy rekord wysokości, osiągając 6750 m. Wyniki były tak przekonujące, że bezpośrednio potem przystąpiono do rozbudowy fabryki Junkersa. Ostatnio wyprodukowano w zakładach Junkersa motory lotnicze o sile 2000 PS. Znajdują one zastosowanie we wszystkich większych krajach, m. in. i w Polsce. Dzięki wielkim sukcesom Junkers zdobył sobie markę na rynku światowym i jest obecnie największą fabryką samolotów i motorów lotniczych na świecie.

Kościół katolicki w Japonii.

Kościół katolicki w Japonii wykazuje stałe postępy. Liczba katolików w metropolii wynosiła w 1928 r. — 87.500, obecnie zaś wzrosła do 111.800. Jeśli chodzi o podział kościelno-administracyjny, to istnieje tam jedna archidiecezja, 5 diecezji, 2 wikariaty apostołskie, 6 prefektur apostołskich i jedna misja niezależna. Japońskiemu duchowieństwu powierzone są archidiecezja w Tokio, biskupstwo Nagasaki i prefektura apostołska w Kagoszima. Szczególniejszy rozwój katolicyzmu wykazuje Korea, gdzie ludność katolicka wzrosła w ciągu kilku ostatnich lat z 97.000 do 143.000. Tak samo na wyspie Formozie postępy są znaczne. Ogółem istnieje w chwili obecnej na obszarze państwa japońskiego 264.000 chrześcijan i 16.500 katechumenów.

Samolot zgubił silnik przy starcie.

Niebezpieczna przygoda zdarzyła się duńskiemu samolotowi marki „Junkers”. Mianowicie samolot ten, który nosi nazwę „Zelandia”, zaraz po starcie zaczął wykonywać jakiegoś nieoczekiwane ruchy, których nie mógł zrozumieć jego pilot, kapitan Toxholm. Nagle samolot „zrobił szczupaka” do ziemi i w tej samej chwili pilot spostrzegł, że samolot nie ma jednego z silników. Wszelkie wysiłki pilota nie mogłyby odnieść żadnego skutku, ponieważ samolot był na niewielkiej wysokości. Na szczęście wypadek ten nie pociągnął za sobą ofiar śmiertelnych, spowodował jedynie poważne uszkodzenie maszyny. Niedzienny ten wypadek — urwanie się silnika przy starcie, wzbudził zrozumiałą sensację nie tylko w sferach lotniczych, ale też wśród ogółu.

Międzynarodowy kongres stenografów w Budapeszcie.

Przed paru dniami odbył się w Budapeszcie międzynarodowy kongres stenografów. W kongresie tym wzięli udział najwybitniejsi stenografowie i stenografki z Niemiec, Włoch i Węgier. Wskutek różnorodności języków, w których stenografowali rekordziści, dyktowano im oczywiście w różnych językach, a tempo obliczono nie według słów, lecz według ilości sylab.

Pierwsze miejsce w konkursie zajął Węgier, drugie również Węgier, trzecie i czwarte Niemcy, a piąte Włoch.

Mistrzem konkursu, a zarazem mistrzem środkowej Europy został uznany węgierski stenograf parlamentarny dr Aleksander Majeresik.

Uczeni nie są sobie równi.

Pośród 25 statutów uniwersytetu oksfordzkiego, napisanych w języku łacińskim przetłumaczono do tej pory 13. Na jednej z konferencji ciała profesorskiego w Oksfordzie postanowiono wreszcie przetłumaczyć na angielski pozostałe 12 statutów. Powody, dla których postanowiono pozostałe statuty przetłumaczyć są dość ciekawe. Mianowicie okazało się, że większość profesorów, nie mówiąc już o studentach — nie jest w stanie rozumieć łacińskiego tekstu.

Dwadzieścia lat komunikacji samolotami pasażerskimi

Wright, Blériot, Farman i Junkers.

(x) Rozwój lotnictwa w poszczególnych krajach poczynił tak wielkie postępy, że wprost nieprawdopodobnym wydaje się, iż zaledwie 20 lat mija od chwili wprowadzenia samolotów do celów handlowych i pasażerskich. Dopiero krótko po wojnie w niektórych krajach byli lotnicy wojskowi wpadli na pomysł przerobienia zdolnych jeszcze do użytku samolotów bojowych na „samoloty pasażerskie”. Systematyczne techniczne badania naukowe i zastosowanie nowych doniosłych wynalazków podnoszących bezpieczeństwo jazdy, doprowadziły do potężnego rozwoju komunikacji samolotami pasażerskimi, która siecią regularnych linii lotniczych obejmuje dziś całą kulę ziemską. Nie można umniejszyć zasług w tym kierunku byłych lotników z okresu wielkiej wojny jako pionierów awiatyki w ogóle oraz uruchomienia komunikacji samolotami pasażerskimi, lecz pozostawienie tej ważnej gałęzi lotnictwa jako doniosłego czynnika gospodarczego na poziomie obecnym było zasługą szeregu innych ludzi, którzy przed mniej więcej 20 laty w różnych krajach zajmowali się tymi zagadnieniami.

Pośród nich, bezspornie czołowe miejsce zajmuje zmarły przed trzema laty inżynier niemiecki **Hugon Junkers**. Nazwisko jego obok takich pionierów lotnictwa jak **Wright, Blériot i Farman** i innych — wejdzie do historii lotnictwa międzynarodowego, aczkolwiek nie można zaprzeczyć, że kroczył on innymi drogami. Podczas gdy pierwsi wymienieni odważni sportowcy zajmowali się tworami z drzewa, płótna i kłębówiska drutów, Junkers przy swoich próbach budowy samolotów inne zakreślił sobie cele. Głównym zadaniem jego było wybudowanie wielkiego samolotu pasażerskiego i już krótko przed wojną światową udało mu się to niemal urzeczywistnić. W grudniu 1909 r. zamianował swój patent samolotu jednopłatowego z metalu, który nadał kierunek budowy samolotów pasażerskich. Tak samo udało mu się szczęśliwie już w roku 1907 wybudować odpowiedni specjalny motor, o mniejszej wadze i mniejszym zużyciu paliwa, podczas gdy inni posługiwali się wówczas ogólnie motorami samochodowymi. Aczkolwiek wojna przesłoniła jego dalsze plany, jednakowoż wykonywane przez Junkersa opan-



Warszawa, 1. 6. (PAT) Zarząd główny Związku Literatów Polskich, wybrany na walnym zjeździe w Warszawie, ukonstytuował się jak następuje: prezes związku Ferdynand Gocel, wiceprezisi Maria Dąbrowska i Ostap Ortwin, sekretarz generalny Edward Kozikowski, skarbnik Juliusz Wołoszynowski.

Warszawa, 1. 6. (PAT) W związku z reorganizacją szkolnictwa w Polsce, przekształcone zostały szkoły sztuk zdobniczych i przemysłu artystycznego, na instytuty sztuk plastycznych. W tych dniach odbył się w Krakowie zjazd dyrektorów tych szkół. Pod przewodnictwem wizytatora inż. B. Tretera opracowano programy przyszłych instytutów. W naradach udział brali: **dyr W. Gesieniecki z Poznania**, **dyr W. Zarzycki z Krakowa**, **dyr Z. Harland z Lwowa**, **dyr J. Bohdanowicz z Warszawy** i delegaci ministerstwa.

Warszawa, 1. 6. (PAT) Stołeczny obywatelski komitet zimowej pomocy bezrobotnym począwszy od dnia 3 czerwca br. rozpocznie publikowanie w prasie warszawskiej nazwisk tych osób, które bądź nie zadeklarowały ofiar, bądź też opieszale wywiązują się ze świadczeń na pomoc zimową.

Na warszawską brygadę obrony narodowej.

Warszawa. (PAT) Dnia 31 bm. p. minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki przyjął pp. prezydenta m. st. Warszawy i prezesa rady K. K. O. Stefana Starzyńskiego oraz dyrektora naczelnego K. K. O. m. st. Warszawy Dolanowskiego i jego zastępcę dyr. Zacharzewskiego

P. prezydent Starzyński wręczył p. ministrowi czek na sumę 50 tysięcy złotych, którą K. K. O. przeznacza na warszawską brygadę obrony narodowej.

Zabytki madziarskie znaleziono w Wielkopolsce.

Biskupin, 1. 6. (PAT) Przy rozkopywaniu grodów z 7-9 wieku w Biskupinie i Gnieźnie wydobyto wśród różnorodnych przedmiotów żelazne liściowate groty do strzał wyrobu madziarskiego z wieku 9-11. Madziarowie, ludy wschodniego pochodzenia, przybyli w wieku 9-tym na nizinę węgierską i założyli królestwo Węgier. Znaczna część Madziarów uległa sławizacji. Pewne charakterystyczne ich wytwory kulturowe, docierające także na ziemię polskie, świadczą, że poza związkami politycznymi między Piastami a Arpadami istniały związki kulturowe między Madziarami i Polanami, wyrażające się w przenikaniu rozmaitych dóbr i wytworów kulturowych.

Ludowcy nie podrzucili bomby pod willę płk. Sławka.

Kielce, 1. 6. (PAA) W listopadzie ub. roku była głośną sprawą podrzucenia bomby pod willę pułkownika Sławka w Racławicach. Podejrzanie padło na członka Stronnictwa Ludowego Brzeszcza, którego aresztowano. Brzeszcz przesiedział 3 miesiące w więzieniu. Obecnie prokuratura w Kielcach umorzyła dochodzenia z braku dowodów. Brzeszcz leży obecnie obłożnie chory.

Pobicie dziennikarza we Wilnie.

Wilno, 1. 6. (PAA) We Wilnie napadnięto na redaktora „Słowa” Konstantego Szychowskiego i znieważono go czynnie. Powodem napaści ma być artykuł o Legionie Młodych, zamieszczony na łamach „Słowa”. Ponadto „Służba Młodych” tamtejsza ma wystąpić ze skargą na drogę sądową.

Wyrok na komunistów ukraińskich.

Sambor, 31. 5. (PAT) Sąd Okręgowy w Samborze wydał wyrok w sprawie 12 oskarżonych z powiatów gródeckiego i rudeckiego o działalność komunistyczną w r. 1936 do kwietnia 1937 r. Wszyscy prawie oskarżeni byli członkami rozwiązanej swego czasu partii Słrob-Jedności.

Skazanych zostało 10 oskarżonych: Ilko Bobelak pseudo Hnat i Dawid Huk na kary po 4 lata więzienia, Iwan Szczepitka, Wasyl Horak, Teodor Proc i Dmytro Sabat po 2 lata, Michał Golia na 2½ roku, Iwan Iwanczuk pseudo Baran na 3 lata, Leon Czopka na 2 lata i 6 mies. więzienia. Nadto wszyscy na utratę praw obywatelskich przez lat 5.

Wypadek samochodowy pod Gębicami

Gębice. (mk) Na szosie Gębice—Orchowo wydarzył się wypadek samochodowy. Zderzający ze znaczną szybkością samochód „Polski Fiat” wł. młyna p. Szulżego z Kawki, wskutek nagłego skrętu nadrzucił, uderzając w przydrożne drzewo. Przed samochodem został strzaskany, a szofer doznał obrażeń. Wypadek mógł być zakończony się tragicznie, gdyż o krok od miejsca wypadku przechodziła właśnie jakaś kobieta.

Bierność społeczeństwa w świetle opinii konserwatystów.

O tej bierności dużo się w Polsce mówi i pisze. Szukajmy jej głębszych przyczyn. „Czas” stwierdza, że

„Społeczeństwo jest bierno, bo nie ma pola do rozwinięcia swej aktywności. Wszystkie niemal dziedziny życia narodowego zostały jego inicjatywie odebrane. Wadliwa ordynacja wybora utrudnia właściwy kontakt między członkami parlamentu, a ich wyborcami. Ograniczenie samorządów uniemożliwia aktywnie społeczna na tym polu. Zetatyzowanie życia społecznego uzależnienie organizacji społecznych od czynnika biurokratycznego powoduje bierność społeczeństwa również pod tym względem. Wreszcie teren organizacji ściśle politycznych tak samo do rozwinięcia jakiegokolwiek inicjatywy nie zachęca. Taki naprzykład Ozon posiada wszystkie wady jakie cechują zetatyzowane organizacje społeczne. Jest podporządkowany czynnikowi administracyjnemu”.

Stronnictwom opozycyjnym pismo to czyni zarzut, że nie chcą one odgrywać żadnej pozytywnej roli, „tym więc samym do aktywizmu swych członków i sympatyków nie zachęcają”.

Oczywiście „Czasowi” chodzi o spotęg-

wanie działania stronnictw opozycyjnych. Nie pora dziś na prorocstwa, które z tych stronnictw zadecyduje jutro o zmianie atmosfery politycznej w Polsce. Jeśli nas jednak pewne ruchy na froncie demokratycznym nie mylą, to właśnie ten front rozwinię swoją aktywność totalną w tym sensie, że ruchem swoim ogarnie całość wielkich problemów związanych z koniecznością państwową usunięcia od wpływów politycznych obozu, który zwłaszcza w ostatnich dwóch latach doczekał się na łamach „Czasu” surowej oceny. W tej chwili rzecz najważniejszą jest ustalenie realnych postulatów politycznych, konsolidacji opinii przeciw wczorajszym serdecznym sojusznikom partyjnym „Czasu” i konserwatystów polskich.

Zgadamy się z „Czasem”, gdy pisze, że „parcie szerokich mas, ich kateryczne żądania, mogą zmusić polityków do porzucenia swych sporów i do rozpoczęcia walki o rzeczy wielkie i naprawdę ważne”. Szkoda, że organ konserwatystów nie dodał, czy do tych naprawdę wielkich rzeczy (konieczności państwowych) zalicza także konieczność likwidacji reżimu obozu pomajowego. Takie stwierdzenie przyczyniłoby się niewątpliwie do „wyrwania społeczeństwa z apatii i bierności”.



czywiście mamy to zrozumienie, jeśli solidarność ta opiera się na sprawiedliwości. Umiemy dotrzymywać przyjaźni, czego dowiedliśmy naszym stosunkiem do Włoch. Państwa zachodnie jednak pragną przyjaźni, która nie polega na wzajemności, lecz przyjaźni, która dąży do wyzyskania naszej dobrodusznosci.

Od zapewnienia Niemcom „praw życiowych” Europa się nie uchyla. Praw tych nikt nie kwestionuje. Niemcy jednak źle służą pokojowi, gdy ich ministrowie prowokują inne narody swoją zaborczą polityką. „Pokój niemiecki” — to za mało. Pokój Europy — to rzecz zasadnicza. **Niemiecki miecz — to groźba nowej wojny, a nie gwarancja pokoju.** Tę prawdę należą Niemcom także zdradzić właśnie na uroczystości partyjnej.

Wydarzenia ostatnich lat potwierdzają pogląd, zresztą słuszny, że Niemcy nie mają zrozumienia dla międzynarodowej solidarności. Ta międzynarodowa solidarność wyklucza wszelką politykę agresywną, zaborczą. I nie innego a tylko zaborczą postawą Trzeciej Rzeszy wobec pokoju europejskiego jest przyczyną zbrojenia się Europy na wypadek konieczności odparcia sprowokowanej przez Niemcy nowej wojny.

Każdej wojnie przyswiecają cele gospodarcze i tylko gospodarcze. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że obecny układ sił politycznych w Europie zmusi Trzecią Rzeszę do uszanowania międzynarodowej solidarności i przekona Niemcy o konieczności rezygnacji z ekspansji gospodarczej, zagrażającej niepodległości innym państwom. Naród polski śledzi rozwój polityki niemieckiej z czujną uwagą.

Dzielny posterunkowy uratował życie dziecka.

Ostrów Wlkp. Przechodnie na ul. Sądowej zauważyli, że na dachu 3-piętrowego domu mały, 3-letni chłopczyk resztkami sił stara się utrzymać na rynnicy, by nie spaść na bruk uliczny. Natychmiast powiadomiono o tym Komisariat P. P., który zawiązał straż pożarną i bezwzględnie wydelegował na miejsce posterunkowego Antoniego Janakowskiego. Posterunkowy, zorientowany się w sytuacji, nie czekając już na przybycie drabiny strażackiej, pośpiesznie wbiegł na 3 piętro i przy pomocy jednego z lokatorów, wyłamał drzwi mieszkania, po czym oknem wyszedłszy na dach, podczołgał się na sam skraj dachu do maleństwa, które wciągnął z powrotem do mieszkania. Wyczynowi temu, świadczącemu o przytomności i poświęceniu dzielnego posterunkowego, przyglądały się tłumy publiczności.

Jak ustalono, mały Leszek Helczyk, pozostawiony bez opieki osób starszych — jedynie w towarzystwie 2-letniej siostry Tereni, siadłszy na parapet okna, usnął pod wpływem ciepła, a straciwszy równowagę, zesunął się po pochylonym dachu, zatrzymując się cudem przy samej rynnicy.

W więzieniu fordońskim odbył się ślub

Warszawa, 1. 6. (Tel. wł.) Na początku roku przyszłego opuścił ma więzienie, skazana na 4 lata więzienia Hnatkowska, jedna z oskarżonych w procesie o zabójstwo śp. ministra Pierackiego. Obrona skazanej podjęła starania, by zwolniono ją już obecnie ze względu na poprawne zachowanie się jej w więzieniu. Hnatkowska odbywa karę w więzieniu kobiecym w Fordonie. W myśl regulaminu więziennego, władze sprawiedliwości mogą zmniejszyć karę więźniowi za dobre zachowanie się o jedną trzecią. Hnatkowska w czasie odbywania kary wstąpiła w związek małżeński z Lebedem, skazanym na 15 lat więzienia w tym samym procesie. Lebed odbywa karę na Świętym Krzyżu. Hnatkowska i Lebed od chwili ślubu nie widzieli się.

Rolnictwo ma większe inwestycje maszynowe — niż przemysł.

Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen, charakteryzując sytuację gospodarczą Polski w I-szym kwartale br., stwierdza, że znacznie silniej niż w przemyśle podniosły się inwestycje maszynowe w rolnictwie. Wskaźnik wzrósł z 32,2 do 38,9, a więc o 21%, osiągając poziom wyższy aniżeli w tym samym czasie r. ub. o 30%. Ten silny wzrost inwestycji maszynowych w rolnictwie, ujawniony pomimo zniżkowej tendencji cen artykułów rolnych, a zwłaszcza zbóż, tłumaczy Instytut głównie akcją kredytową rządu, mającą na celu przyjęcie z pomocą w zakupie maszyn dla nowopowstałych z parcelacji gospodarstw rolnych.

Każda Loteria

przynosi szczęśliwym graczom kolektury

KAFTALA

wielkie wygrane. Również w ub. Loterii padła tam wielka ilość wygranych naokoło:

1.300.000 zł

Zakup więc los do I-szej klasy 42-iej Loterii w szczęśliwej kolekturze

W. KAFTAL i Ska

Bydgoszcz, Jagiellońska 2.

Gdynia, 10 Lutego 5.

Zamówienia listowne załatwia się odwrotnie.

Na życzenie wysyłamy Urzędowy Plan Gry bezpłatnie.

Konto P. K. O. No 304.761.

(10016

KAFTAL — TO SYNONIM SZCZĘŚCIA!

Stronnictwo Pracy a sprawa żydowska. Balamucitwa.

Polska Agencja Agrarna, podając nam uchwały Rady Naczelnej Stron. Pracy w sprawie żydowskiej, zamieściła na końcu tekstu rezolucji ustęp nast. treści: „uznając za pełnoprawnych członków narodu Polaków żydowskiego pochodzenia, którzy dowiedli przywiązania do naszej Ojczyzny”. P. A. A. stwierdza obecnie, że ustęp ten nie został uchwalony, a dostał się do serwisu omyłkowo.

Niemale było nasze zdziwienie, gdyśmy przeczytali rzekomą uchwałę Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy w sprawie żydowskiej, jakby żywcem wziętą z rezolucji ozonowych. Wiedzieliśmy bowiem, że na posiedzeniu Rady Naczelnej projekt podobnej rezolucji wcale przedłożony nie został. Ktoś

tu widocznie coś pobalamucił.

Wobec lojalnego sprostowania Polskiej Agencji Agrarnej będą musieli wycofać się z zajętego stanowiska, ci, którzy z racji owej rezolucji porównali Stronnictwo Pracy z Ozonem.

Zabawnie oceniło obrady Rady Naczelnej S. P. wileńskie „Słowo”, które twierdzi, że objawiła się w nich gotowość do rozmów z przedstawicielami Ozonu czy też sfer rządzących. Możemy z całą stanowczością stwierdzić, że pośród członków Rady Naczelnej S. P. nikt nawet słówkiem o podobnej możliwości nie napomknął.

Rząd zaufania narodu, o jakim w rezolucji jest mowa, nie może mieć nie wspólnego z tymi, którzy obecnie nadają ton naszemu życiu politycznemu.

Prowokacyjna mowa Goebbelsa

Niemcy nie mają zrozumienia dla międzynarodowej solidarności.

Minister propagandy dr Goebbels wygłosił w ub. poniedziałek w obecności kanclerza Hitlera przemówienie na uroczystości partyjnej w Dessau.

„Niemcy — oświadczył Goebbels — pragną pokoju, ale pokoju, który zapewniłby prawa żydowe narodu niemieckiego. Niemcy nie chcą być zależni od łaski lub nielaski świata. Pokój niemiecki jest pokojem uzbrojonym, a najlepszą jego ochroną jest

niemiecki mecz. Obrona naszego życia narodowego leży w naszej własnej sile.

Państwa zachodnie mówiły dlatego nagle tak wiele o pokoju, ponieważ Niemcy przedstawiają potęgę, która żąda swych praw do życia i nie chce być zawsze zaliczana do kategorii nieposiadających.

Niemcy, jak twierdzi się często — oświadczył Goebbels — nie mają zrozumienia dla międzynarodowej solidarności. O-

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelnicy Ludowych mieści się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska“ przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Orłem“.

Repertuar kin:

As: „Wrzos”.
Słońce: „Księża i żebrak”.
Stylowy: „W cztery oczy”.
Świt: „Historia jednej nocy”.
Mądry nieczynne.

— Na zakończenie akcji pomocy zimowej i kolonie wakacyjne odbędzie się 1 czerwca o godz. 16-tej kawa z danciem w ogrodzie wiedeńskim przy ul. Król. Jądwi, a o godz. 20-tej koncert-dancing, na który Miejski Komitet Obywatelski do Walki z Bezrobociem serdecznie zaprasza.

— **Pobór wojskowy.** Komisja poborowa na miasto Inowrocław rozpoczęła urządzenie w sali Teatru Miejskiego przy Placu Klasztornym. 1 czerwca zgłaszają się poborowi rocznika 1917 (litera alfabetu od A do J i litera M); 2 czerwca od K do P; 3 czerwca od litery R do Z włącznie oraz czasowo niezdolni kat. B roczników 1916 i 1915, starsze roczniki, delegacje i dodatkowy pobór dla wszystkich.

— **Tydzień Czerwonego Krzyża** rozpoczął się akademią, która odbyła się w sali Parku Miejskiego. Uroczystość tę uświetnił ks. prof. Skaziński wygłaszając dłuższe przemówienie. Akademię zagał prezes oddziału PCK nac. sądu p. Walerych. Drugą część programu wypełniły występy artystyczne. Deklamacja p. Moczulskiej, produkcje utalentowanej śpiewaczki p. Badyńskiej, terc smyczkowy w wykonaniu prof. Sójki i jego uczniów: p. Welkiego, Prusa i Kamienieckiego oraz orkiestry wojskowej. Dalszy program Tygodnia PCK przewiduje: 1 czerwca: uruchomienie i uprzywilejowanie zwiedzania dwóch punktów opatrunkowych (przy dworcu kol. i ul. Solankowej); 3 czerwca: kwesta uliczna a w sobotę 4 czerwca Reunion w Domu Kuracyjnym.

Młodociany zabójca z Inowrocławia skazany na zakład poprawczy.

Inowrocław, (Tel. wł.) Swego czasu podaliśmy o zabójstwie Floriana Słomińskiego przez młodocianego przestępcę Zbyszka Kolirada. Sprawa znalazła swój epilog w sądzie. Na skutek nieporozumień ze swym kolegą Kolirad od dłuższego czasu nosił nóż w kieszeni z zamiarem pozbawienia życia Słomińskiego. W dniu krytycznym 15-letni przestępca dopadł kolegę przy ul. Kaszelańskiej i silnym pchnięciem w brzuch pokaleczył go tak, że niebörak wyzionął ducha. Świadczenie wystawili denatowi jak najlepsze świadectwo. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa z oskarżonym.

MOGILNO, (mk.) Reln. Nowakowski Wł. i Urszula z Kołodziejewa ukarani zostali przez sąd grodzki grzywną po 15 zł za nieczystość przy dostawie mleka do mleczarni w Mogilnie.

— W sali posiedzeń Rady Pow. odbył się powiatowy zjazd delegatów Kół Zw. Rezerwistów przy udziale 40 delegatów. Ponadto w zjeździe uczestniczyli pp. starosta Zenkeler, burm. Kurczkowski, del. zarz. gł. kpt. Pawlik i kpt. Bartz z Warszawy i delegat Zarz. Okr. mjr. Cerkwlewiec z Torunia. Obradom przewodniczył prezes pow. p. mec. Jerzykiewicz. Koła poszczególne pracują intensywnie pod kier. p. kpt. Wojtkiewicza i p. kier. Zawackiego. Na czoło wybija się Koło trzemeszneńskie gdzie prezesem jest p. Mowiński z Kierzkowa. Zarząd uzupełniono dodatkowym wyborem pp. wicestarosty Okończycza, rej. Szymańskiego z Trzemesznej i p. Groblewskiego z Ostrowieckiego. Uchwalono zorganizować Rodziny Rezerwistów przy poszczególnych kołach. skazał Kolirada na zakład poprawczy.

PAKOŚĆ, (fj.) 26 maja br. upłynął pod znakiem uroczystości W.F. i P. W. O godz. 8,30 wszystkie organizacje zebrały się na placu św. Jana. Po raporcie nastąpił wyjazd do kościoła na mszę św., potem defilada w rynku przed władzami Miejskimi i Gminnego Komitetu W. F. i P. W. Wspólny obiad żołnierski wyczerpał pierwszą część programu uroczystości. W strzelnicy Kurkowego Bractwa Strzeleckiego o godz. 13,30 nastąpiło uroczyste otwarcie zawodów lekkoatletycznych. O godz. 19-tej nastąpiło rozdanie nagród, które w znacznie większej części przypadły miejscowym organizacjom, w szczególności KSM. M.

GNIEZNO, (fb.) 29 maja rb. obchodziło gnieźnieńskie Kółko Rolnicze 50-lecie istnienia. Po wysłuchaniu mszy św. w Bazylice, celebrowanej przez ks. Ziolkowskiego złożono hołd J. E. Ks. biskupowi Laubitzowi, po czym odbyła się w sali Prymasowskiej uroczysta akademia. Zagajenia dokonał prezes p. Pokladecki z Dalek, witając J. E. Ks. biskupa Laubitza, starostę pow. p. Kasprzaka, prez. m. p. Maćkowiaka, prezesa wojew. W. T. K. R. p. Mikołajczyka, prezesa pow. W. T. K. R. p. hr. Zóltowskiego, ks. inf. Krzeszkiewicz, p. szambelana

Grabskiego, p. prez. Kasprzicza, przedst. Koła Ziemiańskie, prasę i członków. Obszerne sprawozdanie z 50-letniej działalności Kółka wygłosił sekretarz p. Brączkowski. Po przemówieniu J. E. Ks. biskupa i złożeniu życzeń odbył się w Hotelu Europejskim wspólny obiad.

— Przed komisją egzaminacyjną w Gnieźnie zdali egzamin na mistrzów reżyżerskich pp. W. Kosiński, L. Zamara i Nowak z Gniezna, Roesler z Trzemesznej i Freyer z Kiszkowa, na mistrzów krawieckich pp. E. Kaczmarek i E. Zachner z Gniezna.

Powiatowe „Święto PW i WF“ w Solcu Kujawskim.

(aj.) Tegoroczne powiatowe „Święto PW i WF“, urządzone w Solcu Kujawskim, mimo ulewnej deszczu miało przebieg imponujący. Przeszło 200 zawodników zjechało się już w sobotę, by wziąć udział w przedbojach lekkoatletycznych zespołów żeńskich i męskich gmin. Wczesnym rankiem w niedzielę poczęły napływać do Solca Kuj. liczne organizacje PW i WF. Na boisku ustawiły się karne szyki wojska i organizacji Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego, by stąd udać się do kościoła. Po przeglądzie ustawionych szeregów tak wojska jak i organizacji przez mjr. Dobrzańskiego, oddziały z orkiestra ulancka i „Sokoła” z Koronowa ruszyły do kościoła, aby wysłuchać mszy św., celebrowanej przez ks. Degórskiego, który również wygłosił okolicznościowe kazanie. Po mszy św. oddziały wojska i organizacji PW i WF z pocztami sztandarowymi przeddefilowały przed władzami. Po południu na boisku w Parku Miejskim rozegrano

BRODNICA, (jl.) Święto Wniebowstąpienia z powodu poświęcenia sztandaru, miało dla Stow. Robot. Kat. charakter podwójnej uroczystości. O godz. 10,15 członkowie Tow. uformowali się na dziedzińcu „Domu Kat.”, po czym ruszyli pochodem do kościoła farnego na uroczyste nabożeństwo. Uroczystego poświęcenia sztandaru dokonał ks. prob. Ossowski. Rodzicami chrzestnymi sztandaru zostali pp. J. Gończ z małżonką i pp. Biedowiczowie. Po nabożeństwie udano się pochodem do Domu Kat. gdzie nastąpiła wspólna kawa.

— 23 bm, Właśc. taksówki Wł. Michałczyk z Brodnicy najechał na szosie do Szczuki 6-cio letniego chłopca H. Bendyka. M. własnym samochodem odwiózł chłopca do szpitala w Brodnicy i oddał pod opiekę lekarza.

— 24 bm. na rozprawie S. O. sesji wyjazdowej w Brodnicy skazany został J. Bartoszewski, rolnik z Gorczanicy za uraz cielesny dokonany na osobach Heji i M. Rogalskiego z Michałowa, na karę półtora roku więz. z zaw. na 5 lat.

(jl) W nocy na 28 ub. m. dokonano włamania do kiosku p. S. Tarasiewicz przy ul. Kamionka. Sprawcy dostali się do wewnątrz przez wyważenie okienka, skąd skradli większą ilość wyrobów tytoniowych i innych towarów na sumę 800 zł. Tej samej nocy przy tej samej ulicy dokonano włamania do piwnicy kupca p. Starogardzkiego skąd skradziono towarów na sumę około 300 zł.

— Zebranie Stow. Chrześc. Nar. Nauczycielstwa Sz. Powsz. koła Brodnica odbyło się w Gim. Żeńskim. Po wygłoszonym referacie przez p. Wilamowskiego, prez. p. Kotewicz składał sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Toruniu i audyencji u p. kuratora dr. Ryniewiczza. Na audyencji delegacja przedstawiła żądanie, aby stanowiska kierownicze obsadzone były przez rodowitych Pomorzanie. Pan kurator do żądania odniósł się przychylnie.

CZERSK, (aj) 29 ub. m. odbyło się w sali p. Jagalskiego zebranie Kat. Stow. Ludowego, które zagał prezes p. dr. Zieliński. Sekretarz p. Wróbel odczytał protokół z ostatniego zebrania. P. dr. Zieliński odczytał okólnik głównego zarządu i referat na temat zapomogi dla ubogich i kościoła.

TUCHOŁA, (fm.) W starostwie odbyło się pod przewodnictwem p. starosty Ornasa zebranie nowomianowanych członków Pow. Komitetu P. W. i W. F. w Tucholi. Po przemówieniu p. starosta dokonał wręczenia nominacji p. woj. Raczkiewicza. Do prezydium Komitetu wybrano: pp. starosta Ornasa — przewodniczącą, kpt. Świrnarski — pow. komendant W. F. i P. W., Patyna — sekretarz, Fr. Sarnowski — intendent. Komitet podzielono na 3 sekcje. Budżet Pow. Kom. zreferował p. kpt. Świrnarski. Następnie omawiano sprawę pow. święta P. W. i W. F., oraz konieczność budowy boisk w gminach.

— Tow. Rzemieślników Samodzielnych w Tucholi uległo reorganizacji i przemianowaniu. Na nadzwyczajnym walnym zebraniu, pod przewod. p. M. Augustynińskiego uchwalono zmianę Tow. na Zw. Sam. Rzem. Chrześc. koła Tuchola, przyjmując jego sta-

tu i regulamin koła. Zarząd wybrano w składzie: pp. Strzelecki — prezes, bud. Gierczyk — wiceprezes, Ziemiński — sekretarz, Prochowski — skarbnik, Szpitter, Piotrowski i Jaruszewski — kom. rew. Z. posiadającego majątku gotówkowego przeznaczono 400 zł na zapomogę pośmiertną, resztę na administrację koła.

TCEW, (as.) Podczas wykonywania prac w ogrodzie Müllera w Tczewie przy ul. Wodnej robotnicy odkopali na głębokości około 2 mtr czaszkę ludzką, oraz piszczele ludzkie i zwierzęce. — Zrozumiałe poruszenie wywołała sprawa stanowiska jakie w stosunku do rzeźników poza miejscowych zajął tu. Zarząd Miejski wyznaczając im w dni targowe jako miejsce postojów jatek rzeźniczych w znacznej odległości od targowiska (Pl. Br. Pierackiego) wąską i brudną ulicę Rybacką, 28 bm. około 9-tej rano w czasie targu lokatorka domu nr 13 przy ul. Rybackiej niej. Krausowa w odległości około 2 m od jatek rzeźniczych trzepała dywan, tak że cały brud i kurz osiadł na wiszącym w jatkach mięsie. Inna znowu kobieta z steni na ulicę o tym czasie wymiatała brudy. Gdzie komisja sanitarna. Co na to władze wojewódzkie.

— Sąd grodzki w Tczewie rozpatrywał sprawę osadnika rolnego Józefa Kuśnierza z Dalwina pow. Tczew, z którym na ławie oskarżonych zasiadli pośrednicy J. Ossowski ze Starogardu i R. Bartkowiak. Akt oskarżenia w 2 oddzielnych sprawach) zarzucał Kuśnierzowi, że za pośrednictwem Bartkowiaka i Ossowskiego dopuścił się oszustw przez „nabieranie” osadników na wzdzierzwanie im nieswoje gospodarstwa. W ten sposób od rol. J. Kotwy ze Starogardu, wydłużił „zaliczkę” 600 zł, oraz od drugiego osadnika wydłużił 350 zł. Bartkowiak i Ossowski oskarżeni byli o współudział, Sąd skazał J. Kuśnierza na 2 lata bezwzględnej więz., 400 zł grzywny, Bartkowiaka i Ossowskiego J. każdego z nich po 6 miesięcy więzienia, 50 zł grzywny.

STAROGARD, (jw.) W Starogardzie dokonano zuchwałej kradzieży. Złodzieje włamali się przed południem do mieszkania wdowy Ewy Dejewej, przy ul. Chojnickiej 71a i przesuszkawszy mieszkanie, zabrali 520 zł w gotówce. Pieniądze te ukryte były w rogach jelenia, wiszących na ścianie i zagipsowanych. Sprawcy przejrżeli wszystkie schowki i zdjęli nawet obrązy ze ścian. Ukryli się w nocy na strychu i po wyjściu Dejewej do pracy wybili otwór w suficie i na linie zsunęli się do mieszkania. Po znalezieniu gotówki urządzili sobie śniadanie, a następnie zbiegli, niczego więcej nie zabierając.

— Złote gody małżeńskie obchodzili małżonkowie Paweł i Maria z Zielaskowskich Raatowie w Starogardzie. — We wsi Osieczno w powiecie starogardzkim odbyła się 22 ubm. uroczystość konsekracji nowego kościoła, wzniesionego z ofiar parafian i staraniem ks. prob. Czajlińskiego. Aktu konsekracji świątyni, poświęcenia dzwonów i cmentarza dokonał J. E. ks. biskup Okoniewski w asyście licznej duchowieństwa. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prałat Sprengel z Czer-

ska, a podniosło kazanie wygłosił ks. prob. Nowacki ze Śliwic. Z okazji pobytu w Osiecznie ks. biskupa Okoniewskiego odbyła się akademia, podczas której wygłosił przemówienie kierownik szkoły.

— Karany niejednokrotnie Lucjan Bigus ze Starogardu został swego czasu aresztowany jako podejrzan o kradzież. W związku z tym Bigus wystosował do sądu pismo, w którym decyzję sądziego śledczego nazwał czynem barbarzyńskim. Za to odpowiadał przed sądem, który skazał go za obrazę sądu na 3 miesiące bezwzględnej aresztu.

— Śmiałego włamania dokonano do piwnicy leśniczego p. Kręckiego w Nowymdworze pow. Starogard. Złodzieje weszli do piwnicy przez zakratowane okno i zabrali mięso od 2 tuczyńców świni, znaczną ilość butelek wina własnego wyrobu i zapraw, łącznej wartości 400 zł.

— Tuż pułk szwoleżerów urządził wiosenne pokazy konne. Konkurs oficerski: I ppor. Nowicki, II ppor. Bielański, III por. Strzykowski. Konkurs podoficerów parami: I wachm. Kosakowski i kpr. Jakubowski, II kpr. Gajdus i kpr. Dackiewicz, III wachmistrz Sahawicz i kpr. Gajdus.

GRUDZIADZ

— Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni: apteka „Pod Orłem”, 3 Maja 37, tel. 1360 i apteka „Pod Gryfem”, Legionów 33, tel. 1524.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Oskarżona”.
Gryf: „Szczęśliwa trzynastka”.
Orzeł: „Złoty skarb”.

— **Kursy żeglarskie dla młodzieży.** L. M. i K. organizuje w czerwcu, lipcu i sierpniu nad jeziorem Narocz kursy żeglarskie. Warunki w biurze L. M. K., ratusz pokój 209. Termin zgłoszeń upływa 2 czerwca.

— **Święto pułku ulanów.** Grudziądzki pułk ulanów obchodził 29 ub. m. doroczne święto. W godzinach przedpołudniowych odbyło się na placu ćwiczeń w M. Tarnie uroczyste nabożeństwo polowe, które odprawił ks. plk. dr. Łęga. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz oficjalnych, wojsko i społeczeństwo. Po nabożeństwie odbyła się ceremonia wręczenia przez dowódcę pułku odznaki pułkowej oficerom i ulanom, a następnie defilada pułku, którą odebrał gen. Grzmot-Skotnicki w towarzystwie dygnitarzy wojskowych i cywilnych.

— **Złodziej przed sądem.** Przed sądem grodzkim stanął B. Dziarnowski (3 Maja 6), oskarżony o włamanie do składnicy p. O. Jeschke. Sąd skazał włamywacza na 6 miesięcy więzienia.

— **Festival muzyki wojskowej i pieśni żołnierskiej** z udziałem wojska, miejscowych chórów oraz młodzieży szkolnej, organizuje PBK 12 czerwca br. w ogrodzie „Tivoli”. Festival poprzedzony będzie pochodem chórów przez miasto z udziałem orkiestr wojskowych. Szczegóły programu podamy we właściwym czasie.

— **Nagły zgon.** 50-letnia E. Kleinówna, zam. w Domu Starców, przybyła 29. 5. rb. w gościnę do p. F. Goldyna (Legionów 32). Kleinówna po spożyciu kolacji zaniemogła i w kilka chwil później zmarła.

„SINALCO“

pobudza apetyt
pije je zdrowy i także artretyk.

(10107)

— **Zasłudze „Czołem”!** Pod przewodnictwem podnac. Związku p. Zalewskiej odbyło się uroczyste zebranie gniazda żeńskiego Sokoła dla uczczenia 10-lecia prezesury p. K. Kaczmarekówny. Po zagajeniu zebrania wygłosiła p. Zalewska przemówienie podkreślając zasługi prezeski, oraz fakt, że dzięki jej wyteżonej pracy gniazdo żeńskie Sokoła jest chlubą nie tylko miasta ale całego sokołstwa. Imieniem p. Włodka złożył życzenia kier. miejskiego ośrodka W. F. Baczyński, imieniem duchowieństwa kapelan III okręgu ks. dyr. Szczurkowski, imieniem III okręgu p. Kunz sen., imieniem zarządu p. Bittnerowa oraz imieniem drużyny ćwiczącej p. Braunówna. Z kole kierownik miejskiego ośrodka W. F. złożył znanej w Polsce zawodnicze p. K. Gackowskiej podziękowanie za bronienie barw miasta w okresie ubiegłego 10-cio lecia. Po części uroczystej, ks. dyr. Szczurkowski wygłosił piękny referat.

— **Złodziej i jego współnik.** Na strychu domu przy Placu 23 Stycznia 38 włamał się J. Rudnicki (Toruńska 12) i skradł na szkodę rotm. Pacewicza siodło, które za pośrednictwem kompana L. Kalkowskiego (Paderewskiego 55) spieniężył. Sąd skazał Rudnickiego na 3 miesiące, a Kalkowskiego na 2 miesiące aresztu.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 1 czerwca 1938 roku.

Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka dr. Adama Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22, tel. 1844.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Bałtycka, ul. Słaska 42.
Apteka Nadmorska w Orłowie.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mienił się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Oskarżam cię matko”.
Morskie Oko: „Korsarze”.
Mirax: „Lot Stracenców”.
Lido: „Bohater naszych czasów”.
Lily: Sprzedawca traktorów”.
Polonia: „Romans szulera”.
Zorza: „Tajna Brygada”.

— **Roczne Kursy Handlowe**, w Gdyni, ul. Starowiejska 17 m. 5 przyjmują zapisy na nowy rok szkolny 1938-39 w godz. 10—11 i 16—18. Kursy mają na celu przygotowanie młodzieży do pracy biurowej w handlu i przemyśle. Nauka trwa rok i odbywa się w godzinach przedpołudniowych. Warunki przyjęcia ukończonych 14 lat i szkoła powszechna. (8947)

— **Nowe władze Sekcji Eksporterów i Importerów przy Zw. Tow. Kup. na Pomorzu**. W dniu 26 maja 1938 r. odbyło się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni walne zebranie Sekcji Eksporterów i Importerów przy Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, poświęcone zagadnieniom handlu hurtowego w porcie gdyńskim. Nowe władze Sekcji wybrano w osobach: Przewodniczący - inż. Rotstat Ludwik, I wiceprzewodn. - Bronisław Kentzer II wiceprzewodn. - dyr. Grzywacz Józef, sekretarz - Karol Dereziński, skarbnik - dyr. Piątkowski Karol, zast. skarbnika - dyr. Häusler; ławnicy: Toczyński i Sikorski.

— **General Zaruski** przybył do Gdyni i objął komendę nad szkunerem harcerskim „Zawisza Czarnym”, który wyrusza w dniu 1 czerwca w rejs do Szwecji lub Danii (zależnie od pogody) na 2 tygodnie.

— **Umowa zbiorowa ze szoferami** podpisana została na warunkach następujących: 1) Każdy szofer na taksówce winien otrzymać od obrotu 25%, zaś podczas remontu oraz wszelkich postojów czy z wypadku lub wina właściciela obliczenie z całego tygodnia, z wyliczeniem godzinowym. 2) Każdy właściciel winien kupić do swej taksówki dla użytku szofer, jedną parę kombinizonów, kożuch, szlem i rękawice. 3) Każdy szofer winien posiadać książeczkę obrachunkową. 4) Właścicielom wolno jest pobierać od szoferów nowoprzyjętych kaucję w sumie 300 zł o ile takowy się zgodzi. 5) Każdy szofer winien dbać o czystość samochodu oraz przestrzegać wszelkie przepisy. 6) Każdy właściciel winien ubezpieczyć swego szofera, dać mu należyty urlop, wypowiedzieć dwa tygodnie w razie zwolnienia, oraz przestrzegać wszelkie przepisy i ustawy. 7) Każdy właściciel winien szoferów przyjmować tylko przez Związek i oddać, zaś każdy szofer bezrobotny winien być zarejestrowany w P. U. P. W razie nieprzebrzeżenia przez właścicieli, jednego z których punktów, Związek będzie podawał celem ukarania.

— **Złoty Krzyż Zasługi otrzymał Komisarz Rządu mgr Sokół**. Komisarz Rządu w Gdyni p. mgr Franciszek Sokół otrzymał Złoty Krzyż Zasługi za działalność na niwie społecznej.

— **Po zjeździe „Społem”**. Używając stylu „Kuriera Porannego” opisującego Zjazd Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy w Warszawie, mogliśmy także zaznaczyć, że na parodniowych obradach „Społem” w Gdyni „uchwalono różne rezolucje”. Dodajemy jednak, że w wyniku wyborów do Rady Nadzorczej tej organizacji wszedł m. in. p. inż. Solarz. „Społem” uchwaliło ponadto ufundowanie 10 wyposażonych w sprzęt sanitarek, jako dar Spółdzielców na F. O. N.

— **Związek b. Ochotników Armii Polskiej** Oddział Morski w Gdyni podaje do wiadomości, że sekretariat i świetlica mieści się w własnym lokalu przy ul. Bema, Bloki Z. U. S. miesz. 51 (obok Komisariatu Rządu). Sekretariat czynny we wtorki i piątki od godz. 18—20. Tamże przyjmowanie nowych członków, którzy posiadają dowody służby ochotniczej w latach od 1914 do 1921 co srody od godz. 18—20.

— **Jak zaprawiać jarzyny** i przyrządzać owoce w płynie nauczą każdego bezpłatnie Miejskie Zakłady Elektryczne w każdą środę o godz. 17-tej na sali pokazowej.

— **Maria Dąbrowska w Gdyni**. Pani Maria Dąbrowska przyjeżdża do Gdyni w dniu 2 czerwca br., aby na 74 wieczorne czwartkowe wygłosi interesujący odczyt pt. „Autokomentarz do „Nocy i dni”. W drugiej części wieczoru pani Dąbrowska odczyta szereg fragmentów powieściowych dla zilustrowania swoich założeń autokomentarza. Po wieczorze odbędzie się dyskusja. Jak się dowiadujemy, autorka „Nocy i dni” wygłosi odczyt powyższy w dniu następnym w Toruniu, zaproszona przez tamtejsze TCL.

Smutno... smutniej... najsmutniej!

Kto chce niech szlocha.

Gdynia. W gazetce okrętowej jednego z transatlantyków, żona stewarda kreśli takie oto lamenty:

„Stądek daje powtórny sygnał, przypomina o chwili odjazdu, zwołuje wszystkich na swe stanowiska, do swych zajęć.

Wskazówki zegara zbliżają się do 12 w nocy. **A moje serce błąd przestaje.** W sali restauracyjnej robi się ruch, gwar. Wszyscy powstają od swych stolików, słychać setki życzeń: „szczęśliwej podróży”, „szczęśliwego rychłego powrotu”. Widzi się same uściski, pocałunki, wyczuwa się szepty: niezapomnij, pamiętaj!..

Odprowadzam swego męża do dolnego trupu. **Nie mówimy nic... Nie możemy mówić nic... Gardła nasze ścisła niezmierny żal... Pożegnaliśmy się.**

Ze smutkiem patrzę, jak znikł mi za drzwiami statku, doznałam tak przykrego uczucia, że pierwszy raz patrzyłam na m/s „Piłsudski” bez podziwu i zachwytu. Przeciwnie, miałam żal do niego, za to, że drzwi jego za chwilę się zamkną, jak drzwi więzienia, we wnętrzu swym kryjąc mego Wilka przez długich, smutnych pięć miesięcy.

Czy ktoś zrozumie, co znaczy 5 miesięcy tęsknoty — tęsknoty kochającej żony?

Wszystko jest jednak jeszcze nic. Najgorszą jest chwila samego oddalania się statku.

Na razie tak nieznacznie, tak pomaleńku — a ty biedna żono, chodzisz wzdłuż statku, nerwowo, prawie, że nie biegasz, spoglądasz w każde okienko od góry do dołu — szukasz... I drżysz na myśl, że mo-

głałbyś nie ujrzeć już najdroższej twarzy twojego męża. Tysiące pytań i myśli przebiega ci przez głowę: może ma służbę, może zajęty, może nie wygląda już? **Jakie to przykre, jakie męczące...**

Czy ktoś tam z Was na statku rozumie to?

Biegniesz, biegniesz jeszcze raz, to w tę, to w tamtą stronę Naraz ujrzałaś, stoi, oczyma szuka ciebie, Twoje nerwy odprężają się na chwilę. Jest ci lżej. Ale jednocześnie spostrzegasz, że **on jest również smutny, przygnębiony. Za chwilę lzy zasłaniają ci wszystko** — statek oddala się. Ty nie masz odwagi oczu twych osuszyć, aby nie widział on, że płaczesz.

Ukradkiem strącasz lzy — chcesz jeszcze ostatni raz spojrzeć i utrwalić w pamięci najdroższe rysy na szeregu długich pięciu miesięcy.

Lecz **niemiłosierna fala** i motor statku pcha go naprzód, oddalając od ciebie twego jednego, jedynego. I za chwilę w ciemnościach nocy, widzisz już tylko sylwetki, nie poznajesz osób. Orientacją, instynktem tylko wyczuwasz jego. **I patrzysz, patrzysz przez lzy i patrzeć tak chciałabyś przez tych smutnych pięć miesięcy**”.

Stanowczo smutny steward **nie powinien pływać**, lecz osuszyć lzy rozlamentowanej żony. Miejsce swe powinien oddać tym, którzy jak o **niedoścignym marzeniu**, sniła i o egzotycznych podróżach i o **doskonałym zarobku** w czasie bezrobocia i przede wszystkim o **zaszczytnej pionierskiej pracy** dla polskiej idei morskiej.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 1 czerwca 1938 roku.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Pod Orłem” — Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Książę X”
As: „Ślepy zaułek”
Mars: „King-Kong”.
Świt: „Zaginiony horyzont”.

— **Początek sezonu letniego w Teatrze Ziemi Pomorskiej.** Już w tym tygodniu kończą się urlopy wycieczkowe zespołu Teatru Ziemi Pomorskiej i rozpoczyna się sezon letni, który dyrekcja teatru inauguruje cyklem popularnych przedstawień. Najbliższe przedstawienie odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 20, na którym powtórzona zostanie kapitalna, fantastyczna komedia Krzywoszewskiego p. t. „Diabeł i karczmarz”. W pierwszy dzień świąt (niedziela, dnia 5 bm.) o godz. 16 urzemy komedię Sterka p. t. „Miłość już nie w modzie”. O godz. 20 komedia Kiedrzyńskiego p. t. „Panna Cocktail”. W drugi dzień świąt (dnia 6 bm.) o godz. 16 komedia włoskiego autora Forzano p. t. „Od wieczora do poranka”. O godz. 20 komedia Krzywoszewskiego p. t. „Diabeł i karczmarz”.

— **Kradzieże mieszkaniowe.** W ostatnich czasach kradzieże mieszkaniowe zgłosił: P. Gohl, zam. w Podgórzu przy ul. Poznańskiej 21 która zgłosiła kradzież 80 kg mięsa z warsztatu pracy. M. Kucharska, zam. w Kamionce w powiecie toruńskim zgłosiła kradzież ubrania męskiego, koszul męskich, spodni, zegarka męskiego. Wszystko ogólnej wartości około 190 zł.

— **Korso kwiatowe.** Na dzień 5 czerwca projektuje się urządzenie w Toruniu niecodziennej imprezy — korsa kwiatowego, w którym mogą wziąć udział samochody i powozy. Dla najpomysłowiej przybranych powozów przygotowuje się ładne nagrody. Zgłoszenia uprasza się kierować pod adresem zarządu oddziału PCK w Toruniu, ul. Szczytna 9 do 2 czerwca włącznie, gdyż od ilości zgłoszeń zależeć będzie przeprowadzenie tej imprezy. Przy zgłaszaniu udziału winna być niszczona opłata od pojazdu w wysokości 5 zł, które będą zwrócone w razie niedostatecznej ilości uczestników.

— **Ujawnienie sprawcy włamania do stacji kolejowej w Pigży.** Zgłoszona kradzież z włamaniem do stacji kolej. w Pigży została wykryta. W dochodzeniach przez utrwalenie śladów na szybie okna i przesłanie ich do Centrali Służby Śledczej w Warszawie stwierdzono, że sprawcą kradzieży jest Józef Kudaj z Brachnowa pow. toruńskiego, którego osadzono w areszcie.

— **Przebojowy program „Pod Orłem” w Toruniu.** Repertuar wokalno-taneczny w miesiącu czerwcu reprezentować będą wibitne siły krajowe i zagraniczne. Ilonka Lorret, świetna i pełna wdzięku pieśniarka Halina Bohunówna, znakomita para tańcowa Zairoff oraz na czele premiowa piękność węgierska Kitty Dessy wystąpią swoimi uprzyjemniającymi będącymi wieczorymi dancinowymi. Do wspaniałej całości programu i dancingu przyszywać będzie nowozaangażowany renomowany zespół muzyczny „The Luccy Boy's”. Na ogólne życzenie w sezonie letnim w niedziele i święta odbywać się będą „Five o'clock” z pełnym programem artystycznym. A zatem wszyscy na dancin „Pod Orłem”!

— **Zawody łucznicze o mistrzostwo Pomorza.** W dniach 5 i 6 czerwca br. odbędą się w Toruniu na torach łuczniczych przy ruinach zamku dybrowskiego zawody łucznicze o mistrzostwo Pomorza. Zawody te będą jednocześnie eliminacją do XI Narodowych Zawodów Łuczniczych, które mają się odbyć w dniach od 28 czerwca do 3 lipca br. w Bydgoszczy. Do chwili obecnej do zawodów zgłosiły się zespoły z Gdańska, Gdyni, Tczewa, Starogardu, Bydgoszczy i Torunia. Udział w zawodach m. in. weźmie mistrz świata Majewski PPW Bydgoszcz. Szczegółowy program zawodów jest następujący: 5. 6. godz. 10-ta uroczyste otwarcie zawodów na torach łuczniczych i strzelanie w konkurencjach Ł-2, Ł-3 i Ł-5. 6. 6. początek zawodów o godz. 16-tej. W tym dniu odbędzie się strzelanie w konkurencjach Ł-8 i Ł-11. Zakończenie zawodów nastąpi tegoż dnia o godz. 19-tej, po czym w świetlicy PPW w Toruniu nastąpi rozdanie nagród.

OBUWIE wszelkiego rodzaju kupuje się najtaniej W CENTRALI OBUWIA

GDYNIA Świętojańska 50 vis à vis „Ermitage”

właśc. **K. Gabrielewicz**

Obrady Robotników Katolickich w Gdyni

Gdynia. Ub. niedzieli odbył się, jak już donosiliśmy Zjazd Okręgowy Katolickiego Stowarzyszenia Robotników, na który przybyło **tysiąc kilkaset osób**. Po Mszy św., która się odbyła na placu przed Kościołem N. M. Panny, gdzie zebrani wysłuchali podniosłego kazania ks. kanonika **Turzyńskiego**, wyruszył pochód do Komisariatu Rządu. Prezes okręgu złożył raport p. **Komisarzowi Rządu Sokołowi** i wzniósł okrzyk na

część Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i marszałka Śmigłego-Rydza. Pan Komisarz Rządu przemówił do robotników bardzo serdecznie, po czym pochód udał się do Strzelnicy, gdzie się odbyły obrady i wygłoszono szereg referatów. Telegramy od pana wojewody Raczkiewicza i JE. ks. biskupa Okoniewskiego przyjęto burzą oklasków.

Żydzi oskarżeni o przekroczenie dewizowe

Toruń, 1. 6. W dniu wczorajszym przed sądem okręgowym toczyła się rozprawa sądowa przeciwko trzem żydom, oskarżonym o przekroczenie dewizowe na większą skalę.

Na ławie oskarżonych zasiadli: **Szulem Scharf**, dyr. Sp. Akc. „Standart”, stale zamieszkały w Londynie, **Pinkus Bibelman**, prokurent wspomnianej firmy i **Józef(?) Grunberg** z Krakowa.

Bardzo obszerny akt oskarżenia zarzuca osk. Szulemowi Scharfowi, że w czasie od 12 maja do 31 grudnia 1936 r. w Toruniu jako odpowiedzialny kierownik Sp. Akc. „Standart” i członek zarządu, bez zezwolenia komisji dewizowej książkowo stawiał do dyspozycji firmy „Compoir pour de Commerce Extérieur, Bruxelles”, jako jego zagranicznego wierzyciela, łączną kwotę 28.960 zł, dokonując wpłat i przekazów na dobro tego zagranicznego wierzyciela.

Pinkusowi Bibelmanowi akt oskarżenia zarzuca, że jako prokurent i członek zarządu wspomnianej Sp. Akc. zaakceptował transakcję handlową, dokonaną na rzecz wierzyciela zagranicznego.

Oskarżonemu Józefowi Grunbergowi zarzuca się, że 18 maja 1936 r. bez zezwolenia komisji dewizowej udzielił pożyczki w wysokości 10.000 zł. Scharfowi, mającemu stałe miejsce zamieszkania w Londynie.

Czynny te stanowią przestępstwa z art. 8 pkt. 2 w związku z art. 16 pkt. 1 dekretu P. Prezydenta Rzplitej z dnia 26 kwietnia 1936 r. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu środkami pieniężnymi zagranicznymi i krajowymi, oraz z art. 16 pkt. 6 i z art. 9 pkt. 1 w związku z art. 17 dekretu dewizowego.

Oskarżony Scharf **nie przyznał się do winy** i tłumaczył się, że pieniądze te wydał w roku 1936 rzeczywycie i to na rzecz wierzycieli firmy zagranicznej, będących w kraju, że zakładał te pożyczki w r. 1936 i że nie wiedział, iż tego rodzaju wypłat nie wolno skuteczniać.

Prokurent Bibelman tłumaczył się, że pozycje te zakładał, ale czynił to z polecenia dyrektora, którego zastępował w czasie nieobecności jego w Polsce.

Ostatni oskarżony twierdził z całą stanowczością, że pożyczki pieniądze i to w wysokości 10.000 zł Scharfowi ale na wykupienie weksli firmy „Standart” w celu ratowania firmy. Nie miał na myśli, że pożyczka pieniądze człowiekowi zamieszkałemu poza Polską, w Londynie.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator Książkowski, który opierając się na przepisach dekretu dewizowego z dnia 26 kwietnia 1936 r. domagał się dla wszystkich oskarżonych **bardzo surowego wymiaru kary**.

Z kolei zabrali głos obrońcy oskarżonych adw. Wiśniewski i Przysięcki, którzy powołując się na art. 15 wspomnianego dekretu wnieśli o uniewinnienie wszystkich oskarżonych.

Wyrok w tej sprawie **zostanie ogłoszony w sobotę, 4. bm.**

Rozprawie przewodniczył sędzia okr. p. Łubkowski.

— **Ze Zw. Pań Domu.** Zebranie towarzyskie w cukierni „Pomorzanka” w czerwcu nie odbędzie się z powodu przygotowań przedwakacyjnych (związkowych). Dziś, w środę, dnia 1 bm. odbędzie się w lokalu związku miesięczne zebranie, połączone z aktualną pogadanką oraz herbatką. W piątek 3 bm. o godz. 17 bridge, czytelnia i herbatka.

— **Kradzieże.** Franciszek Strzelecki, zam. w Młyncu, zgłosił o kradzieży roweru męskiego, pozostawionego bez opieki w korytarzu gmachu Funduszu Pracy w Toruniu. Roman Głowiński, zam. w Turznie (pow. toruński) zgłosił o kradzieży ubrania, obruse, czapki letniej oraz 3 kg wędlin ogólnej wartości 130 zł.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 1 czerwca 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Jakuba Strepy b. i w.
Jutro: Eugeniusza I, pap. i w.
Wschód słońca o godzinie 3,43.
Zachód słońca o godzinie 20,12.

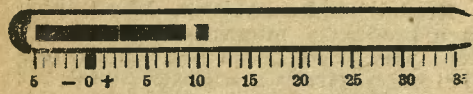
Stan pogody.

Pogoda bez większych zmian.

W całej Polsce panowała pogoda o zamurzeniu zmiennym, przeważnie dużym z przelotnymi deszczami. Temperatura wynosiła od 10 st. do 16 st. Opady w ciągu doby ubiegłej ogarnęły cały kraj. W dzielnicach południowych były one obfite i w poszczególnych miejscowościach osiągnęły następujące wysokości: 20 mm we Lwowie, 18 w Przemyślu, 16 w Drohobyczu, 13 w Iwoniczu, a 23 mm w Siankach i w Sławsku. Dziś rano w Bydgoszczy pochmurno. Przewidywany przebieg pogody: Gdzieniedzie jęszcze przelotny deszcz, zwłaszcza na wschodzie kraju. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich. Widzialność dobra.



Termometr wskazywał dziś rano



DYZURY NOCNE APTEK od 30 maja do 5 czerwca:

- 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska, telefon 33 94.
- 2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka, telefon 31 91.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **MUZEUM MIEJSKIE przy Rynku im. Marsz. Piłsudskiego** — otwarte codziennie od godz. 9—16, w niedziele i święta od godziny 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa prac artystów bydgoskich ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

— **MUZEUM MIEJSKIE — Bielawki, ul. Br. Pierackiego 8**, otwarte codziennie od godz. 11—18. Obecnie wystawy: dzieł Artura Grottera oraz „Wystawa Darów”: obrazy L. Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

— **BIBLIOTEKA NOWOŚCI T. C. L.** ul. Gdańska 30 i p. wypożycza książki codziennie od godz. 11—13,30 i od 16—19.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę „WESOŁY MEZALIAN” arcyzabawna i wesoła komedia Berstla, przyjęta przez prasę i publiczność entuzjastycznie. Huragany oklasków pod adresem wszystkich wykonawców rozlegają się bez przerwy.

W czwartek **WIECZÓR OPEROWY** w wykonaniu uczniów Miejskiego Konserwatorium Muzycznego.

W sobotę, niedzielę i poniedziałek wieczorem w dalszym ciągu bawić będzie „WESOŁY MEZALIAN” w reżyserii K. Koreckiego.

Ostatnie dwie popołudniówki!

W niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 16 ukaże się niezwykle ciekawa i sensacyjna komedia Laszko „WPERFUMERII”, w poniedziałek zaś również o godz. 16 daną będzie komedia muzyczna P. Weissa „PST.— JANIE!” Obydwie popołudniówki ukażą się nieodwołalnie ostatni raz w sezonie. Bilety po cenach zniżonych w kasie teatru.

Czwartkowe koncerty orkiestr wojskowych na Placu Wolności.

Bydgoszcz czeka nie lada niespodzianka. Już od b. czwartku począwszy koncertować będą orkiestry wojskowe na Placu Wolności i to w każde czwartki od godz. 17,30 do 19-tej. W bież. czwartek koncertować będzie orkiestra pułku „muruwanego” pod batutą tak popularnego na naszym terenie i cenionego dyrygenta p. kpt. Pawła Kuczery. Zastanowić nam się jedynie wypada nad tym, czy publiczność bydgoska nie nazbyt tłumnie zalegnie plac i przyległe ulice, boć trzeba wtedy wstrzymać ruch tramwajów, skądinąd zresztą znanych z niezwyklej regularności, szybkości i częstotliwości...

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że publiczność bydgoska przyjmie z radością i odpowiednim aplauzem koncerty orkiestr wojskowych.

Nasz astro-meteorolog zapowiada...

(Przedruk wzbroniony.)

Jaki będzie czerwiec?

Zmiennie i burzliwie, jednak wiele dni słonecznych.

W okresie od 1 do 10 czerwca przeważa aura zmienna z rozpozdeniami i wahaniami temperatury, przy ciepłocie dziennej średnio od 15—20 stopni; noce chłodne. Na początku, w połowie i w końcu tej dekady większy wzrost zamurzenia, chwilami parno, burzliwie i wietrzno z opadem. Silnie napływające w tej dekadzie suche i ciepłe powietrze kontynentalne napotyka w części środkowej Europy włącznie Polski na wilgotne, chłodniejsze masy powietrza polarno-morskiego, co powoduje większe zaburzenia atmosferyczne, różnice aury w poszczególnych strefach, miejscami posucha, miejscami, zwłaszcza na terenach górskich, niepogoda, ulewy, na morzu burze i mgły.

Dnie od 11 do 20 czerwca będą dość pogodne lub słoneczne, jednak o miejscowym zamurzeniu od połowy do trzech czwartych pokrycia nieba, zwłaszcza około 13, 16 i 20, gdzie też mieszczą się środki opadowe, przeważnie pochodzenia burzowego. Fala upałów, zalegająca południe wzgl. wschód kontynentu, dotrze częściowo również do Polski. Z ochłodzeniem liczyć się trzeba w połowie i w końcu bieżącego okresu.

W dekadzie od 21 do 30 czerwca na ogół będzie zamurzenie zmiennie, miejscami z deszczami i burzami, głównie w pierwszych i ostatnich dniach okresu. Przeważają prądy morskie. Na ogół ciepło ze skłonnością do nagłych zmian i możliwości większego

ochłodzenia w początkowych i końcowych dniach dekady.

ZABURZENIA W HARMONII KOSMOSU czyli wpływy „złe” przejawiają się w czerwcu w czterech etapach, mianowicie: Od 3 do 9, od 12 do 17, od 20 do 23 i od 27 do 30 czerwca, w których lamy prasy zapelniają się wiadomościami o nieszczęśliwych wypadkach, żywiołowych katastrofach, ważnych — częściowo denerwujących, wydarzeniach w polityce międzynarodowej i w sprawach społecznych z nowymi powikłaniami i niepokojami. Natomiast harmonijne wpływy dla energicznych działań nowych pomysłów, polityki, dziennikarstwa, handlu, finansów, religii, prawodawstwa gromadzą się około 10, 16 i 23 czerwca.

WSKAZÓWKI OGRODNICZO-ROLNICZE NA CZERWIEC.

Wysiać i wysadzić wszystko, co rodzi owoc nad ziemią: od 1 do 11 i od 28 do 30 czerwca.

Wysiać i wysadzić wszystko, co rodzi owoc pod ziemią: od 13 do 26 czerwca.

Specjalnie sprzyjają wszystkim wysiewom: 1 i 28 czerwca.

Kosić trawy i kończyć: od 7 do 11 i w drugiej połowie miesiąca.

Hodowli drzew owocowych sprzyjają: 23, 24, 25 (grusze, śliwy), 4 i 5 (jabłonie), hodowli warzywa i kwiatów: 1 do 8, 11 do 13 i 21 do 30 czerwca.

Fr. A. Prengel.

Wynik konkursu okien wystawowych.

(ek) W ramach ogólnopolskiego konkursu okien wystawowych, zorganizowanego przez władze szkolne dla uczennic i uczniów gimnazjów kupieckich odbyło się w Bydgoszczy premiowanie okien wystawowych, projektowanych i wykonanych przez młodzież Miejskiego Gimn. Kupieckiego w Bydgoszczy.

Ogółem projektowano 11 wystaw, z których 4 urządzono w gmachu szkolnym, 2 w oknach firmie Bydg. Dom Towarowy, 2 we firmie Bracia Matecy, 1 we f-mie Siebert, 1 we f-mie Susala, oraz 1 w oknie drogerii p. Baumgarta.

Komisja kwalifikacyjna, złożona z pp. wizytatora Pom. Kuratorium Szkolnego prof. Kozłowskiego, radców Stobieckiego i Zamiary oraz przedstawicieli miejscowej prasy przyznała 1 miejsce w dekoracji projekt. przez uczennice Urszulę i Halinę Komisarzczykównę (okno w f-mie Bracia Matecy). Wystawie tej jednogłośnie przyznano 300 pkt. (na 300 możliwych), 2 nagrodę zdobył projekt Bączkowskiego i Popowskiego (w gm. gimn.) — 277 pkt. Trzecią premię zdobyła dekoracja według pomysłu Kooona i Kowalskiego (Bracia Matecy) — 260 pkt. Dwie równorzędne nagrody czwarte uzyskały wystawy, wykonane przez Kruczkowską, Radecką i Rychlewską w gm. szkolnym oraz przez Pęcikiewicza i Sobuckiego we f-mie Be-De-Te.

Ocenę wystaw wydała komisja w obecności pp. dyr. prof. Witka, dyr. Tow. Kupców Tatarka oraz prof. gimn. kup. Kutznera.

Ogólny poziom dekoracji bardzo wysoki. Wystawy niejednokrotnie zdradzają dojrzałą myśl i poczucie artystyczne swych autorów, co obok nadzwyczajnej sumienności i staranności w wyko-

naniu zadania, nie krapowanego zresztą nikim i niczym, a wykończonego nawet w drobnych szczegółach jest dowodem, że młodzież kupiecka, wychowująca się pod ogólnym kierownictwem p. dyr. Witka i artystycznym kierownictwem p. prof. Kutznera, traktuje naukę poważnie.

Udany konkurs jest dziełem pp. dyr. Witka i prof. Kutznera, którym wdzięczność winni są nie tylko uczennice i uczniowie gimnazjum, ale i społeczeństwo, któremu szkoła pozostająca pod takim kierownictwem dostarcza obywateli światłych i kulturalnych.

— W czwartek, dnia 2 czerwca o godz. 17 odbędzie się w ogrodzie Teatralnym nadzwyczajny koncert orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. Grabowskiego z współudziałem chóru „Hasło”. Dochód przeznaczony na cel Polskiego Czerwonego Krzyża. Wstęp 20 gr.

— Zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Grudziądzu odbędzie się 2 czerwca o godz. 18 w lokalu p. Kellasa. Z powodu bardzo ważnych spraw, udział wszystkich członków obowiązkowy.

— Stary bydgoszczanin p. Wincenty Kujawski (popularny „Wicek”) otworzył piwiarnię i restaurację przy ul. Jeznickiej 14 — u wylotu uliczki prowadzącej ku młynom. Oficjalne otwarcie nowego lokalu p. Kujawskiego odbędzie się jutro, w czwartek. Gospodarz prosi za pośrednictwem prasy wszystkich życzliwych o łaskawe przybycie na uroczystość otwarcia, gdyż imiennych zaproszeń nie rozsyłał, aby nikogo nie pominać. Życzymy sympatycznemu „Wickowi” powodzenia na nowej placówce, zwracając czytelnikom uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym wydaniu „Dziennika”.

Dziesięciolecie sokolic w Jachcicach

obchodzone w ubiegłą niedzielę 15 maja br. nieco w skromnych ramach, ale w godziwym, odpowiednim ważności nastroju.

Zebrało się około sto osób, przeważnie pań i młodzieży.

Zebrańców powitała krótkim przemówieniem w zastępstwie chorej prezeski, wiceprezeska drh Hamacińska, a honorowa członkini drh Eisopowa skreśliła historię powstania osobnego oddziału sokolic, który później przekształcił się w samodzielne gniazdo. Z tego zestawienia dowiadujemy się nieco ciekawych szczegółów.

Podczas, gdy w roku założenia, przed dziesięć laty oddział liczył przeszło siedemdziesiąt członkiń (w tym ćwiczących trzydziści), to dziś, kiedy Jachcice pięćdziesiąt lat się powiększyły, jest członkiń nie cała czterdziestka, a ćwiczących zaledwie osiem.

Porównanie to mówi samo za siebie, a powód upadku jest znany. Kiedy organizowano sokolic, wytknięto sobie tą zasadę, że Sokół żeński musi w sobie zespelić wszystkie myślenie obywatelki miejscowe, a te miały z kolei objąć wszelkie zakamarki życia społecznego Jachcic. — A no, przyszyły znane czasy, które że nieomal w niwecz obróciły to chlubne zadanie. I stało się to, że „Sokół”, który był chluba społeczeństwa i symbolem zmartwychwstania Ojczyzny,

dziś w trudach walczy o swoje należne mu stanowisko.

Uroczyste posiedzenie, urozmaicone odpowiadającym powadze chwili występami sokolimi i scenicznymi było miłym, nastrojowym spędzeniem czasu.

M. in. odegrano rozczulający obrazek sceniczny p. t. „Złoty Strumień”, w którym w główniejszych rolach godnie popisywały się drużny Kołodziejska, Łapawianka, Jarzembowska i Gertruda Hejnowska, a w pomniejszych rolach dzielnie stawały Hejnowska Jadzia, Benia Dryłówna, Lewicka i Kedzińska. W deklamacjach zaś, z należytą werwą i zrozumieniem debiutowały drużny Juraszka i Jarzembowska.

Ćwiczenia sokolic pod kierownictwem młodej drużny Marylki Łapawianki zakończyły uroczystość, po czym odbyła się skromna zabawa.

M.

— Nadzwyczajne walne zebranie członków Wielkopolskiego i Pomorskiego Towarzystwa Rybackiego odbędzie się 4 czerwca o godz. 11,15 w Poznaniu, w sali Królowej Jadwigi (Aleje Marcinkowskiego 1). W obradach mają prawo brać udział tylko ci członkowie, którzy mają statutowo uregulowane bieżące składki członkowskie.



Z pokazu mody dziecięcej w żeńskiej szkole zawodowej w Bydgoszczy.

Informacje Orbisu.

Czternastodniowa i trzydziestodniowa wycieczka do Carmen-Sylwia (Rumunia) od czerwca do lipca 38 r. Koszt udziału od 200 zł.

Wycieczka do Berlina na 8 dni na Wystawę Rzemieślniczą. Koszt udziału od 96 zł.

Wycieczka do Pragi w czasie od 23. 6. do 29. 6. oraz od 23. 6. do 6. 7. 38 r. Koszt udziału od 107 zł. Termin zapisów do 10. 6.

Wycieczki piętnastodniowe i trzydziestodniowe do Warny od 1 czerwca do 1 lipca. Koszt udziału od 250 zł.

Wycieczki morskie do Szwecji w czerwcu i lipcu 38 r. Ceny przystępne.

Piętnastodniowa wycieczka do Palestyny w czasie od 21 czerwca do 19 lipca. Koszt udziału od 345 zł.

66% zniżki kolejowej do Sianek i Sławska. Tanie pobytu ryczałtowo w miejscowościach górskich i klimatycznych.

Informacje i zapisy „Orbis”, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2, tel. 36-67. (10204)

Sokoli dziękują..

W związku z zlotem Sokolstwa, który odbył się w dniu 22 maja w Bydgoszczy, Przewodnictwo Okręgu „Sokół” pospiesza tą drogą złożyć jak najserdeczniejsze podziękowanie:

Panu staroście Suskiemu, panu prezydentowi Barciszewskiemu, Duchowienstwu, Władzom Wojskowym, Policji bydgoskiej, prasie, która przez przeciag kilku dni stała na usługach Zarządu, propagowała nasz Zlot, zachęcając społeczeństwo do licznego udziału, informując je o wszelkich poczynaniach Zarządu, zaś w dni pozłotowe zaznajamiała społeczeństwo z wynikami zlotu, składamy nasze najgorętsze podziękowanie, licząc na ich dalszą współpracę z naszą organizacją.

Przewodnictwo Okręgu poczuwa się również do miłego obowiązku złożenia szczególnie serdecznego podziękowania: ff. Łuczowski, Bydgoskiej Składnicy Cukru, Bi-goński, Achtel, Bociek, Bracia Szulc, Nowak, Frohwerk, Piekarski, Pelczyński, Krause, Gniewkowski, Ligęziński, Karamucki, Lubawy, Wolniewicz, Jakubowski, Stencel, Uliński, Marmurów, Zdrojewski, Nasiadek, Burzyński, Chwiałkowski, Owczarzak, Lukullus, Bracia Tysler, Morgenstern, Lewicki oraz wszystkim tym, którzy złożyli dowody niezwykłej życzliwości dla Sokolstwa, udzielając bezinteresownie materialnej i finansowej pomocy.

Niemniej serdecznie dziękujemy wszystkim Gniazdom za liczne obesłanie zlotu, a w szczególności naczelnikom jak Majtkowskiemu, Kaczmarczykowi, Lameckiej, Wichrowskiemu, Woźniakowi, dalej Kom. apro-wizacyjnej z p. Sienkiewiczową i Męczyńskim na czele.

Po trzykroć Czołem; wszystkim, którzy choćby w najdrobniejszej części przyczynili się do zorganizowania i uświetnienia naszego Zlotu.

Czołem!

Za Przewodnictwo Okręgu:
(—) Malczewski, prezes Okręgu.

Wieczór operowy.

Fragmenty oper Verdi'ego Rigoletto i Bal maskowy oraz Bizet'a Carmen wystawia Miejskie Konserwatorium Muzyczne w Teatrze Miejskim w czwartek, dnia 2 czerwca br. o godz. 20. Wykonawcy: Klasa operowa oraz orkiestra Miejskiego Konserwatorium Muzycznego. Reżyseria sceniczna — Hugo Zathay — artysta opery poznańskiej. Przygotowanie wokalne — Felicja Krysięwiczowa. Dyrygent — Alfons Rösler. Ceny biletów operetkowe z 30% zniżką. (9715)

— Do zarządu Związku Lekarzy Państwa Polskiego na dorocznym walnym zebraniu, które odbyło się ub. niedzieli w Katowicach bez udziału żydów, zostali wybrani m. in. dr Czesław Wiecki z Bydgoszczy, dr Bernard Zapałowski z Torunia, dr Witold Piasecki z Włocławka, dr Walery Szalkowski z Gniezna, dr Tadeusz Alkiewicz i dr Józef Nowak z Poznania.

W jaki sposób podnieść można dochód rolników? Żydowscy eksporterzy zbierają nadal lukier z pracy rolnika.

Z rocznego walnego zebrania delegatów PTKR powiatu bydgoskiego.

Najlepszy pogląd na położenie rolnictwa, życie naszej wsi i dręczących ją najpilniejszych potrzeb daje zazwyczaj roczne walne zebranie Powiatowego Towarzystwa Kółek Rolniczych. Odbyło się ono przy udziale 95 delegatów z powiatu bydgoskiego we wczorajszym wtorek w sali restauracji „Pod Lwem”. Otwarcia walnego zebrania dokonał prezes Radziwiński, witając w serdecznych słowach starostę Suskiego, posła Dudzińskiego, naczelnika Urzędu Skarbowego Zboryka, dyr. K. K. O. Jankowskiego, przedstawicieli zarządu organizacji wojewódzkiej z Poznania i Torunia oraz nestora dziennikarstwa pomorskiego p. red. Jana Teskę. Niestety wobec konieczności wyjazdu na doniosłą konferencję do Warszawy, prezes W. T. K. R. p. Mikołajczyk z Poznania jak i prezes P. T. R. p. Czarliński nie mogli uczestniczyć w zebraniu.

Po wzniesieniu okrzyków na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, prezydenta Mościckiego i marszałka Śmigłego-Rydza, uczczono przez powstanie pamięć zmarłych członków. Następnie prezes Radziwiński wręczył puchar wędrowny prezesowi Kółka Roln. Fukińskiemu z Dóbrca, zdobyty za „wyścig pracy” w roku 1937. Kółko Rolnicze w Dóbrcu, które poprzednio zajęło 15-te miejsce, zdobyło tym razem palmę pierwszeństwa, zdobywając 4018 punktów. Drugie miejsce zajęło Kółko Rolnicze w Makowarsku, a trzecie miejsce Kółko Rolnicze w Łasku Wielkim. Poza tym prezes rozdał premie pieniężne i dyplomy, ofiarowane przez pana starostę za wychów i prawidłowe pielęgnowanie buhaji. Pierwszą nagrodę w wysokości 40 zł uzyskał p. Kazimierz Wardziński z Wudzyńka, drugą p. Pasternacki z Łaska Małego, trzecią p. Antoni Mroziński z Makowarska, a dalsze premie uzyskali pp. Cizimowski — Dzedno, Warszawski — Wilcze, Koszucki — Trzeciewiec, Słomski — Stary Dwór, Paliwoda — Nekla, Kozłowski — Gościeradz i Bażan — Mochle.

Wyteżona działalność P. T. K. R. w powiecie bydgoskim.

W blisko półtoragodzinnym przemówieniu prezes Radziwiński bardzo obszernie i w interesujący sposób naświetlił stosunki w rolnictwie, przedstawiając zarazem intensywną działalność kółek rolniczych w kierunku podniesienia ogólnego stanu rolnictwa. Przystąpiłszy już — mówił na wstępie prezes — do urzędowania szóstego roku zakreślonego programu w powiecie bydgoskim i konsekwentnie realizować będziemy ten program, mając zapewnioną wydatną pomoc władz powiatowych, a zwłaszcza p. starosty Suskiego, któremu należy się gorące podziękowanie za dotychczasowe starania, uwieńczone pomyślnymi wynikami. Ponadto pomoc ma rolnikom nowa naczelna organizacja Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego jak i Pomorskiej Izby Rolniczej. Z zadowoleniem stwierdził prezes Radziwiński, że szeregi zorganizowanych w kółkach rolniczych rolników w minionym roku sprawozdawczym poważnie wzrosły, a mianowicie z liczby 923 członków na 1575 w całym powiecie bydgoskim.

Dobry rolnik poza umiejętną uprawą roli winien dbać o dobre ziarno, szczególnie o siew odświeżony i dlatego pomiędzy rolników, członków K. R. rozdzielono oryginalne gatunki zbóż oraz szlachetne ziarno. Prace te się kontynuują. Nawiązano kontakt z folwarkiem doświadczalnym Mochełek (własność Puław). Celem przekonania się o celowości upraw zbóż szlachetnych konieczne jest zwiędzenie tej stacji doświadczalnej. Nowością w powiecie była działalność instruktora rolniczego. Wielkie nasilenie parcelacji nakłada bowiem obowiązek zajęcia się nowonabytymi ziemi, którzy nie powinni obniżyć swoich plonów, gdyż wynikałaby stąd wielka szkoda dla kraju. Szczególnie konieczny jest nadzór dla osadników z parcelacji państwowej, a szczególnie tych, którzy przeniesieni zostali na nasz teren z zupełnie innych warunków. Instruktorów potrzeba jednak więcej. Ruszyła również z miejsca sprawa przysposobienia rolniczego i zorganizowano głównie dzięki wysiłkom p. dyr. Raczkowskiego 16 zespołów, które muszą się powiększać, bo dojdzie do tego, że w przyszłości młodzi ludzie, ubiegający się o parcele, będą musieli wykazać się zaświadczaniem odbytego przeszkolenia przygotowawczego do ważnego zawodu, jakim jest rolnictwo.

Skandaliczny wyzysk bekoniarzy żydowskich trwa nadal.

Przechodząc następnie do omówienia sprawy hodowli bydła, prezes stwierdził, że zrobiła ona ostatnio mimo braku paszy wielkie postępy. Niebawem urządzony zostanie specjalny pokaz. Nie może zadowolić natomiast hodowla świń. Otrzymywane ceny nie wyrównują kosztów i zachodu wyprodukowania tucznika przeciętnego, nie mówiąc już o specjalnych gatunkach beko-

ni, który wymaga specjalnego nastawienia się gospodarczego. Eksportem naszym ciągle jeszcze władają przeważnie Żydzi i ci zbierają lukier z pracy rolnika. Tych kleszczy żydowskich rolnictwo dalej znośić nie będzie!

Ciekawa jest sprawa z żydowską bekoniarnią Robinsona w Nakle. Gdy starano się, ażeby przydział tej bekoniarni otrzymała spółdzielnia, oświadczone w ministerstwie, że przydział odnosi się wyłącznie do osoby Robinsona i na jego nazwisko został wydany tak, że rozbić tego przydziału nie jest możliwe. Teraz po śmierci ten „ad personam” dany przydział przetrzucony został na dalszych Żydów, podczas gdy przydział ten otrzymał winien szeroki ogół rolników.

Może ostatecznie zjednoczone organizacje i Izby Rolnicze zdołają złą zaradzić, napewno nie w takim tempie, jak się to dziś dzieje w Wiedniu, ale życzyć by należało, aby i w Polsce zastosowano choćby system Rumunii, tj. aby obsady przy eksporcie stosowane były do liczby mniejszości narodowej, a nie na odwrót, żeby żywiły te trzymały w kleszczach finansowych całe rolnictwo.

Spółdzielczość polska a niemiecka.

Szerog krytycznych uwag poświęcił prezes Radziwiński sprawie naszej spółdzielczości i zaznaczył, że bez polskich spółdzielni obyc się nie można. Tym sprawom miarodajne czynniki winny poświęcić więcej uwagi i w ogóle nie powinny zapominać o zachodnim pograniczu, gdzie życie gospodarcze powinno rozwijać się a nie zamierać. W porównaniu z spółdzielczością niemiecką siła naszych spółdzielni jest bardzo słaba. I tak gdy ludność niemiecka wynosi 9,5% na ziemiach zachodnich, na ogólną liczbę 881 spółdzielni, niemieckich było 461 czyli 52,3%. W powiecie bydgoskim niemieckie mleczarnie przerabiają 60 procent mleka. Tak samo niesłychane jest, że w niemieckich mleczarniach spółdzielczych korzystając z mleka obór polskich rolników, ciągnąc z nich zyski, a równocześnie nie dopuszczają się tam Polaków do członkostwa

w spółdzielniach. Ustawa powinna położyć kres tego rodzaju stosunkom, ażeby wzmocnić polskie spółdzielnie.

Po za sprawą spółdzielczości pierwszorzędne znaczenie dla podniesienia położenia rolnictwa posiada również nastawienie produkcji rolnej na eksport przez stworzenie dobrych jednakowych gatunków tak zwanego standartu, czy to pomidorów, ogórków, owoców lub zajęciem się chowem gęsi, indyków itp. na eksport. Dalszym źródłem dochodu byłaby wyłocznia soków owocowych. W tym kierunku wiaśnie powinien iść wysiłek rolników, a niewątpliwie korzyści będą ogromne. Wspólnymi siłami przez stworzenie spółdzielni dużo będzie można zdziałać. Tak samo i przez założenie spółdzielni sprzedawczych i nabywczych rolnik zyskałby ogromnie. Dalsze prace PTKR. pójdą w kierunku poparcia tych zamierzeń.

Poruszając jeszcze znane sprawy braku kredytu długoterminowego i inne bolączki, prezes Radziwiński zakończył swe przemówienie słowami: „Wszystkie nasze poczynania odniosą rzetelny skutek, skoro oprą się na organizacji dobrowolnej rolnictwa. Wszelki przymus organizacyjny działałby jak trucizna. Do wielkiej rzeczy potrzebny jest entuzjazm i zapał, wypływający z duszy i serca wolnego człowieka, a te walory chce dać państwu naszemu dobrowolnie zorganizowane rolnictwo. Następnie odczytano protest przeciwko nowym totalistycznym zamierzeniom rządu przymusowego należania rolników do organizacji.

Starosta Suski zapewnił zebranych, że zorganizowani w kółkach rolniczych rolnicy mogą liczyć na dalszą pomoc ze strony władz powiatowych w kierunku podniesienia materialnego gospodarstw rolnych.

Następnie w dowód wdzięczności i przywiązania z macierzą W. T. K. R. w Poznaniu, z którą wobec zmiany granic administracyjnych trzeba było się pożegnać, prezes Radziwiński złożył reprezentantowi organizacji wojewódzkiej akt hołdowniczy. Naczelnik Majer w serdecznych słowach podziękował.

Po złożeniu sprawozdań z czynności biura przez sekretarza Palickiego i z in-



Niezrównana książka z przepisami Dra A. Oetkera p. l. „Dobra gospodyni piecze sama” jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych i księgarniach. Cena obniżona 30 groszy 10207

nych czynności, odbyła się dyskusja, w której zabrał także głos poseł Dudziński. Poruszając sprawę bekoniarzy zaznaczył, że nie można się dziwić, iż Żydzi są tu przywilejowani, skoro

rozdziałem kontyngentów zajmuje się w ministerstwie jedynie p. Taubenfeld.

Dopóki nie nastąpi dalsze odżydzenie i nie usunie się tajnej mafii masonskiej, jaka opanowała nasz kraj, nic nie zrobimy. Po krótkiej dyskusji, uchwalono zarządowi absolutorium.

Po przerwie nastąpiło przyjęcie statutu Pom. Tow. Rolniczego i uchwalono przystąpić do tej organizacji wojewódzkiej. Na delegatów do Rady Wojewódzkiej Pom. Tow. Rolniczego wybrano ks. dziekana Hamerskiego z Wielna, Szewsa z Makowarska, Fokwińskiego z Dóbrca i Urbanowskiego z Mochla. Po załatwieniu szeregu spraw formalnych i przemówieniu p. inż. Zycha z Pom. Tow. Rolniczego, o godz. 5 zebranie zamknięto.

Z Rady Miejskiej.

Jakie przyrzeczenia dał wojewoda delegacji Bydgoszczy?

PODWYŻSZENIE SUBWENCJI DLA MIEJSKIEGO KONSERWATORIUM MUZYCZNEGO. — DALSZE KREDYTY OSIEDLEŃCZE.

(ak) Na wczorajszym zebraniu Rady Miejskiej r. Kurdelski referował sprawę budżetu na rok 1938-39, zatwierdzonego przez wojewodę po dokonaniu pewnych zmian. Kosztem 103.000 zł uchwalono wybudować drogę dojazdową do osiedla Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego przy przejeździe u wylotu ul. Kamiennej o długości przeszło 1.300 metrów. Dalej uchwalono wystąpić z wnioskiem do Skarbu Państwa o bezpłatne odstąpienie gminie m. Bydgoszczy skweru nad starym kanałem na Wilczaku o powierzchni 49 ha, jak i Parku Kazimierza Wielkiego, które dawniej należały do gminy.

Na porządku dziennym znalazły się również dwa nagłe wnioski: Pierwszy w sprawie podwyższenia subwencji Miejskiemu Konserwatorium Muzycznemu na 15.000 zł rocznie, a mianowicie lokal dotychczasowej miejskiej kliniki ginekologicznej przy ulicy Gdańskiej i opał, resztę zaś w gotówce.

Wniosek przyjęto bez sprzeciwu, jak również i wniosek o podwyższenie kredytów osiedleńczych dla młodych kupców i rzemieślników, pragnących osiedlić się na Kresach z 50.000 na 100.000 złotych.

Najciekawsze było sprawozdanie jednego z radnych miejskich o wyniku konferencji delegacji bydgoskiej z p. wojewodą Raczkiewiczem. W rozmowie poruszono cały szereg bolączek Bydgoszczy. Przypomniano panu wojewodzie, że naszemu miastu zabrano cały szereg instytucji i że te rzeczy wywołują wśród społeczeństwa pewien żal i pewne niezadowolenie. Pan wojewoda dał zapewnienie, że obecnie po przystąpieniu do Pomorza, kiedy staliśmy się największym miastem, że te rzeczy już dalej kontynuowane nie będą, nawet tam, gdzie będzie możliwe, nastąpi pewien odwrót, pewna rekompensata za to, co nam dotychczas zabrano(?).

Jeśli chodzi o pogłoskę zupełnie drastyczną, o której mówi się w mieście, że powstał ostatnio projekt przeniesienia Dyrekcji Poczty do Torunia, to na to oświadczył nam wojewoda stanowczo, że do tego nie dopuści, bo uważa, że tego rodzaju instytucja czysto gospodarcza powinna znajdować się w centrali gospodarczej Pomorza. Tak długo, jak on będzie wojewodą pomorskim, to nigdy do tego nie dopuści. Jeżeliby nawet nie był już wojewodą pomorskim, to swymi wpływa-

mi będzie się o to starał w tych czynnikach, któreby chciały zaprowadzić zmianę.

Podkreślił np., że jego zdaniem Dyrekcja Kolei Państwowych nie jest mu bynajmniej, jako przedstawicielowi Rządu, tam w Toruniu potrzebna. Uważa bowiem Dyrekcję Kolejową za instytucję również gospodarczą i jeżeli była swego czasu przeniesiona z Gdańska do Bydgoszczy, to powinna się była znajdować w Bydgoszczy a nie w Toruniu.

Poruszono następnie cały szereg zagadnień. Jeżeli chodzi o subwencję muzyczną, którą miał tylko Toruń, obecnie zaś tę subwencję podzielono tak, że Bydgoszcz otrzymuje to samo co Toruń i poza tym pewną część Grudziądza i Włocławek. Jeśli chodzi o subwencję dla teatru, to również postanowiono podzielić subwencję pomiędzy Toruń i Bydgoszcz.

Poruszono następnie zagadnienie szkolnictwa handlowego. Bydgoszcz ma dość silnie rozwinięte szkolnictwo zawodowe, bo znajduje się tu szkoła dokształcająca zawodowa, gimnazjum kupieckie i liceum handlowe, ale uczelnie te znajdują się w niekorzystnych warunkach. Już przed dwoma laty wysłano do Kuratorium postulaty o budowanie nowego gmachu, bo w tych warunkach, jak obecne, absolutnie o normalnej pracy nie może być mowy, gdyż z powodu braku miejsca odbywały się lekcje często na trzy zmiany. Otóż uzgodniono tę sprawę całkowicie, że p. wojewoda użyje swoich wpływów na zdobycie funduszy na budowę tego gmachu. Plac mamy już wyznaczony, na rogu ulicy Ks. Markwarta i Staszica, chodzi tylko o kwestię finansową i to około 700.000 złotych, bo taki mniej więcej jest koszt tego budynku. Pan wojewoda zaznaczył, że to nie jest suma wielka, gdyż dla niego szkolnictwo handlowe jest bardzo dużego znaczenia, bo Bydgoszcz, jako centralny punkt gospodarczy Pomorza i jako najważniejszy jego ośrodek, musi promieniować swoim szkolnictwem handlowym na cały teren Pomorza. Dlatego uważa, że wybudowanie tego gmachu i odpowiednio szkolnictwo handlowe jest zagadnieniem, obchodzącym nie tylko Bydgoszcz ale całe Pomorze.

Następnie omówiono jeszcze jedną kwestię, mianowicie przeniesienia toru kolejowego przy ul. Gdańskiej który stanowi silną przeszkodę dla ruchu. I tu wojewoda uznał, że nasze postulaty są zupełnie słuszne.

Cała ta jednogodzinna rozmowa z wojewodą toczyła się w atmosferze wzajemnego zaufania i sympatii i nie było jakiegoś specjalnie toruńskiego nastawienia, albo przeciw Bydgoszczy.

Następnie radny Jaworski zwrócił się do prezydenta Barciszewskiego, ażeby opierając się na słowach wojewody, rozpoczął nareszcie budowę gimnazjum kupieckiego, a przynajmniej w tym roku postawić co najmniej fundamenty. Tak samo sprawa planowanej od kilku lat wielkiej wystawy pomorskiej winna nareszcie ruszyć z miejsca. Poza tym r. Jaworski zaproponował urządzić z racji przyjazdu przedstawicieli Gdyni w dniu 12 czerwca zebranie sfer gospodarczych, celem nawiązania bliższego kontaktu.

Radny Kurdelski podzielił zdanie r. Jaworskiego co do zwolania takiego zebrania. Prezydent Barciszewski odpowiadając r. Jaworskiemu, zaznaczył, że nie można tak gorąco działać i zbytnio zadłużać się, a jedynie postępować w granicach możliwości płatniczych miasta. Co do urządzenia Wystawy Pomorskiej w Bydgoszczy decyzja zapadnie już w najbliższym czasie i zależna jest od zgody wojewody i ministerstwa przemysłu i handlu. W każdym razie wystawa urządzona zostanie nie wcześniej jak w 1940 roku.

Pod koniec posiedzenia poruszono sprawę odnowienia domów w Bydgoszczy, celem podniesienia wyglądu miasta. Radny Paszke prosił o przyznanie kredytów na ten cel dla właścicieli domów, gdyż bez tej pomocy ze strony KKO nie będzie można odremontować domów.

— Zaparcie. Fachowe świadectwa poważ lekarskich podnoszą dodatnie działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” u ludzi, którzy mają za mało ruchu.

— Program „Palais de Danse” w miesiącu czerwcu zapowiada się bardzo interesująco, chociażby dlatego, że w zespole artystycznym dominować będą: młodość, wdzięk, uroda no i nieprzeciętne talenty. W programie artystycznym udział biorą: Lili Ronne — tancerka charakterystyczna, Stefa Tarasiewicz — wodewilistka, 3-Paskowska-Girls no i lotowska piękność Very West w śpiewno-tanecznym repertuarze. Do dancingu w dalszym ciągu przygrywa sympatyczny zespół Edmunda Radziana. Na ogólne życzenie, w sezonie letnim kontynuowane będą w niedziele i święta „Five o'clocki” od godz. 5 po poł. z występami artystów.

Kino **MARYSIENKA**
Początek o godzinie 6-tej i 9-tej

Nieodwołalnie ostatnie dwa dni!
arcydzieła H. Mniszkówny pod tytułem

Trędowna i Ordynat Michorowski

Tylko 2 dni.
Poranku nie będzie
Początek 6-ta, 9-ta.

Stan wody w Wiśle, z dnia 31 maja 1938 r.
Kraków — 2,76 (2,69), Zawichost + 1,90 (2,21), Warszawa + 2,04 (1,57), Płock + 1,22 (0,99), Toruń + 1,32 (1,00), Fordon + 1,29 (1,05), Chełmno + 1,12 (0,93), Grudziądz + 1,26 (1,15), Korzeniewo + 1,34 (1,27), Piekło + 0,52 (0,50), Tczew + 0,51 (0,51), Einlage + 2,20 (2,22), Schievenhorst + 2,42 (2,42).
Temperatura wody + 12,5. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

Urządowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.
Poznań, dnia 31. V. 1938 roku.

Spędzono: wołów 22, buhajów 45, krów 154, jałówek 43, bydła 264, świń 1807, cieląt 596, owiec 6. Razem 2673 zwierząt.
(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

Woly:
Pełnomięsiste wytuczony nieoprężony —
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 56 — 62
Mięsiste tuczone starsze 48 — 52
Mierne odżywione 42 — 46
Buhaje:
Wytuczony pełnomięsiste 62 — 70
Tuczone mięsiste 54 — 60
Nietuczony, dobrze odżywiony starsze 46 — 50
Mierne odżywione 42 — 44
Krowy:
Wytuczony pełnomięsiste 66 — 72
Tuczone mięsiste 56 — 64
Nietuczony, dobrze odżywiony 44 — 50
Mierne odżywione 20 — 30
Jałowice:
Wytuczony pełnomięsiste 66 — 72
Tuczone mięsiste 56 — 64
Nietuczony, dobrze odżywiony 48 — 52
Mierne odżywione 42 — 46
Młodzież:
Dobrze odżywione 42 — 48
Mierne odżywione 36 — 40

Cielęta:

Najprzedniej. cielęta wytuczony 78 — 88
Tuczone cielęta 68 — 76
Dobrze odżywione 60 — 66
Mierne odżywione 48 — 56

Owce:

Wyt. pełnom. jagn. i młodsze skopy —
Tuczone starsze skopy i maciorki —
Dobrze odżywione —
Świnie (Tuczniaki):
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 90 — 92
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi 86 — 88
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi 80 — 84
d) mięsiste świnie ponad 80 kg. 76 — 78
e) maciory i późne kastraty 72 — 88
f) świnie słoninowe —
Przebieg targu: ożywiony.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 1. 6. 38:
dolary amerykańskie 5,27
dolary kanadyjskie 5,22
funty szterlingów 26,18
franki szwajcarskie 120,55
franki francuskie 14,51
belgi belgijskie 89,50
liry włoskie 21,60
floreny holenderskie 292,15
korony czeskie 9,—
marki niemieckie 84,—
guldeny gdańskie 99,75

Siernieczek

po dłuższej przerwie znów bardzo serdecznie zaprasza na **wielką węgę ludową**, która odbędzie się dnia 6 czerwca (w drugie święto Zielonych Świątek) od godz. 13 nad wodą w pięknym zadrzewieniu i zieleni przy skrzyżowaniu ulic Spornej i Fordońskiej.
Pragniemy swym mile widzianym gościom pokazać nowy piękny zakątek Bydgoszczy i umożliwić wygodniejsze warunki komunikacji aniżeli w ubiegłym roku i to: autobusem miejskim, fardońskim, koleją i statkiem.
Zapewniamy swym gościom smaczny bufet zimny i ciepły przy doskonałej orkiestrze i zainstalowanych megafonach. Bardzo miłe rozrywki.
Prosimy także organizacje, by **projektowane wycieczki skierowały w tym dniu do naszego pięknego przedmieścia.**
Drodzy obywatele miasta Bydgoszczy! Nie zapominajcie o fabrycznym przedmieściu Bydgoszczy: Siernieczku i swoim życiowym gromem **dopomóżcie nam wykończyć plebanie!**
Blisze dokładne szczegóły podamy jeszcze w prasie.
Za komitet:
ks. Świadek, Fryka, Graj, Kunoś, Sergot.

— **Gimnazjum Krawieckie Żeńskie** w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, tel. 15-90 przyjmuje zapisy uczennic do kl. I codziennie od godz. 10—12 oraz w środy i piątki od godz. 17—18 **tylko do 15 czerwca br.** (9456)

SPORT

Piłka jest okrągła...

Jeszcze o naszych szansach w meczu z Brazylią.

Brazylijczycy — trzeba to przyznać — umieją się reklamować. Czynią to co prawda trochę po amerykańsku, na „zagadkowo”. Przyjechali do Europy w sile 22 ludzi a więc dwóch pełnych drużyn. Kto będzie właściwie grał — nie wiadomo. Nie mając przed sobą pełnego i konkretnego składu drużyny i nie mogąc zanalizować jej poszczególnych elementów — trudno się bawić w teoretyczną ocenę możliwości danej drużyny. W ogóle tajemniczość Brazylijczyków jest mocno reklamarska. Nie chcą nawet pokazać jak trenują.

W końcu — niejaki światło na „tajemniczych” gości rzuciło dopiero sprawozdanie pewnego włoskiego dziennikarza (opublikowane u nas w „Przeglądzie Sportowym”), który miał to szczęście przyglądać się o świtanu i gdzieś w ustroju prawdziwemu treningowi dwóch drużyn Brazylii. Jeśli wierzyć temu Włochowi, to Brazylijczycy grają **żywiłowo**, nieco brutalnie. Mają dobrą technikę i **sporo wybitnych talentów**. Cudów oczywiście nie czynią i pokonać ich można.

Nie wiedząc zbyt wiele o przeciwniku, trzeba na siebie zwrócić uwagę. Jaka jest

nasza drużyna, co ona może zdziałać? Przede wszystkim smutne, że w ostatniej niemal chwili reprezentacja nasza została **osłabiona brakiem Wasiewicza**, poważnie kontuzjowanego. Pamiętajmy, jak dzielnie się spisywał nas środek pomocy na meczu z Irlandią. Szkoda, że ubywa tak cenna siła. Wasiewicza zastąpi Nytz, miejmy nadzieję, że godnie.
Poza tym trochę słabszym punktem, gdzie drużyna naprawdę **wyborowa**, która już pokazała, co potrafi. Nie wątpimy, że nasi chłopcy dadzą ze siebie wszystko. Wy-nik w dużej mierze zależy od tego, jaką obiorą **taktykę**. Gdy się zważy na temperament południowców, to nasi piłkarze powinni w pierwszej fazie gry stosować taktykę defensywną i starać się przetrzymać przeciwnika kondycja. Najważniejsze, by Polacy wytrzymali mecz **nerwowo i kondycyjnie**, by się nie załamali pod naporem pierwszego uderzenia. Teoretycy są zdania, że ostatnie minuty zdecydują o wyniku.

Lecz teorie często zawodziły. Piłka jest okrągła. Prócz umiejętności i ambicji trzeba mieć przystojowny **lut szczęścia**. Komu się szczęście uśmiechnie w Strassburgu? (jk)

NOWE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ

Londyn. We wtorek rozpoczął się w Weybridge pod Londynem międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo klubu St. Georges Hill. W turnieju tym startuje Jędrzejowska, która w pierwszej rundzie łatwo pokonała Angielkę Worrall 6:0, 6:1. W turnieju tym bierze również udział słynna tenisistka amerykańska Wills Moody i prawdopodobnie dojdzie do sensacyjnego spotkania pomiędzy nią a Jędrzejowską.

NOWINY PIŁKARSKIE NA POMORZU.

Z komunikatu Pom. OZPN dowiadujemy się, że w meczu ćwierćfinałowym o Puchar Polski Pomorze będzie walczyć z Łodzią. Mecz odbędzie się 7 sierpnia na Pomorzu, prawdopodobnie w Bydgoszczy.
Finałowe mecze KS Ciszewskiego o mistrzostwo A-klasę odbędą się w nast. terminach: z Gryfem w Toruniu — 16 bm. o godz. 17, z Unią w Tczewie — 26 bm. o godzinie 16,30.
Przez zarząd Pom. OZPN został kooptowany na stanowisko II wiceprezesa znany działacz sportowy p. Ludwik Krupa. (jk.)

BRAZYLIA PRZED MECZEM Z POLSKĄ.

Rio de Janeiro. W Brazylii wzrasta zainteresowanie niedalekim już meczem piłkarskim Polska — Brazylija w Strasburgu o mistrzostwo świata.

Prasa sportowa Brazylii zamieszcza ciekawy wywiad z prezesem piłkarskiej federacji brazylijskiej, p. Luizem Aranhą, który całkowicie popiera przedmeczową taktykę technicznego kierownika drużyny, p. Pimenty i zaleca mu przestrzeganie tajemnicy zarówno co do składu reprezentacji Brazylii, jak i co do taktyki gry, aż do meczu z Polską. Drużynę polską p. Aranha uważa za najniebezpieczniejszego przeciwnika Brazylii.

JUGOSŁAWIA POKONAŁA SZWECJĘ 4:1.

Zagrzeb. W Zagrzebiu zakończone zostało spotkanie tenisowe o puchar Davisa pomiędzy reprezentacjami Jugosławii i Szwecji. Zwyciężyła Jugosławia w stosunku 4:1. Pallada pokonał Rohlsson 7:5, 7:5, 6:1. W następnej rundzie, która będzie półfinałem w strefie europejskiej, Jugosławia spotka się z Belgią w Brukseli.

na Fali progra RADIOWEJ

Czwartek, 2 czerwca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,20: Muzyka (płyty). 6,45: Gimnastyka. 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Koncert poranny w wyk. orkiestry rozgłośni lwowskiej. 8,00: Audycja dla szkół. 11,00: Audycja dla poborowych. 11,15: Melodie kaszubskie — poranek muzyczny dla szkół powszechnych (z Torunia). 11,40: Karol Maria Weber: Koncertstück f-moll op. 79 (płyty). 11,57: Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 15,15: „Słońce — lampa światła”, pogadanka dla dzieci. 15,30: Skrzynka ogólna. 15,45: Wiadomości gospodarcze. 16,00: Koncert solistów (z Krakowa). 16,45: „Wybór letniska” — pogadanka (z Poznania). 17,00: Muzyka taneczna (płyty). W przerwie program na jutro. 18,00: Przegląd wydawnictw. 18,10: Powszechny teatr wyobraźni: „Edison” — oryginalne słuchowisko Juliana Awerta. 19,00: Pieśni francuskie w wykonaniu Janiny Kelles-Krauze (sopran). 10,20: Pogadanka aktualna. 10,30: „Kalejdoskop” — koncert rozrywkowy z Poznania. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Pogadanka aktualna. 21,00: Pogadanka aktualna dla wsi. 21,10: „Pod balkonem mojej miłej” — lekka audycja muzyczna (z Katowic). 21,50: Wiadomości sportowe. 22,00: Stanisław Suchorowski: Świętokrzyskie pieśni ludowe wykona chór P. R. 22,15: Polska muzyka kameralna (I audycja). 23,00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny oraz „Dwudziestolecie P. K. P.” — pogadanka w jęz. niemieckim, wygłosi Witold Grabiański.

ROZGŁOSNIA POMORSKA.

6,40: Pieśń poranna. 8,10: Orkiestry i soliści (płyty). 8,55: Wiadomości z Pomorza.

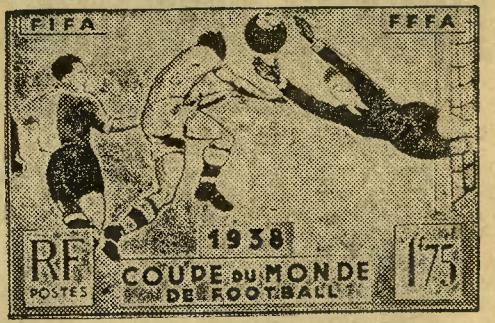
11,15: Melodie kaszubskie. Poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 11,40: W. A. Mozart: Z koncertu na flet i harfę cz. I i II (płyty). 13,00: Dla każdego coś ładnego (płyty). 15,30: Nowe książki. 15,40: Pogadanka społeczna. 17,00: Morski przegląd gospodarzy w oprac. B. Rusieckiego. 17,10: Koncert rozrywkowy. 17,40: Cl. Debussy: Tańce. 17,50: Wiadomości sportowe z Pomorza. 17,55: Program na jutro. 21,00: „Higiena skóry” — pogadanka rolnicza.

ROZGŁOSNIA POZNAŃSKA.

8,10: Koncert poranny w wyk. orkiestry wojskowej. 8,55: Pogawędka dla pań domu. 11,40: Wesola muzyka (płyty). 14,00: Solo na harmonijkach ustnych wykona Sylwester Wesolowski. 14,15: Przegląd giełdowy. 14,25: Tańce i piosenki (płyty). 14,45: Program na jutro. 14,50: Melodie operetkowe (płyty). 15,30: Rozmaitości (płyty). 17,00: „Święto pieśni”. Transmisja z Odolanowa. 17,45: Muzyka z płyt. 21,00: „Na co patrzeć przy zwiedzaniu gospodarstwa” — pogadanka rolnicza. 22,00: Wiadomości sportowe lokalne. 22,05: Koncert muzyki lekkiej. **ZAGRANICA.**

Berlin. 20,00: Wesoly wieczór. Frankfurt. 20,00: Frankfurt gra i śpiewa — wesola audycja muz. Lublana. 20,00: Muzyka lekka. Saarbrücken. 20,00: Wesoly program dwugodzinny. Strasburg. 20,30: Wieczór oper. Tr. z teatru w Wersalu. Bruksela flam. 21,00: Koncert ork. symf. Budapeszt. 21,45: Muzyka cygańska. Rzym. 21,00: Wieczór misterioł Respighiego. Brno. 22,35: Audycja esperancka. Florencja. 22,00: Muzyka taneczna. Droitwich. 23,15: Muzyka taneczna. Tuluza. 23,00: Melodie operetkowe. Gdańsk. 24,00: Koncert nocny. Sztutgart. 24,00: Koncert nocny.

ZNACZEK POCZTOWY Z OKAZJI MISTRZOSTW ŚWIATA.



Francuska poczta wydała specjalne znaczki z okazji odbywających się we Francji mistrzostw świata w piłkarstwie.

POR. BRINCKMANN ZWYCIĘŻCĄ KONKURSU IM. JURIEWICZA.

Warszawa. We wtorek na stadionie hippicznym w Łazienkach rozegrany został w konkurencji międzynarodowej konkurs szybkości im. Juriewicza. Pierwsze miejsce zdobył por. Brinckmann na koniu Wotansbruder, mając czas 111 2/3 sek. (Niemcy). Dalsze nagrody zdobyli: 2) kpt. Zahey (Rumunia) na koniu Troitza — 113 sek., 3) por. Brinckmann (Niemcy) na baronie IV — 113 sek., 4) por. Huck (Niemcy) na koniu Frydolin — 114 1/3 sek., 5) rtm. Ryłke (Polska) na koniu Bimbus — 114 2/3 sek., 6) por. de Chassay (Francja) na Roi de Coussan — 116 2/3 sek.

Nadmienić warto, że kpt. Zahey i por. Brinckmann podzieliли drugie i trzecie miejsce, dzięki identycznemu czasowi uzyskanemu na par cours. Sukces por. Brinckmanna jest więc zgola wyjątkowy.

O PUCHAR DAVISA

FRANCJA POKONAŁA WŁOCHY 4:1. W Paryżu zakończony został mecz tenisowy Francja — Włochy o puchar Davisa. Zwyciężyła drużyna Francji 4:1.

BELGIA — INDIE 4:1.

W Brukseli zakończony został mecz tenisowy o puchar Davisa, Belgia — Indie. Zwyciężyła Belgia 4:1.

ZWYCIĘSTWO POLSKICH PIŁKARZY W DYNEBURGU.

Dyneburg. Polska drużyna piłki nożnej w Dyneburgu „Harfa” pokonała w meczu ligowym o mistrzostwo Łotwy drużynę „Trumpeldor” 4:1.

PRONIMA TOWARZYSTW

ŚRODA 1 CZERWCA.

Godz. 20,00: **Kat. Tow. Czeladzi Rzemieślniczej.** Zebranie z wykładem w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta 18.

CZWARTEK 2 CZERWCA.

Godz. 18,00: **Pow. Koło Związku Inwalidów Wojennych R. P.** Zebranie plenarne w sali restauracji „Pod Lwem”, ul. Marsz. Focha 7. Wstąpił tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej.
Godz. 19,30: **Związek Powstańców Wlkp., koło III dyw.** Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej. Obecność wszystkich członków konieczna. Podanie numeru dyplomu.
Godz. 20,00: **Sekcja uczennic handlowych.** Zebranie zarządu w sekretariacie, ulica Jagiellońska.

PIĄTEK 3 CZERWCA.

Godz. 16,00: **Stow. Emerytów woj. poznańskiego i pomorskiego.** Zebranie w Resursie Kupieckiej.

Zw. Młodych Drogerzystów.

W czwartek 2 czerwca w sali „Pod Lwem” zebranie z referatem aptekarza Janiszewskiego. O-mówione zostaną także sprawy zjazdu, który odbędzie się 26 czerwca w Bydgoszczy.
Rodzina Powstańców Wlkp. (dawniej Rodzina Weteranów) przyjmuje kandydatów. Sekretariat urzęduje w czwartki od godz. 17—18 przy ul. Marsz. Focha 41. Walne zebranie odbędzie się 15 czerwca b. r. o godz. 17 w Resursie Kupieckiej.
Sekcja uczniów kupieckich przy Związku Pracowników Umysłowych w handlu i przemyśle. Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się dopiero w piątek 10 bm. o godzinie 20. Zebranie zarządu w piątek 3 bm. o godz. 20 w sekretariacie. Udział wszystkich członków konieczny.

Z. M. P. „Jedność”

— **Stronnictwo Pracy** specjalną uwagę poświęca ruchowi młodzieży, której miejsce jest w organizacji Związek Młodzieży Pracującej „Jedność”. Zgłoszenia przyjmuje we własnej świetlicy zarząd Z. M. P. „Jedność” przy ul. Poznańskiej 14 II ptry. we wtorki i czwartki o godz. 19,30 do 21. Najbliższe zebranie „Jedności” odbędzie się dnia 2 czerwca w lokalu p. Jańiewskiej, przy ul. Poznańskiej 34. O liczny udział proszą młodzież.

Sprawy sokole

SOKÓŁ IV BIELAWY. W czwartek 2 bm. o godz. 20 odbędzie się zebranie plenarne w lokalu Rzeźni Miejskiej. Godzinę przedtem zebranie naczelnictwa.



HERBATA NACHTIGALA



25 gr	zł 1.10	zł 1.00	zł 0.85	zł 0.65
50 „	„ 2.10	„ 1.90	„ 1.60	„ 1.20
100 „	„ 4.00	„ 3.65	„ 3.00	„ 2.25
250 „	„ 9.90	„ 9.00	„ 7.40	„ 5.50

POLECENIA

Belki
kantówki oraz szalówki w każdym ilościach dostarcza na budowy Tartak Marianański, Toruńska 95, Tel. 37-92. Specjalność: Suche deski podłogowe i listwy. (4924)

Leżaki Meble ogrodowe
w modnych kolorach i fasonach
Juliusz Musoff
T. z o. p. (7699)
BYDGOSZCZ
ul. Gdańska 7.
Tel. 30-26 i 16-50.

Książki
do nabożeństwa do pierwszej Komunii św., różańce, medaliki, łańcuszki, świece, pamiątki książki „W górę serca” poleca w dużym wyborze „Tani Bazar” Stary Rynek obok apteki. (8031)

Fotografie
komunijne najtaniej wykonuje Michnowski, Długa 16 i Dworcowa 29, telefon 24-35. (9206)

Od 1-go złotego reperuje Maszyny do szycia
wszelkich systemów były starszy mechanik Comp. Singer, przychodzi w dom. (1058)

Bydgoszcz A. Antoniewicz Cieszkowskiego 8-8.

MATRYMONIALNE
Właścicielka
nieruchomości wartości 35.000, pozna pana, cel matrymonialny cokolwiek majątku pożądanego. Oferty filia „Lat 35”. (6055)

ZAMIANY
Noszona garderobę męską zamieniam na najmłodniejsze materiały bielskie. Utschiński, tel. 17-09’ (5982)

SPRZEDAŻ

Gospodarstwo
33 mórg pszennej ziemi 7000. Chwytywo 5/8. (10220)

Z powodu
starości i stosunków rodzinnych korzystnie na sprzedaż lub do wydzierżawienia większe wielostronne przedsiębiorstwo (fabryka) artykułów w spożywczych pierwszej potrzeby. Zgłoszenia z podaniem posiadanej kapitału do filii Dziennika „Fabyka”. (6042)

Z powodu
wyjazdu sprzedam dom jednopiętrowy. Piotr Zieliński Fordon, Targowisko-3. (6044)

Plac
budowlany sprzedam. Czerna 8. 6039

Jadalnia
tanio. Wały Jagiellońskie nr 17, I piętro. 10209

Rower (6052)
damski, nowy okazny. Kordeckiego 9 portier.

Koń
dobry, mocny na sprzedaż. Fordońska 79. (5988)

KUPNA

Parkowiec 6041
używany koszykowy fason dobrym stanie kupię. Zgł. filia Dzien. „Parkowiec”.

NAUKA

Udzielam
lekcji gry na fortepianie, przygotowuję do Konserwatorium. Przychodzę w dom. Bielawki, Cicha 7, m. 8. (21186)

Gotowania 10273
dobrego wyuczy córki gospodarskie Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5.

Kursy
pisanie maszynie, stenografii udziela dokładnie na dogodnych warunkach Twardowska, Sienkiewicza 30. 6050

POSADY WOLNE

Ekspedient-dekorator
młody, dzielny, do składni białawo potrzebny od 1. 7. 38. Oferty Paweł Sieg, Sierpe, woj. warszawskie. (10173)

Pomocnik kominarski
młody kawaler potrzebny zaraz. Piotrowicz, Chelmska. 10170

Urzednika
gospodarczego obowiazkowego, uczciwego, mogacego sie wykazac najlepszymi kwalifikacjami poszukuje. Posada kawalerska. Dr Siudowski, maj. Przydatki, pocz., pow. i stacja kolej. Brodnica n. Drwęca. (10168)

Fryzjerski
pomocnik potrzebny zaraz. Ugory 20. (10214)

Dziewczyna
potrzebna. Dworcowa 29, m. 1. 6038

Kelnerkę 10241
młodą zgrabną poszukuję od zaraz. Leon Jakubowski, Golub, Restauracja.

Służąca (10216)
z gotowaniem. Piękna 27.

Przychodnia 10228
czysta uczciwa na popołudnie. Mościckiego 9.

Fryzjer
młodszy utrzymaniem zaraz. Podgórna 17. (10227)

Służąca 10259
samodzielna w gotowaniu zaraz. Gdańska 99, skład.

Ogrodnicy 10250
pomocnik, młodszy potrzebny. Kabat, Bydgoszcz Kapuściska. Łęczycka 14.

Panienci 10272
do podawania potraw przyjmie Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5.

Fryzjerka
manikurzystka zdolna siła potrzebna od lipca na stałe. Wład, Hoffmann Gdańska 79. (6079)

Dziewczyna 10257
do wszelkich prac potrzebna. Grunwaldzka 159.

Dziewczyna
przychodnia z gotowaniem, uczciwa potrzebna od zaraz. Kordeckiego 18, m. 8. 10254

Służąca 10252
potrzebna. Długosza 6-6.

Do posługi
potrzebna zaraz dziewczyna lub kobieta młodsza. Rycerska 18, kiosk. (10234)

Służąca (10264)
natychmiast potrzebna na wioskę. Zgłoszenia Nowa Drogeria, Gdańska 61.

Tokarze
kwalifikowani potrzebni. Inż. Stefan Ciszewski S. A. Sobieskiego 1. (10223)

Ekspedientka
branży rzeźniczej, pierwszorzędna za wysokim wynagrodzeniem, zaraz lub od 15 potrzebna. O. Reimer, Toruń, Prosta 3. 10243

Pomocnik 10253
fryzjerski. Wrocławska 4.

Dziewczyna
do dziecka i wszelkich prac domowych zaraz Garbary 26-3. (10278)

Służąca (6075)
potrzebna. Gdańska 16-8.

Fryzjer (6076)
potrzebny. Bocianowo 49.

Panienci
do restauracji obsługi gości potrzebna. Gdańska 84. (6060)

Na sezon letni Łózka polowe Hamaki Leżaki
9128
poleca

A. Hensel
właśc. Sierpiński i Kasprzak
Bydgoszcz
Dworcowa 4, tel. 3193
Przyjm. asygnaty „Kredyt”

Pomocnik
fryzjerski na stałe zaraz. Gdańska 30. (6059)

Inteligentny 10279
chłopiec posytkowy. Zgł. Alojzy Strzelecki, skład zelaza, ul. Gdańska 75.

Kucharka (6051)
młodsza zaraz potrzebna. Gdańska 51. Restauracja.

Potrzebna (6072)
ekspedientka rzeźnicza od zaraz, pożądanym językiem niemiecki. Sadowski, Promenada 3.

Panienci
do składu cukierków potrzebna. Gdańska 29. (6046)

Dziewczyna
do dzieci potrzebna. Śląska 24-1. (6082)

Dziewczyna
z gotowaniem zaraz. Pomorska 3-7a. (6057)

Fryzjer
potrzebny zaraz, Sienkiewicza 61. (6065)

Panienci
do restauracji, potrzebna zaraz. Sw. Trójcy 33. (6085)

Przychodnia
zaraz potrzebna. Sniadeckich 24-1. (6062)

Kucharka
z poleceniami, znajomość języka niemieckiego wzgl. francuskiego na wyjazd do Brukseli poszukiwana. Zgłoszenia Piotrowska, Słowackiego 3-3. 6048

Uczennica
do składu rzeźniczego potrzebna. Hieronim Owczarz, Pomorska 45. (6067)

POSADY POSZUKUJA

Dzielny kupiec
posiadający 2.500 gotówki prosi o propozycje, przyjmie posadę magazyniera lub poważne zastępstwo. Of. pod „S. G.” Dz. Bydg. (10196)

Retuzerka
(fotografistka) długoletnia praktyka, poszukuje posady od zaraz. Łaskawe oferty pod „Retuzerka” Dziennik Bydgoski Inowrocław. (10248)

Gospodyni
kucharka hotelowa szuka posady zaraz lub 15. 6. najechniej wyjazd. Oferty Dziennik Bydgoski Grunwaldzka „Dzielnia” 7 (1024)

Pokoje wolne
Pokój umeblovany słoneczny, osobne wejście, od zaraz. Hetmańska 18, m. 7. (10005)

Pokój
Sienkiewicza 12. (10215)

Pokój
dla 2 panów. Grodzka 8, m. 13. 10212

Duży (6045)
pusty. Gdańska 172-1.

Pokój
umeblovany z osobnym wejściem ładny od zaraz. Promenada 12-7. (6040)

Pokoik
umeblovany. Wiatrakowa 4. 10195

Pokój
umeblovany, osobne wejście. Cieszkowskiego 3, II oficyna. (6029)

Pokój
duży próżny dla starszych szukam. Łoś, Sniadeckich nr 49. 6036

Pokój
3 Maja 18-8. (6035)

Pokój
umeblovany. Cieszkowskiego 15-5. (6037)

Umeblowany 10226
niekrepujący, słoneczny, bezdzietnym. Kujawska 56

Pokój (10271)
do wynajęcia, dla solidnego pana. Wiadomość Pomorska 5, kawiana.

Pokój (6080)
umeblovany Lipowa 7-1,

Wydzierżawie
skład kolonialny z restauracją w pełnym biegu od zaraz. Keynia, ul. Poznańska 23. (6043)

Ogród
z ponad 100 drzewami owocowymi wraz z 2 lub 3 pokojowym mieszkaniem od zaraz do wynajęcia. Później może być do wydzierżawienia jeszcze około 6 mórg ziemi ogrodowej. Oferty pod „145” do Dzien. Bydg. (10221)

Piekarnia
dobrze zaprowadzona bez konkurencji w miasteczku na Wołyniu do wydzierżawienia. W. Sęp, poczta Błudów. (10263)

Pokoje wolne
Pokój umeblovany słoneczny, osobne wejście, od zaraz. Hetmańska 18, m. 7. (10005)

Pokój
Sienkiewicza 12. (10215)

Pokój
dla 2 panów. Grodzka 8, m. 13. 10212

Duży (6045)
pusty. Gdańska 172-1.

Pokój
umeblovany z osobnym wejściem ładny od zaraz. Promenada 12-7. (6040)

Pokoik
umeblovany. Wiatrakowa 4. 10195

Pokój
umeblovany, osobne wejście. Cieszkowskiego 3, II oficyna. (6029)

Pokój
duży próżny dla starszych szukam. Łoś, Sniadeckich nr 49. 6036

Pokój
3 Maja 18-8. (6035)

Pokój
umeblovany. Cieszkowskiego 15-5. (6037)

Umeblowany 10226
niekrepujący, słoneczny, bezdzietnym. Kujawska 56

Pokój (10271)
do wynajęcia, dla solidnego pana. Wiadomość Pomorska 5, kawiana.

Pokój (6080)
umeblovany Lipowa 7-1,

Umeblowany
osobne wejście. Jagiellońska 37-2. (10277)

Pokój 10237
Królów Jadwigi 2, m. 9

Pokój
umeblovany. Kordeckiego 4-1. 10230

Oddzielny
samotnym małżeństwu. — Poznańska 29-5. (10267)

1 pokój (10274)
kuchnia, charakterze sublokatora. Fordońska 6.

Niekrepujące
Toruńska 4, m. 5. (10255)

Pokój
panu. Chrobrego 3/1. (10232)

Pokój
ładny utrzymaniem - bez także przyjezdny. Cieszkowskiego 4, m. 3. (6071)

Umeblowany (6086)
łazienka. Śląska 13-8.

Duży
pokój do wynajęcia od zaraz. Sokola 56. 10236

Niekrepujący (6064)
Hermana Frankego 19/11,

Pokój
do wynajęcia. Adolfa Koltwita 9-1. (6068)

Pokój
Gdańska 95-17. (6061)

Pokój
balkon. Plac Wolności 1-1. (6083)

Gdańska 53-4
pokój słoneczny utrzymaniem (6069)

Pokój
umeblovany także małżeństwu. Warmińskiego 17-4. (6047)

Pokój
Dworcowa 3. (6054)

1-3 umeblowane
łazienka, utrzymaniem. Bernardyńska 3-2. (6055)

Kochana Stefol
Jestem obecnie bardzo szczęśliwa, gdyż pozbyłam się nareszcie moich brzydkich piegów. Poradzono mi, bym stosowała Krem Cazimi Metamorphosa. Krem ten, dzięki swym składnikom „zmieniającym” (metamorphosa), usuwa piegi, wągry, zmarszczki i inne wady skóry, nadając cerze biały, młodzieńczy wygląd.

MIESZKANIA SZUKA
3 pokojowe mieszkanie z łazienką w śródmieściu poszukuje. Of. pod „Bezdzietni 3” filia Dzien. (6084)

DACH NAD GŁOWA
MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

1 pokojowe:
kuch. Orzeszkowej 29.

2 pokojowe:
kuchnia. Nakielska 149.

1 i 2 pokojowe:
kuch. Sienkiewicza 28-2.

4 pokojowe:
łazienka. M. Pocha 22, m. 3.

5 pokojowe
Libelta 10. 6053

Trzy
pokoje wolne zaraz. Dworcowa 48, (6063)

RÓŻNE
Ostrzeżenie
Dnia 20 maja 1938 r. opuściła w mojej nieobecności dom i gospodarstwo w Kaszczorku, żona moja Konstancja Krasieńska z domu Tuczyńska, z namowy syna Alfonsa, i to już po raz drugi, udając się do Bydgoszczy, zamieszkała ul. Kujawska nr 20. Uciekając zabrała mi wartościowe przedmioty i gotówkę. Za wszelkie jej długie nie odpowiadam. Andrzej Krasieński. (10245)

Przytkają
się jamnik. Zgłosz restauracja, Wrocławska 7. (10219)

Bellevue
Hotel-Pensjonat Charzykovo koło Chojnic serdecznie zaprasza na Zielone Świątki. Ośrodek sportu wodnego, 15 łodzi do dyspozycji gości. Komunikacja autobusowa z Bydgoszczą. (10281)

Podziękowanie.

Szanownemu Zarządowi, wszystkim przeznacnym Kolegom firmy Be-De-Te, jak również znajomym za okazane współczucie z powodu zgonu drogiego zmarłego s. p. **Edmunda Leśniewskiego** składa serdeczne „**Bóg zapłać**“ Rodzina.

Numer akt.: 11 Km. 93/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy II-go rewiru Mieczysław Mystkowski, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Ign. Paderewskiego nr 3 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 czerwca 1938 r. o godz. 10 w domu przy ul. Marszałka Focha nr 47 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Firmy „Ce-Ka-Ce“ składających się z sześć maszyn do szycia firmy „Pfaff“ z elektrycznym napędem oszacowanych na łączną sumę zł 9560. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 1 czerwca 1938 r. (1082) Komornik, (—) M. Mystkowski.

Korzystajcie z cen

jakich nie było i nie będzie. (2886) **Aparaty fotograficzne 25% niżej cen fabrycznych** Na barometry upust 33 1/3 % rabatu. Na okulary i wszelkie inne artykuły optyczne 20—50% zniżka.

St. Zakaszewski

Bydgoszcz, ul. Gdańska 9, telefon 10-99.

Na stanowisko kierownicze **poszukiwany natychmiast**

dzielny KSIĘGOWY

kupiec z branży spożywczej z dłuższą praktyką, obeznany z wszelkimi pracami, wchodzącymi w zakres biurowości, skarbowymi, świadectwami socjalnymi i t. p. Zgłoszenia z opisami świadectw, życiorysem, podobizną i podaniem wymaganej pensji pod: „**ARP 532**“ do Agencji Reklamy Prasowej, Dworcowa 54. (1097)

Ostrzeżenie.

Wobec rozsiwianych, kłamliwych pogłosek o rzekomym niemieckim czy żydowskim pochodzeniu, stwierdzam z całym naciskiem, że jestem Polakiem rodowitym Pomorzanie. Należę do Tow. Kupców i szeregu innych organizacji o charakterze społecznym. Firma moja „Nowa Drogeria“ (Centrala) Gdańska 61, i Rynek Marsz. Józefa Piłsudskiego 21, jest wybitnie polską i chrześcijańską. Osoby podrywające moją firmę przez kłamliwą i złośliwą plotkę, pociągające do odpowiedzialności sądowej. (19210)

W. Baumgart, właściciel Nowej Drogerii

SPRZEDAŻ

- Wóz** myśliwski sprzedam. Hetmańska 25. (6077)
- Rower** Malborska 3. (10261)
- Doge** 5 miesięczną sprzedam. Pod Blankami 22. (10235)
- Singera** 10233 maszynę gabinetową sprzedam. Jezuicka 8-1

Repertuar kin bydgoskich:

- KRYSTAL:** Rewelacyjny film „PREMIERA“ z Zarah Leander, Thea Linggen Attila Hörbiger i Karl Martel. Bogaty nadprogram.
- MARYSIENKA:** Dziś Heleny Mniszkówny „Tredowata“, „Ordynat Michorowski“ w jednym programie. W roli gł. Barszczewska, Wiszniewska, Brodniewicz.
- APOLLO:** Ciekawy film: „Ostatni akt zemsty“ z Read i Lewisem Stane, dwie komedie „Pietrek pogromca lwów“ i „Zabawa u strażaków“.
- KAPITOL** ul. Marcinkowskiego 4: Dziś 2 filmy polskie „Będzie lepiej“ z Sienińskim, Fertnerem i in. „Nedorajda“, z Dymszą.
- BALTYK:** „Daniel Boone“ i „Diabły wybrzeża“.

Radio 5 lampowe Telefunken akumulatorem 100 zł. Grunwaldzka 68, Elektrotechnika. (10239)

Dom 05 lub plac budowlany przy dam. Pomorska m.

Rower męski sprzedam. C. niewskiego 14 3.

Restaurację tanio sprzedam, Of. Dzien. Bydg. Gdynia „38“ (10248)

Wilka sprzedam. — Św. Trójcy 28-2. (10265)

Sypialkę brzoową sprzedam. Stolarnia, Jezuicka 4. (10238)

Skład 6034 sprzętów kuchennych dobrze wprowadzony na sprzedaż. Grunwaldzka 65.

Skład kolonialny narożnikowy, dochodowy, dobrze zaprowadzony, wraz mieszkaniem sprzedam natychmiast, poważnym reflektantom. Adres wskaże administracja Dziennika Bydgoskiego. (10225)

Rower damski tanio. Rupienica nr 10. 10260

Centryfugi dwadzieścia Diabolo, 70-200 litrów okazanie tanio. Gdańska 45-2. (5771)

Tylko 4 dni w Bydgoszczy Plac przy ul. Król. Jadwigi Sensacja świąt. Rewelacyjny program. W piątek 3 czerwca o 8,30 wieczór

OTWARCIE CYRKU Staniewskich

przed wyjazdem na Litwę **Zupełnie nowy rewelacyjny program. 20 światowych atrakcji**

- Na czele: 3 tresowane słonie Togan i Genewa, saltomortalisci na linie Iwanow, 5 Bułgarów na latających rekach Clarton tresura małp na trapezach Tresura koni, St. Krakowskiego
- Elroy, człowiek wykonuj. wszelkie prace nogami Siki, najlepsi kłowni świata Alice Corini, wyższa klasyczna szkoła jazdy Mis Ninon, najodważniejsza z kobiet. Sensacja Rasplni, tresura psów i wiele innych. (102 8)

Uwaga: codziennie 2 przedstawienia o 4,30 i 8,30 wiecz. Po pol. ceny rewelacyjnie niskie, wieczorem ważne kupony.

Marcinkowskiego 4. Telefon 21-25 Najelegantszy lokal

„PALAIS de DANSE“ właśc. Cz. Śmigielski (10224)

Od 1 czerwca r. b. występy artystów zagranicznych i krajowych.

3-PASZKOWSKA-GIRLS Stefa TARASIEWICZ Lili RONNE wodewilistka tancerka charakterystyczna **Verg WEST**, łotewska piękność.

Do dancingu przygrywa zespół **Edmunda Radziana** W niedzielę i święta „FIVE O'CLOCKI“ od 5 p. p.

Szanownej Publiczności oraz wszystkim moim drogim przyjaciółom i znajomym niniejszym uprzejmie komunikuję, że **oficjalnie otwarcie** mojego

nowego lokalu restauracyjnego przy ulicy Jezuickiej 14

odbędzie się w **czwartek 2 czerwca**. Uprzejmie zapraszam. **Wincenty Kujawski.**

Restauracja-Dancing „POD ORŁEM“ Toruń, Mostowa 17.

Od 1 czerwca występy nowo-zaangażowanych sił artystycznych.

- KITTY DESSY** premiowana piękność węgierska
- HALINA BOHUNÓWNA** polska wodewilistka rewiowa
- ZAIROFF** atrakcyjny duet taneczny
- ILONKA LORETT** młodzieńka koryfejką (10244)

Do dancingu przygrywa nowo-zaangażowany zespół „The Luccy Boy's“ W niedzielę i święta „Five o'clocki“ od godz. 5 p. p.

Rury cementowe do kanalizacji

- 100x1000
- 125x1000
- 150x1000
- 200x1000
- 250x1000
- 300x1000
- 400x1000
- 500x1000
- 600x1000

Kolana i odgałęzienia Rury studzienne 800x1000 900x1000 1000x1000

oraz wszelkie wyroby cementowe dostarcza bardzo korzystnie i punktualnie

Fa E. Haw ulica Toruńska nr 1. Tel. 3793 (859)

15 zł miesięcznie

NARATY



E. Kromczyński POZNAŃ (9589) Św. Marcin 47. Agenci potrzebni



Leżaki w wielkim wyborze poleca **F. Kreski** Gdańska 9. (1024)

Lakiernik majster do kierowania działem lakierniczym w poważnej fabryce na wyjazd **potrzebny**. Konieczna znajomość robót galanterijnych. Praca stała, warunki do umowy. Oferty wraz z życiorysem i odpisami świadectw składać do Dziennika pod „**Majster Lakiernik**“. (10251)



Kosiarki do trawy na łożyskach kulkowych T. z **J. Musolff** o. p. Bydgoszcz, ul. Gdańska 7 tel. 1650 i 3026 (6348)



Parasole ogrodowe w rozmaitych kolorach i rozmiarach w wielkim wyborze po tanich cenach poleca (9144) Bydgoska Fabryka Parasoli **WEISSIG** ul. Gdańska 13 vis a vis Pod Orłem.

Tapety Linoleum Ceraty Dywany Dywaniki w wielkim wyborze korzystnie poleca (9570) **ZB. WALIGÓRSKI** Bydgoszcz ulica Gdańska 12 tel. 12-23. Poznań ulica Pocztowa 31 Gdynia Świętojańska 10 Przyjmuję asygnaty „Kredyt“.

TANATOL tępi **KARALUCHY i PRUSAKI**

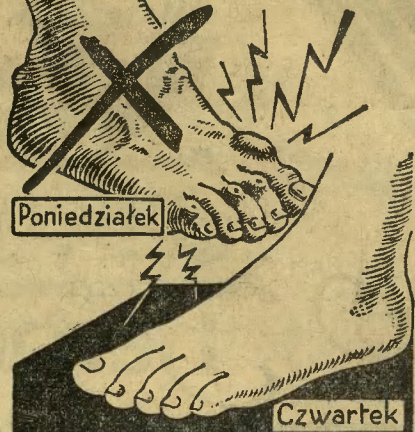
Przedziewanie czeresni. Powiat wąbrzeski wydzwierza drogą publicznego przetargu **zbiór czeresni** z około 33 km. szos powiatowych. Usiny przetarg odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 czerwca 1938 r. o godzinie 12 w polnie w gmachu Starostwa Pow. — sala posiedzeń. Kaucja licytacyjna wynosi 50 zł. Warunki dzierżawy zostaną przed rozpoczęciem licytacji podane do wiadomości. (10169) Wąbrzeźno, d. 30 maja 1938 r. **Wydział Powiatowy-Zarząd Drogowy w Wąbrzeźnie.**

Nieruchomość handlowo-mieszkalna ca. 2500² z zajazdem, wielkim podwórkiem, restauracją z pełnym wyszynkiem, 3 sklepami i piekarnią, w dobrym punkcie miasta powiatowego nad wybrzeżem morskim zaraz korzystnie **sprzedam.** Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego „**Nieruchomość**“.

Licytacja. W piątek dnia 3 bm. o godz. 11,30 sprzedawane będą w tut. Ekspedycji Towarowej odlewy stalowe, rury, materiał do szlifowania, śruby żelazne, pokost lniany, druty, sznury konopne, wyroby powroźnicze, surogat kawy, wyroby Oetkera, sok wisniowy, wyroby wódczane oraz 1 wagon bali dębowych 11.600 kg. Ekspedycja Towarowa Bydgoszcz. (10266)

Gabinet męski, tapczan, fotele, sypialnie, jadalnie jak nowa tanio sprzedam Sala Licytacyjna, Gdańska 42. (10268)

BÓLE NÓG



WYPRÓBUJ TEN PROSTY ŚRODEK

Wsympujemy garść Saltrat Rodell do ciepłej kąpieli nożnej. Miliony drobnych balonków tlenowych unoszą się na powierzchni. Czujemy jak przenikają w głąb porów i wprowadzają potężne kojące sole do samego siedliska bólu. Palenie i spuchlizna znikają jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Zmęczone, zbolące nogi zostały pokrzepione i ukojone. Odciski zmiękzone tak bardzo, że można je odjąć w całości wraz z korzeniami. Jeśli pragniesz szybkiej ulgi, kup dziś jeszcze paczkę Saltrat Rodell w aptece, składzie aptecznym lub perfumerii. Koszt jest nieznaczny. W razie niezadowolenia natychmiast zwracamy pieniądze. Skład główny: „Ontax“, Warszawa, Traugutta 3.

Wyjechałem na okres sezonu letniego

10242) do **Niemirowa-Zdroju** województwo Lwowskie — Willa Dewaytis **Dr Michał Niedźwiedzki** Choroby chirurgiczne i kobiece

RÓŻNE

Ogłoszenie Spółka Łowiecka w Jaskowie pow. Wyrzysk wydzierżawia w drodze przetargu polowanie o obszarze ca 450 ha na okres 6 lat. Przetarg publiczny odbędzie się w piątek 10. czerwca br. o godz. 13-iej w lokalu sołectkim w Jaskowie. Warunki dzierżawy odczytane będą przed przetargiem. Zarząd. (10174)

17-to letni (5990) niemiecki gimnazjasta poszukuje pobytu w wykształconej polskiej rodzinie celem uzupełnienia się w konwersacji polskiej. Oferty pod „17“ filia Dziennika Bydg.

Mam do oddania chłopca 3 tygodniów, na własne, dziecko ślubne. Zgłoszenia pod „E. R.“ do Dziennika Bydgoskiego. 10198

Legitymacja 995, odebrać list poste restante. (10262)

Jamnik suczka brzoowa zaginęła. Zwrócić za wynagrodzeniem. Wielkopolska Pałernia. Tel. 1137. (10280)

Chiromantka (6081) przyjmuje przez całe święta Świętojańska 21/1.

25 6049 groszy strona przepisywania maszynie. Twardowska, Sienkiewicza 30.

Żużel (10276) telefon 3989

Pluskowy karaluchy, wszelkie robaictwa domowe oraz wołki tępiny radykalnie elektrycznym systemem. „**Parex**“ 10269 Gdańska 36, tel. 21-06.

LETNISKA

Zakopane pensjonat „Rose Marie“ ul. Chałubińskiego wydzierżawia pokoje z utrzymaniem lub bez tania. (9761)

SIŁA PRYZWYCZAJENIA.



Strażnik więzienia z swoją rodziną na „dzikiej plaży“.

Pij „Franka Złoty“ płyn owocowy, to smak i zdrowie

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lampowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203 713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu. za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.